

Sondaż DGP: OKI zainteresowały Polaków. Co czwarty ankietowany deklaruje, że zamierza skorzystać

A6

Nauczyciele czekają na systemową reformę płac. Na razie resort proponuje zmianę dla początkujących

B9

DGP | Dziennik Gazeta Prawna

PONIEDZIAŁEK
17 SIERPNI 2026
DGP.pl

NR 158 (6827) ROK 32 ISSN 2080-6744, NR INDEKSU 348 066

PATRZYMY OBIEKTYWNIEM • PISZEMY ODPOWIEDZIALNIE

9,90 zł
CENA GAZETY (W TYM 8% VAT)

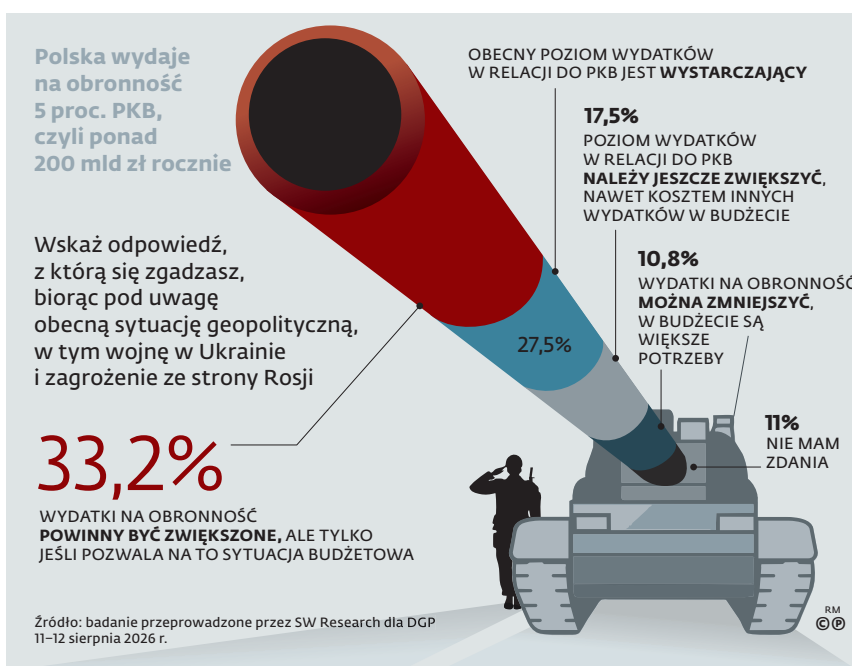
DGP Więcej niż gazeta: video, podcasty, analizy na **DGP.pl**

Wydatki na armię powinny rosnąć

BEZPIECZEŃSTWO Ponad połowa Polaków popiera wzrost wydatków na zbrojenia – wynika z sondażu SW Research na zlecenie DGP z okazji Święta Wojska Polskiego. Przy czym 17,5 proc. sądzi, że powinniśmy wzmacniać armię nawet kosztem innych wydatków budżetowych, a 33,2 proc. uzależnia zgodę od sytuacji budżetowej państwa. Bardziej otwarte na przeznaczanie większych kwot na bezpieczeństwo są kobiety oraz osoby młode. W tym roku planowane wydatki budżetowe na wojsko mają przekroczyć 200 mld zł. Dodatkowym wsparciem jest ponad 180 mld zł z europejskiego funduszu SAFE, wprowadzanego mimo weta prezydenta Karola Nawrockiego.

Najnowsze zdobycze armii zaprezentowano na paradzie z okazji Święta Wojska Polskiego, przypadającego w rocznicę bitwy warszawskiej. – Silny i zjednoczony naród zdecydował o zwycięstwie w 1920 r., a i dzisiaj rakietą nie będzie pytać, spadając, czy ktoś głośno na jedną, czy na drugą partię – mówił prezydent. ©P

A4



Przybywa wykrytych pustych faktur

PODATKI

Mariusz Szulc
Agnieszka Pokojka
dgp@infor.pl

Znacząco wzrosła liczba fikcyjnych faktur wykrytych przez skarbowkę. Z danych Ministerstwa Finansów wynika, że w 2023 r. ujawniono 126,4 tys. takich dokumentów, natomiast w 2025 r. – prawie trzy razy więcej (376,8 tys.). Z kolei w pierwszym półroczu 2026 r. administracja skarbową ujawniła ich 276,2 tys.

Czy to oznacza, że nie działa split payment, czyli mechanizm podzielonej płatności (MPP), który miał ograniczać oszustwa w VAT? Zdaniem ekspertów nie ma wprost takiej zależności. Dane MF dotyczą bowiem wykrytych fikcyjnych faktur, a nie wystawionych. Przyczyną wzrostu może być więc skala nadużyć, ale również dobrze np. większa skuteczność kontroli.

W tym samym czasie rosło wykorzystanie split paymentu. Ekspertki podkreślają, że nie rozwiązuje on wszystkich problemów ze ściągalsnością VAT. Wprawdzie chroni przed niektórymi nadużyciami i zabezpiecza środki zgromadzone na rachunkach VAT, ale nie pozwala stwierdzić, czy faktura opłacona w podzielonej płatności dokumentuje rzeczywistą transakcję.

Oszuści zaczęli już wykorzystywać ochronę, jaką daje MPP, dlatego Sejm uchwalił zmianę, która ma to ograniczyć. Senat zaproponował jednak istotną poprawkę, dlatego nowelizacja wróciła do Sejmu. ©P

B2-3

Polacy uwiecznieni w maszynie deportacyjnej Donalda Trumpa

USA Pleśń, brak leków, spanie na blasze – tak wyglądają warunki w ośrodku dla osób zatrzymanych w związku z postępowaniem deportacyjnym

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Część Polaków zatrzymanych przez amerykański Urząd Celno-Imigracyjny (ICE) trafia do owianego złą sławą Centrum Detencyjnego Hrabstwa Campbell w stanie Kentucky. To jedno z setek

wiezień w całym kraju, które na podstawie umów z ICE przetrzymują osoby zatrzymane w związku z postępowaniem imigracyjnym. Placówki otrzymują wynagrodzenie za każdą osobę przekazaną pod ich pieczę na potrzeby służb imigracyjnych.

Według córek Beaty Siemionkiewicz, która przebywa tam od sierpnia ubiegłego roku, w celach jest pleśń. Osadzeni skarżą się także na jakość jedzenia i brak dostępu do leków. – Mama opowiadała o chorej na raka dziewczynie, która zmarła w swoim łóżku, bo nikt nie udzielił jej pomocy medycznej – mówi DGP Klaudia i Gabriela.

Doniesienia o warunkach panujących w cen-

trum DGP potwierdził także u innej przebywającej tam Polki. Maria (imię zmienione na jej prośbę) opowiada, że podczas jej pobytu osadzeni mieli jedynie łóżka z cienkim materacem. Zdarzało się jednak, że materace były konfiskowane, jeśli ktoś nie podporządkował się zasadom obowiązującym w placówce. – Na przykład gdy ktoś zabrał ze śniadania kawałek chleba albo bułkę, zabierali materac i przez 24 godziny ta osoba musiała spać na samej blasze – relacjonuje.

Kontakt osadzonych z bliskimi jest utrudniony. Za opłatą mogą jedynie wysłać krótkie wiadomości tekstowe lub wykonywać połączenia telefoniczne. Wizyty

członków rodziny są zabronione.

Podczas gdy Siemionkiewicz wciąż przebywa w USA i odwołuje się do decyzji o wydaleniu z kraju, Maria w czerwcu została deportowana do Polski. Jak tłumaczy, sędzia nie jest na tyle poważna, by przyznać jej prawo do pozostania w USA. – Stwierdził, że nie mam wystarczająco silnych więzi z Ameryką, żebym mogła tam zostać – mówi. Za Atlantykiem zostali jej mąż i 17-letnia córka. – Nasza rodzina została rozbita – tłumaczy.

Pod rządami Donalda Trumpa ICE znacząco zwiększyło skalę działań przeciwko imigrantom, realizując zapowiadaną przez prezydenta kampanię masowych depor-

tacji. Agencja nasiliła zatrzymanie nie tylko osób z przeszłością kryminalną, lecz także imigrantów bez wyroków, prowadząc nierzadko brutalne operacje m.in. w miejscach pracy, domach i na lotniskach. Ponad 30 osób zmarło w aresztach ICE od października, a wskaźnik śmiertelności osiągnął najwyższy poziom od 22 lat. Jednocześnie od powrotu Trumpa do władzy co najmniej 23 osoby zostały postrzelone przez funkcjonariuszy imigracyjnych. Zginęło sześć osób, w tym trzech obywateli USA. ©P

A3



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! **DGP.pl**



9 772080 674013 34

Jak to możliwe, że jedna firma miała dane medyczne połowy Polaków



Łukasz Olejnik

badacz cyber-bezpieczeństwa związany z Wydziałem Nauk o Wojnie King's College London

Z usług MyDr korzystało ok. 12 tys. placówek medycznych. To pozwala zrozumieć, jak dane połowy mieszkańców Polski mogły się znaleźć w rękach jednego prywatnego podmiotu, choć pacjent nie musiał nawet wiedzieć, że jego lekarz korzysta z tego systemu. Z perspektywy państwa i infrastruktury informatycznej powstał ogromny punkt koncentracji danych. I ryzyka.

Jak prywatny dostawca przetwarzający dane na zlecenie placówek zdrowia mógł osiągnąć taką skalę przechowywanych danych, a wzrost tej skali nie uruchamiał szczególnego nadzoru? Oslawione RODO takiego mechanizmu nie tworzy. Nie ma centralnego rejestru, który zawierałby informacje o tym, że jeden procesor obsługuje już 5, 10 czy 15 mln kartotek medycznych i stał się systemowo znaczącym punktem ryzyka. RODO co prawda wymaga analizy ryzyka, odpowiednich zabezpieczeń, a także właściwego wyboru i weryfikowania podmiotu przetwarzającego. Obowiązki są rozłożone między administratorów danych (czyli placówki) a podmiot przetwarzający (czyli w tym modelu MyDr). Urząd Ochrony Danych Osobowych potwierdza przy tym, że obowiązki bezpieczeństwa spoczywają po obu stronach tej relacji. Po wycieku więc UODO przypomniał placówkom będącym administratorami danych, że muszą ustalić, czy ostatnie naruszenie dotyczy także ich, przeprowadzić własną ocenę ryzyka i jeśli trzeba – dokonać zgłoszenia oraz zawiadomić pacjentów.

Przy incydencie tej skali brzmi to absurdalnie, choć prawnie ten mechanizm jest poprawny. Z perspektywy obywatela wygląda to jednak osobliwie: pojedynczy incydent może się przełożyć na tysiące odrębnych analiz, decyzji i komunikatów o wycieku danych. Przy zdarzeniu obejmującym miliony ludzi państwo powinno równolegle ustalić całkowity zakres poszkodowanych i zapewnić jeden spójny kanał informacji. Państwo zapowiedziało wykorzystanie serwisu Bezpieczne Dane jako centralnego punktu informacji i weryfikacji. To dobry kierunek, ale obywatel musi jeszcze wiedzieć, że powinien tam wejść i to sprawdzić. Podobnie było z niedawnym wlotem rakiety na Lubelszczyźnie. Syreny uruchomiono, ale obywatel nie wiedział dlaczego i co miał zrobić. Trzeba jeszcze dotrzeć do obywatela. Przy tej skali powinno się rozważyć wysłanie Alertu RCB. Skoro można w ten sposób informować o tym, że wieje wiatr lub będzie padał deszcz, to tym bardziej w sytuacji zagrożenia danych, która dotyka tylu ludzi.

Jest też inny niewygodny element tej układanki, a dotyczy on Krajowego Systemu Cyberbezpieczeństwa (KSC). Został on bowiem skonstruowany wokół operatorów usług kluczowych, czyli firm, które państwo uznało za istotne systemowo. Sam fakt dostarczania oprogramowania lub usług tysiącom placówek ochrony zdrowia nie oznaczał automatycznego podpadania dostawcy pod wymogi ustawowe. Przy rosnącej zależności całych sektorów od kilku dostawców była to poważna luka. Ten problem zidentyfikowano i reguluje się go w unijnej dyrektywie NIS2. Rozszerza ona zakres regulacji i wprost nakazuje zarządzanie ryzykiem łańcucha dostaw, w tym ocenę bezpieczeństwa bezpośrednich dostawców i usługodawców.

Problem w tym, że Polska nie wdrożyła NIS2 na czas. Termin upłynął 17 października 2024 r. W maju 2025 r. Komisja Europejska skierowała do Polski upomnienie. Nowelizacja KSC weszła w życie dopiero 3 kwietnia 2026 r. Prawo formalnie przyjęto; teraz trwa proces dostosowania systemu, a część obowiązków odroczone. Podmioty spełniające kryteria ustawy mają czas na wpis do wykazu do 3 października, a na wdrożenie nowych obowiązków do 3 kwietnia 2027 r. Podmioty, które wcześniej nie były operatorami usług kluczowych, mają czas, by przeprowadzić pierwszy obowiązkowy audyt bezpieczeństwa aż do 3 kwietnia 2028 r. Dopiero wtedy zaczynają obowiązywać przepisy o karach pieniężnych za braki w dostosowaniu.



CPN 2. Koszt (z pozoru) niski, jaki będzie efekt?



Łukasz Wilkowicz

zastępca redaktora naczelnego

Kosztem kilkuset milionów złotych premier przywraca program CPN – Ceny paliwa niższej i kupuje sobie odrobinę spokoju ze strony kierowców, zwłaszcza wracających z odpoczynku urlopowiczów. O ile oczywiście napełniać baki paliwem na powroty będą od dziś, bo ci, którzy wracali z minionego weekendu, na obniżkę obowiązującą od północy się nie załapali. Utracone dochody budżetu w związku z dwutygodniową obniżką VAT na benzynę i olej napędowy da się z góry dość precyzyjnie oszacować. Trudniej oszacować to, jaki efekt przyniesie decyzja rządu.

Czy przełoży się na wyższe szupki poparcia dla koalicyjnych partii? Niekoniecznie.

Z całą pewnością można stwierdzić, że potrzeba społeczna jakiegoś rodzaju interwencji istniała. Gdy pod koniec lipca w sondażu na nasze zlecenie agencja SW Research zapytała: „Czy pani/pana zdaniem polski rząd robi wystarczająco dużo, aby ograniczyć wzrost cen paliw związany z wojną USA i Izraela z Iranem?”, niemal dokładnie połowa ankietowanych odpowiedziała przecząco. Tak było kilka tygodni po tym, jak wygłosiła pierwsza odsłona CPN i mieliśmy CP8 – ceny na stacjach zbliżyły się do magicznej granicy 8 zł za 1 l.

Ale skoro koszt drugiego podejścia do CPN ma być nieduży, to nie należy się też spodziewać

spektakularnych efektów. Wysoki sezon wakacyjny już właściwie za nami. Poza tym obniżka VAT pomaga tylko kierowcom konsumentom, czyli tym, którzy nie odliczają zapłaconego podatku. Dla biznesu – od dostawczaka w piekarni po właściciela floty tirów lub autobusów – CPN w takiej formule jest bez znaczenia.

W sierpniowych statystykach inflacyjnych zobaczymy pozytywny wpływ CPN, bo ceny detaliczne na stacjach będą niższe. Ale warto pamiętać, że koszt paliw to składnik niemal wszystkich towarów kupowanych przez konsumentów (wszystko trzeba skądś dokądś przewieźć) i pewnej części usług – oczywiście zwłaszcza transportu. Skoro te koszty są wyższe, to będą się przekładać na podwyżki cen. A CPN nie obejmuje pieczywa czy nabiąłu.

A może powinien? Wyższa inflacja przynajmniej z początku każdemu rządowi sprzyja, bo pomaga w zwiększaniu wpływów podatkowych (gdy kupujemy coś za 9,99 zł przy 23-proc. VAT, budżetowi należy się 1,87 zł; gdy cena wzrośnie do 10,99 zł, udział fiskusa to 2,06 zł), ale z czasem staje się wrogiem – więcej trzeba płacić za obsługę długu, wyższa inflacja napędza oczekiwania na podwyżki płac w budżetówce. Próby jej ograniczania – zwłaszcza tuż przed prezentacją projektu ustawy budżetowej na kolejny rok – nie dziwią. Ale pokazując wrażliwość na niezadowolone kierowców, rząd zaprasza do kolejki po wsparcie innych, których zaspokojenie to już nie setki milionów. Nauczyciele, lekarze i pielęgniarki już w niej są. Górniczy – zawsze. To dość oczywiste grupy. Parę lat temu mieliśmy interwencję na rynku masła. Może kiedyś dojdziemy do serwisów streamingowych.



Czas żelaznych elektoratów



Agaton Koziński

publicysta, komentator polityczny

Wojskowości istnieje pojęcie głębi strategicznej. Chodzi o to, jakim zapleczem poszczególne kraje dysponują. Zaplecze należy rozumieć szeroko – jako obszar potrzebny do produkcji sprzętu, żywności, lekarstw czy rekrutacji żołnierza. Jako teren, na który można się wycofać, by się przegrupować. Klasycznym przykładem zastosowania tej głębi są dwie wojny na terenie Rosji – Napoleon i Hitler nie odnieśli sukcesu z powodu głębi, jaką władze Kremla dysponowali.

Politykę często opisuje się za pomocą metafor militarnych. Termin „głębia strategiczna” świetnie tu pasuje. W przypadku partii politycznych tę głębię stanowią rezerwy finansowe, struktury terenowe, współpracujące z nimi media i ośrodki opiniiotwórcze. Wreszcie – wyborcy. Właśnie ci najbardziej zaangażowani, będący nie tyle głosującymi, ile sympatykami czy wręcz fanatykami – żelazne elektoraty.

Ale partyjni rycerze mają swoje wymagania. O nich też należy dbać, bo mają swój rozum i honor. Nie przeniosą od razu poparcia na innych graczy, ale rozczarowani zostaną w dniu wyborów w domach. Tak się stało w 2023 r., gdy część wyborców PiS – zawiędzionych latami rządów – nie poszła 15 października do urn. W rezultacie Jarosław Kaczyński jest dziś w opozycji. W ten sposób żelazny elektorat upomina się o swoje u polityków, którym zawierzył.

Do kolejnych wyborów został mniej więcej rok i dwa miesiące. Idealny moment, by o żelaznych wyborców zadbać. To właśnie zrobił Donald Tusk. Jego decyzja o tym, by Macieja Berka przesunąć do Trybunału Konstytucyjnego, została skrojona dokładnie pod „lemingów”. Oni mają prawo czuć się zawiedzeni. Tusk obiecał przywrócenie praworządno-

ści, a przez trzy lata w tej kwestii nie wydarzyło się nic istotnego. Stąd właśnie ten ruch. Tusk – kierując do TK sprawdzonego człowieka – wysłał sygnał: będę dalej walczył. „Sytuacja jest nadzwyczajna i dlatego wymaga nadzwyczajnych działań” – podkreślał atmosferę, tłumacząc swoją decyzję. Berka nazwał „najbardziej hardym urzędnikiem, z jakim przyszło mu pracować”. Sugestia jasna – jest tak twardy, że pójdzie na czołowe zderzenie z obecnym prezesem TK Bogdanem Świączkowskim, mającym niedwuznaczny przydomek Godzilla.

Możemy teraz dywagować, jak się skończy zderzenie „Hardego” z „Godzillą”, ale nie ma to większego znaczenia. Ważniejsze jest co innego – Donald Tusk właśnie wysłał sygnał, że dalej walczy o praworządność (przynajmniej tak, jak on ją rozumie). „Lemingi” i „silni razem” właśnie to chcieli usłyszeć. Są zadowoleni – i będą się o Tuska bić w kolejnej kampanii. O to chodziło w tej operacji w pierwszej kolejności.

Spójrzmy na drugą stronę politycznej barykady. Poźnie PiS powinien być w fazie demobilizacji – bo to, że Marcin Romanowski znalazł się w prorosyjskim Naddniestrzu, to strzał w schorowane kolano prezesa. Ale tylko pozornie. Romanowski to nie Ziobro, on nie jest bohaterem masowej wyobraźni. Dla zdecydowanej większości to postać anonimowa. Strat sondażowych PiS nie poniesie – tym bardziej że to informacja niepotwierdzona, a działacze partyjni przekonują, że to na pewno nieprawda.

W tej historii coś innego jest ciekawe. To, co się dzieje z Berkiem i Romanowskim, działa jak płachta na byka na żelazne elektoraty dwóch głównych partii. Uruchamia między nimi głębokie pokłady emocji – takie, których żadna inna partia nie jest w stanie poruszyć. Ich wzajemna polaryzacja znów dała znać o sobie. Po raz kolejny zagłuszyła wszystko inne, co się dzieje w debacie. Tak właśnie wygląda głębia strategiczna w polityce. Żadna inna partia w Polsce jej nie ma – dlatego żadna inna do tej pory nie była w stanie nawiązać wyrównanej rywalizacji z ugrupowaniami Kaczyńskiego i Tuska.

Główne partie uruchomiły swoje żelazne elektoraty. To były pierwsze salwy w kampanii przed wyborami w 2027 r.



Polacy w USA na celowniku ICE

STANY ZJEDNOCZONE

Ograniczony dostęp do leków i jedzenia, rozdzielone rodziny, a w końcu deportacja

– tak wygląda rzeczywistość części polskich imigrantów w Stanach Zjednoczonych

Karolina Wójcicka
karolina.wojcicka@infor.pl

Warunki, w jakich w Stanach Zjednoczonych są przetrzymywani obcokrajowcy zatrzymani przez Urząd Celno-Imigracyjny (ICE), budzą coraz większe kontrowersje. Zarzuty dotyczą m.in. braku dostępu do odpowiedniej opieki medycznej, fatalnych warunków sanitarnych i jakości jedzenia. Wśród osób osadzonych w takich placówkach są także Polacy.

– Mama opowiadała o chorej na raka dziewczynie, która zmarła w swoim łóżku, bo nikt nie udzielił jej pomocy medycznej – mówią DGP Klaudia i Gabriela, córki Beaty Siemionkiewicz, Polki z Chicago. Według ich relacji w celach jest pleśń, a po placówce biegają psy. Zatrzymani mają również narzekać na ja-

kość otrzymywanego jedzenia. Na jednym z opakowań żywności miało być napisane, że produkt „nie jest przeznaczony do spożycia przez ludzi”.

Przepełnione sale

Siemionkiewicz została zatrzymana przez ICE w sierpniu 2025 r. – Pracowała w ogrodzie, kiedy na jej posesję weszło dwóch zamaskowanych mężczyzn. Nie podali jej żadnych informacji, a następnie chwycili ją za ramiona i wepchnęli do samochodu – opowiadają. Władze USA powołały się na drobne wykroczenia z lat 2003 i 2011 jako podstawę zatrzymania Siemionkiewicz. – Dla mnie to absurdalne. Po tych wyrokach mama mogła bez problemu odnowić zieloną kartę. Nigdy nie było z tym problemów, aż do czasu objęcia władzy przez obecną administrację – mówi Klaudia. DGP otrzymał wgląd w dokumenty kobiety i zweryfikował, że w momencie zatrzymania miała prawo do stałego pobytu w USA.

Siemionkiewicz od niemal roku pozostaje w areszcie imigracyjnym. Trafiła do owianego złą sławą Centrum Detencyjnego Hrabstwa Campbell w stanie Kentucky. To jedno z setek więzień w całym kraju, które na podstawie umów

z ICE przetrzymują osoby zatrzymane w związku z postępowaniem imigracyjnym.

Doniesienia o warunkach panujących w centrum detencyjnym DGP potwierdził u innej osadzonej tam Polki. Maria (imię zmienione na jej prośbę) trafiła do placówki w marcu. Spała na sali, w której przebywało ok. 70 osób. – Mieliśmy tylko łóżka z cienkim materacem. Często zdarzało się jednak, że był on konfiskowany, jeśli ktoś nie podporządkował się ich zasadom. Na przykład gdy ktoś zabrał ze śniadania kawałek chleba albo bułkę, zabierali materac i przez 24 godziny ta osoba musiała spać na samej blasze – opowiada DGP Maria.

Kobieta trafiła na celownik ICE z powodu niewykonanego nakazu opuszczenia USA wydanego w 2007 r. – Wtedy pierwszy raz mnie zatrzymali, kiedy odbierałam mamę z lotniska. Dostałam nakaz opuszczenia Ameryki, ale go nie wykonałam, bo zaszłam w ciążę i urodziłam dziecko. Ciąża była skomplikowana i miałam na to dokumenty, ale teraz w ogóle nie wzięto tego pod uwagę. Skoro nie opuściłam wtedy Stanów, mój nakaz dobrowolnego wyjazdu został zamieniony na nakaz deportacji. Na

tej podstawie ICE miał nakaz mojego aresztowania – opowiada.

Sprawą od niedawna interesują się także politycy Partii Demokratycznej. – Przeprowadziłam kontrolę w Centrum Detencyjnym Hrabstwa Campbell, aby sprawdzić sytuację moich wyborców, którym odmawia się niezbędnej opieki medycznej, w tym dostępu do insuliny. To, co zobaczyłam w środku, było porażające, a brak opieki medycznej oburza – mówiła pod koniec lipca członkini Izby Reprezentantów Delia Ramirez.

Rozdzielone rodziny

Kontakt osób osadzonych z bliskimi jest utrudniony. Za opłatą mogą jedynie wysłać krótkie wiadomości tekstowe lub wykonywać połączenia telefoniczne. Siemionkiewicz, która od niemal roku przebywa w ośrodku, przez ten czas nie widziała swoich córek na żywo. – Przejechałybyśmy te dziewięć godzin, żeby ją odwiedzić. Ale nawet na to nam nie pozwalają – mówi DGP Klaudia i Gabriela.

Dziewczyny nie wiedzą, jak długo jeszcze będą żyły w takim zawieszeniu. W styczniu Siemionkiewicz otrzymała nakaz deportacji, od którego obecnie się odwołuje. Córki Beaty, która wychowywała je samodzielnie, zostały

w tej sytuacji zdane tylko na siebie. Gabriela musiała zawiesić studia pielęgniarstwa w Oakton College, by spłacać kredyt hipoteczny matki i finansować jej prawną walkę o pozostanie w USA. – Sam dom to wydatek rzędu 3 tys. dol. miesięcznie. Musiałam więc zacząć pracować na pełen etat. Inaczej wyrzuciliby mnie z mieszkania – mówi Gabriela. Koszty obsługi prawnej również szybko rosły. Pierwszy prawnik, który prowadził apelację, otrzymał w sumie ok. 14 tys. dol. Później rodzina zatrudniła kolejnego, by złożyć wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy. To kosztowało następne 5 tys. dol.

W przypadku Marii postępowanie zakończyło się znacznie szybciej. W więzieniu w Kentucky spędziła trzy miesiące, a w czerwcu została deportowana do Polski. Jak tłumaczy sędzia, uznał, że jej sytuacja nie jest na tyle poważna, by przyznać jej prawo do pozostania w USA. – Stwierdził, że nie mam wystarczająco silnych więzi z Ameryką, żebym mogła tam zostać – mówi.

Sęk w tym, że więzi Marii ze Stanami Zjednoczonymi są silne i wieloletnie. To tam urodziła dwójkę dzieci, dziś w wieku 13 i 17 lat, które mają amerykańskie obywatelstwo. Młodszy syn po de-

portacji dołączył do matki w Polsce, natomiast starsza córka została w USA z ojcem. – Nasza rodzina została rozbita. W dodatku mąż ze strachu o swój los również chce wyjechać z USA. Córka z kolei chce tam studiować. Będzie więc musiała radzić sobie sama, bo nie będziemy mogli nawet jej odwiedzać – mówi Maria.

Od rozpoczęcia przez administrację Donalda Trumpa operacji antyimigracyjnej do Polski wydalono co najmniej 163 osoby. „Porównując dane z kilku minionych lat, należy stwierdzić, że liczba obywateli polskich zobowiązanych do opuszczenia USA w ostatnim roku wzrosła z kilkudziesięciu do ponad stu. W 2024 r. było ich około 70, w 2025 r. ok. 130” – przekazał w oświadczeniu wiceminister spraw zagranicznych Władysław T. Bartoszewski. Pod koniec lipca skierowaliśmy do MSZ listę pytań o wsparcie dla zatrzymanych Polaków, jednak do dziś nie otrzymaliśmy na nie odpowiedzi. ☹☹

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Kogo najczęściej obejmują deportacje za Trumpa?

MIGRACJA

Maria Wiśniewska
maria.wisniewska@infor.pl

W pierwszej połowie 2026 r. sądy imigracyjne wydały w USA ponad 400 tys. nakazów usunięcia z kraju, wielokrotnie więcej niż w porównywalnym okresie pierwszej kadencji Donalda Trumpa. Najwięcej osób objętych tymi decyzjami pochodziło z Ameryki Łacińskiej, w tym z Meksyku i Hondurasu. W Europie wyróżniała się Rumunia.

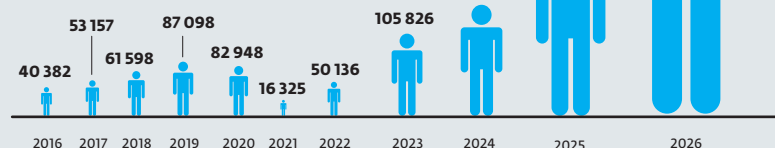
Tylko 1,76 proc. spraw wniesionych do sądów migracyjnych w pierwszej połowie 2026 r. dotyczyło działalności kryminalnej. Najczęściej chodziło o przekroczenie granicy bez kontroli imigracyjnej. Odkąd Trump ponownie objął prezydenturę USA, drastycznie przyspieszyło tempo deportacji. W pierwszej połowie 2026 r. sądy wydały ponad 400 tys. nakazów usunięcia z USA. To

wielokrotnie więcej niż za Joego Bidena i niż podczas pierwszej kadencji obecnego prezydenta.

Zastrzeżenia dotyczą przede wszystkim sposobu działania funkcjonariuszy ICE. W styczniu w Minneapolis dziesiątki tysięcy osób protestowały po zastrzeleniu przez agentów 37-letniej Renée Good i 37-letniego Alexa Prettiego. W lipcu napięcie wzrosło po dwóch innych śmiertelnych interwencjach ICE w Maine i Teksasie. Władze tłumaczyły, że agenci działali w obawie o bezpieczeństwo, ale zdarzenia wywołały pytania o zasadność użycia broni palnej i próby tuszowania spraw przez administrację. Wezwania do większej kontroli nad służbami migracyjnymi popłynęły nawet ze strony części republikanów, choć działania Trumpa w tym obszarze nadal cieszą się dużym poparciem jego partii. ☹☹

CORAZ WIĘCEJ NAKAZÓW USUNIĘCIA Z USA PO POWROCIE TRUMPA

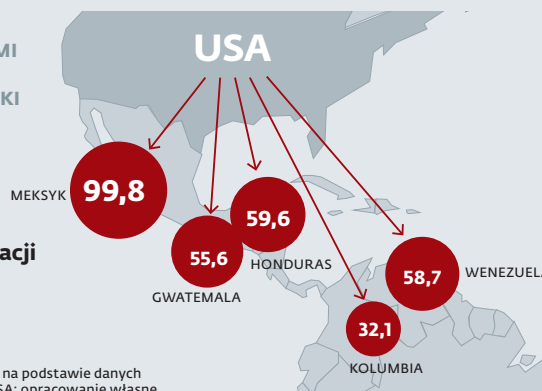
Liczba nakazów deportacji wydanych przez sądy imigracyjne (styczeń–czerwiec każdego roku)



NAJWIĘCEJ OSÓB OBJĘTYCH NAKAZAMI USUNIĘCIA Z USA POCHODZI Z AMERYKI ŁAŃSKIEJ

Kraje, z których najczęściej pochodzą osoby z nakazem deportacji z USA w 2026 r. (tys.)

Źródła: TRAC, Syracuse University, na podstawie danych Departamentu Sprawiedliwości USA; opracowanie własne



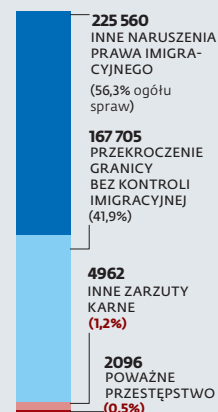
TYLKO

1,7%

SPRAW DOTYCZYŁO ZARZUTÓW KARNYCH LUB POWAŻNYCH PRZESTĘPSTW

GLÓWNE ZARZUTY W SPRAWACH DEPORTACYJNYCH W USA

liczba zarzutów



Podatkowa hojność koalicji na rok wyborczy

POLITYKA Na realizację obietnicy 60 tys. zł kwoty wolnej – jak przyznają politycy KO – państwa dziś nie stać. Koalicja szuka więc **rozwiązania tańszego**

Daria Al Shehabi
daria.alshehabi-krotoska@infor.pl

Próg 120 tys. zł stoi w miejscu. Pensje i ceny – nie. W koalicji właściwie nie ma już większego sporu: skalę PIT trzeba zmienić. – Uważam, że powinna zostać zmieniona od 2027 r. Oczekiwania nie jest ogromne – mówi DGP Krystyna Skowrońska z KO, wiceprzewodnicząca sejmowej komisji finansów publicznych.

Nie ma jeszcze gotowej tabelki, którą minister Andrzej Domański mógłby położyć na stole, ale coraz wyraźniej widać jej kontury. – Jaka to będzie stawka podatku przy nowym progu, jest do dyskusji. To musi zostać uzgodnione w rządzie. Minister finansów musi wszystko przeliczyć, żeby domknąć budżet – zastrzega Skowrońska.

I właśnie przy liczeniu kończy się koalicyjna jednomysłność. Polska 2050 od miesiąca proponuje prostsze rozwiązanie: przesunięcie drugiego progu ze 120 do 140 tys. zł. Adam Gomoła nie jest entuzjastą dokłada-

nia kolejnych stawek. – Uważam, że im prostsze te skale będą, tym lepiej dla ściągalności podatków i dla osób, które chciałyby rozliczać się na skali podatkowej – mówi.

Sławomir Ćwik z Unii Centrum wyjaśnia, że jego środowisko opracowało dwa warianty. Pierwszy – zakładający powiązanie kwoty wolnej i drugiego progu z wielokrotnością minimalnego wynagrodzenia – przedstawił ministrowi finansów już wiosną. Drugi, prostszy komunikacyjnie, zakłada skalę 12–22–32 proc. – Myśleliśmy o stawce 22 proc. Najwyższa została by taka, jaka jest, czyli 32 proc., natomiast obowiązowałyby dla dochodów powyżej 180–200 tys. zł – mówi Ćwik.

Lewica od dawna opowiada się za większą progresją. Dariusz Wieczorek przypomina, że w jej programie z 2023 r. było pięć progów, w tym stawka 22 proc. lub 24 proc. między obecnymi 12 proc. i 32 proc. oraz 40 proc. dla najwyższych docho-



Premier Donald Tusk i minister finansów Andrzej Domański

dów. Dziś partia jest jednak gotowa na kompromis. – Mamy już podatek solidarnościowy i może być tak, że na tym etapie nie będziemy tego zmieniać. Trzeba zobaczyć, jakie są wpływy do budżetu – mówi Wieczorek.

Nad rozmowami wisi obietnica, z którą KO szła do wyborów w 2023 r.: 60 tys. zł kwoty wolnej. Jeszcze 22 lipca Władysław Kosiniak-Kamysz nazywał jej podniesienie sprawą fundamentalną dla całej koalicji.

Dziś politycy koalicji rządzącej przyznają, że na pełną realizację tej obietnicy państwa nie stać. Odpierają przy tym zarzut, że przez pierwsze lata kadencji podatki po prostu odłożono na później. Przekonują, że najpierw realizowali inne kosztowne zobowiązania. – Bądźmy uczciwi, bo ileś rzeczy, które obiecaliśmy przed wyborami, zostało zrealizowanych i bardzo obciążają budżet państwa: babciowe, renta wdowia, mieszkania ko-

munalne – wylicza Wieczorek.

Do tego dochodzą 30-proc. podwyżki dla nauczycieli i kadry akademickiej oraz 20-proc. dla pozostałej sfery budżetowej. Teraz przyszła kolej na podatki, tyle że sytuacja finansów państwa jest trudniejsza.

Skowrońska wskazuje również na potrzeby ochrony zdrowia i wydatki samorządowe. Przyznaje jednocześnie, że pełne 60 tys. zł jest dziś poza zasięgiem, dlatego rząd szuka rozwiązania tańszego, ale odczuwalnego dla pracujących. Pośrednia stawka ma być właśnie takim kompromisem. – Muszą być kroki, musi być dłuższy plan – mówi Skowrońska, wskazując na potrzebę co najmniej kilkuletniej strategii obniżania obciążeń.

Do budżetowego rachunku koalicjanci dopisują jeszcze prezydent. Wieczorek i Skowrońska przekonują, że Karol Nawrocki ogranicza pole manewru Domańskiego, blokując rozwiązania, które miały przynieść państwu dodatkowe dochody. – Jest spory problem, bo prezydent blokuje ustawy, które dają przychody do budżetu – mówi Wieczorek, wskazując m.in. na akcyzę oraz rozwiązania dotyczące koncernów paliwowych. – Polakom trzeba tłumaczyć, że za takie decyzje płać podatnicy. Na coś musi więc zabrak-

nąć albo gdzieś podatki muszą zostać zwiększone – dodaje.

Nawet pośrednia reforma będzie jednak kosztować. – Byłam i jestem za tym, żeby pokazać, że robimy pierwszy krok, ale na innych rzeczach trochę musimy pooszczędzać – przyznaje Skowrońska.

Budżet tłumaczy, dlaczego zamiast 60 tys. zł kwoty wolnej koalicja szuka dziś rozwiązania tańszego. Nie tłumaczy jednak terminu. Reforma miałaby zacząć obowiązywać w 2027 r. – roku wyborczym. Gomoła nie ukrywa, że kalendarz ma znaczenie. – Jeżeli się nie wywiążemy i nie zdążymy z tym do końca kadencji, jeszcze przed wyborami, słono za to zapłacimy – mówi. – Zbliżająca się kampania wyborcza zawsze sprzyja większej hojności rządu. Tego nie ma co ukrywać. Nawet jeżeli nie byłoby to do końca czyste pobudki, liczy się finalny efekt, czyli to, że realnie klasa średnia będzie miała więcej pieniędzy w portfelach – na poziomie ok. 4 tys. zł rocznie. O takiej kwocie mówimy, jeśli chodzi o oszczędności z PIT – dodaje Gomoła.

Wieczorek kwituje sprawę krótko. – Oczywiście wszystkie decyzje w tej chwili będą traktowane jak decyzje polityczne. Co do tego nie mam żadnych wątpliwości – mówi. ©P

Sondaż DGP: chcemy wydawać więcej na cele obronne

BEZPIECZEŃSTWO

Kobiety wspierają dalsze zbrojenia bardziej niż mężczyźni

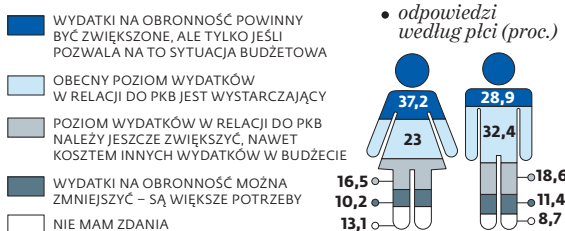
Wojciech Kubik
wojciech.kubik@infor.pl

Podczas parady wojskowej zorganizowanej 15 sierpnia z okazji Święta Wojska Polskiego można było obejrzeć kolejne maszyny, które trafiają do wyposażenia naszej armii. Do Abramsów, Rosomaków, Borsuków i F-16 dołączyły nowoczesne myśliwce F-35, a wkrótce na naszym niebie zagoszczą też śmigłowce bojowe Apache. Wszystko to jednak kosztuje.

Planowane wydatki budżetowe na wojsko mają przekroczyć w tym roku kwotę 200 mld zł, a dodatkowym wsparciem zakupowym jest ponad 180 mld zł pożyczki z europejskiego fundu-

szu SAFE. W stosunku do krajowego PKB budżetowe wydatki militarne poszybowały do poziomu 5 proc., co jest jednym z najwyższych wskaźników w NATO. Postanowiliśmy zapytać Polaków, co myślą o planowanych zbrojeniach. W najnowszym sondażu, przeprowadzonym dla DGP przez SW Research, 17,5 proc. ankieterów opowiedziało się za zwiększeniem poziomu wydatków na wojsko powyżej 5 proc. PKB nawet kosztem innych potrzeb budżetowych. Niemal dwukrotnie więcej, bo 33,2 proc., chce wzrostu militarnych wydatków, ale tylko wtedy, jeśli pozwoli na to sytuacja budżetowa. Łącznie za wydawaniem więcej na wojsko opowiedziało się 50,7 proc. pytanym. Kolejne 27,5 proc. Polaków jest zdania, że obecny poziom wydatków jest wystarczający, a 10,8 proc. chciałoby jego zmniejszenia. Zdania w tej spr-

Polska wydaje na obronność 5 proc. PKB, czyli ponad 200 mld zł rocznie. Wskaż odpowiedź, z którą się zgadzasz, biorąc pod uwagę obecną sytuację geopolityczną, w tym wojnę w Ukrainie i zagrożenie ze strony Rosji:



• odpowiedzi według wieku respondenta (proc.)

Wiek	Wydatki na obronność powinny być zwiększone, ale tylko jeśli pozwala na to sytuacja budżetowa	Obecny poziom wydatków w relacji do PKB jest wystarczający	Wydatki na obronność można zmniejszyć – są większe potrzeby	Nie mam zdania
<24 LAT	36,3	13	33,8	11,6
25–34 LATA	30,1	29,4	18,5	8
35–49 LAT	31,6	27,6	18,7	13,8
>50 LAT	34,8	29,7	13,2	10,8

Badanie przeprowadzone przez SW Research dla DGP 11–12 sierpnia 2026 r.

wie nie ma 10,8 proc. ankieterów.

Choć w Polsce większość kadry wojskowej stanowią mężczyźni i wydawać by się mogło, że to im będzie bardziej zależało na większych pieniądzach dla armii, badanie zadało kłam tej teorii. Zwiększe-

nia wydatków na wojsko chciałoby 53,7 proc. pań oraz 47,5 proc. panów. Kobiety jednak rozsądniej chciałyby dysponować militarnym budżetem. Za zwiększeniem progu 5 proc. PKB na wojsko, ale tylko gdy pozwoli na to sytuacja budżetu,

opowiedziało się 37,2 proc. kobiet i 28,9 proc. mężczyzn. Zbrojenia kosztem innych potrzeb budżetowych popiera 18,6 proc. kobiet. Znacznie więcej panów, bo aż 32,4 proc., jest zdania, że obecny poziom wydatków militarnych jest wystarczający; wśród kobiet uważa tak 23 proc. ankieterów. Za zmniejszeniem kwot, które płacimy na armię, opowiedziało się 10,2 proc. kobiet (13 proc. nie ma zdania) i 11,4 proc. mężczyzn (8,6 proc. nie ma zdania).

Zrozumienie Polaków dla dalszych i droższych zbrojeń różni się także w zależności od wieku. Wśród najmłodszych do 24. roku życia 33,8 proc. ankieterów jest skłonnych zgodzić się na większe wydatki bez względu na sytuację budżetową państwa, a 36,3 proc. pod warunkiem, że polskie finanse to wytrzymają (razem 70,1 proc.). Tylko 13 proc.

młodych uważa, że 5 proc. PKB na wojsko to wystarczający poziom, 5,3 proc. chciałoby zmniejszenia wydatków, a 11,7 proc. nie ma zdania. W grupie wiekowej 25–34 lata bezwzględne podniesienie kwot płaconych na zbrojenia chce 18,5 proc. Polaków, 30,1 proc. wzrost uzależnia od finansów państwa, a 29,4 proc. uważa, że obecny poziom jest wystarczający. Zmniejszenia opłat chciałoby 8 proc. pytanym. Wśród najstarszych Polaków (powyżej 50. roku życia) nastroje są nieco inne. Już tylko 13,2 proc. popiera bezwarunkowy wzrost wydatków na zbrojenia, a 34,8 proc. zgadza się na nie pod warunkiem utrzymania stabilności budżetowej państwa. Kolejne 29,7 proc. ankieterów uważa, że obecny poziom 5 proc. PKB jest wystarczający, a 10,8 proc. chciałoby fundusze wydawane na armię przeznaczyć na inne potrzeby. ©P

Coraz mniej ślubów. Co to o nas mówi?

DEMOGRAFIA Łakomy: Małżeństwo staje się instytucją premium. Częściej decydują się na nie osoby z wyższym wykształceniem, które mają wystarczająco dużo zasobów wewnętrznych, kapitału ludzkiego czy kulturowego, żeby zobowiązać się wobec drugiej osoby

Z danych GUS wynika, że w 2025 r. orzeczono ponad 60 tys. rozwodów. Jednocześnie od lat spada liczba zawieranych małżeństw. Jaki obraz polskich związków wyłania się z tych danych?

Raczej nie mówią nam one aż tak wiele o trwałości związków, jak mogłoby się na pierwszy rzut oka wydawać. Bo przede wszystkim mamy coraz mniej osób w wieku, nazwijmy to, małżeńskim. Są one też mniej skłonne do zawierania małżeństw, a jeśli już się na nie decydują, robią to później. Do tego mieliśmy pandemię, która utrudniła tworzenie relacji romantycznych. Paradoksalnie więc dzisiaj trochę nie ma się kto pobierać, więc też, jeśli chodzi o te wczesne rozwody, nie ma się kto rozodzić.

Ale uwagę zwraca wzrost udziału rozwodów wśród osób po 50. roku życia. Tak, choć to, że związki rozpadają się po 20 czy 25 latach, nie jest niczym zaskakującym. Jest kilka

punktów krytycznych, kiedy ryzyko rozpadu rośnie. Jednym z nich jest moment, gdy dzieci wyprowadzają się z domu. Może się wtedy okazać, że przez lata relacja małżonków była skupiona głównie na dzieciach i codziennych obowiązkach, a po ich odejściu pojawia się pustka.

Byłbym jednak ostrożny z prostym stwierdzeniem, że dziś rozwieść się jest łatwiej i dlatego ludzie częściej to robią. Taka potoczna wiedza po zderzeniu z danymi może się okazać fałszywa.

Najczęstszą przyczyną rozwodów pozostaje niezgodność charakterów. To mówi nam cokolwiek?

Niewiele. To bezpieczna kategoria, do której można wrzucić bardzo różne, głębsze przyczyny rozwodu, których para często nie chce szczegółowo ujawniać. W Polsce zdecydowana większość rozwodów odbywa się bez wskazywania winnego. Jeżeli ludzie rzeczywiście chcą się rozejść, związek się rozpadł, to sąd nie ma powodu, żeby bardzo głęboko wnikać w przycy-



Mateusz Łakomy
dyrektor Demograficon,
ekspert ds. demografii,
geopolityki i strategii

ny. Niezgodność charakterów może więc oznaczać zarówno to, że sąd szczegółowo ich nie badał, jak i to, że sami małżonkowie nie chcieli robić sobie dodatkowych przykrości i utrudniać całego procesu.

Od lat spada liczba zawieranych małżeństw. Młodzi uznają, że ślub nie jest im do niczego potrzebny? Popularne wyobrażenie jest takie, że małżeństwo to instytucja przestarzała, więc jeśli ktoś jest nowoczesny i, mówiąc potocznie, do przodu, to nie jest mu ono już do niczego potrzebne. Tymczasem rzeczywistość jest bardziej skomplikowana.

To znaczy?

Obecnie małżeństwo stało się instytucją całkowicie prywatną. Ani społeczeństwo, ani rodzina nie wywierają już większej presji na to, żeby pary je zawierały. Nie chodzi o to, że małżeństwo jest zwalczane. Po prostu decyzja o ślubie stała się społecznie obojętna.

Jednocześnie małżeństwo nadal pozostaje bardzo ważną instytucją. Daje poczucie bezpieczeństwa i wciąż jest postrzegane jako pewien najwyższy szczebel rozwoju związku. Ponieważ widzimy bardzo wyraźne różnice w skłonności do zawierania małżeństw w zależności od wykształcenia, powiedziałbym nawet, że małżeństwo stało się instytucją premium, elitarną czy prestiżową.

Częściej decydują się na nie osoby z wyższym wykształceniem, które mają wystarczająco dużo zasobów wewnętrznych, kapitału ludzkiego czy kulturowego, żeby zrobić ten krok i zobowiązać się wobec drugiej osoby. Znaczenie mogą mieć też koszty. Ślub i wesele kosztują, a dla części

par te wydatki mogą być na tyle duże, że stają się kolejnym argumentem za tym, żeby małżeństwa nie zawierać.

A z punktu widzenia demografii ma znaczenie, czy taka para weźmie ślub? Zdecydowanie. Po pierwsze, małżeństwa są pewną miarą tego, czy para w ogóle powstaje. Po drugie, wiemy, że małżeństwa w Polsce mają przeciętnie około dwójki dzieci, czyli wyraźnie więcej, niż wynosi obecnie przeciętna dla całej populacji. Związki nieformalne mają przeciętnie mniej dzieci, nawet jeśli są trwałe. Są też dużo mniej trwałe niż małżeństwa.

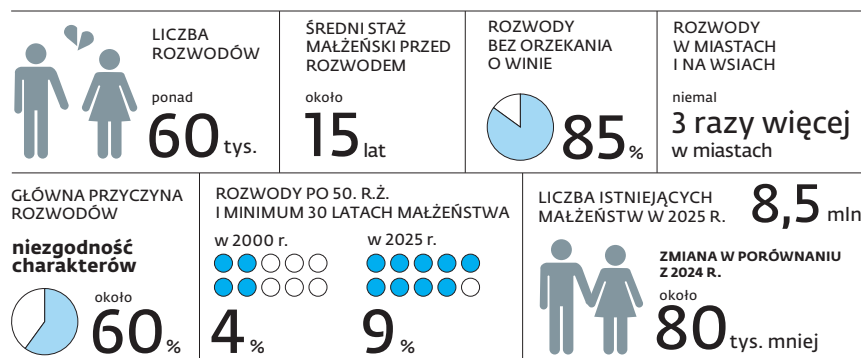
To jest ważne także z innego powodu. Wiemy z demografii, że im dłużej pozostaje się w bezpiecznym związku w okresie, powiedzmy umownie, między 20. a 40. rokiem życia, tym więcej ma się dzieci. Jeżeli związek gdzieś po drodze się rozpadła, to jest to bardzo silny predyktor, że ta osoba nie będzie miała więcej dzieci.

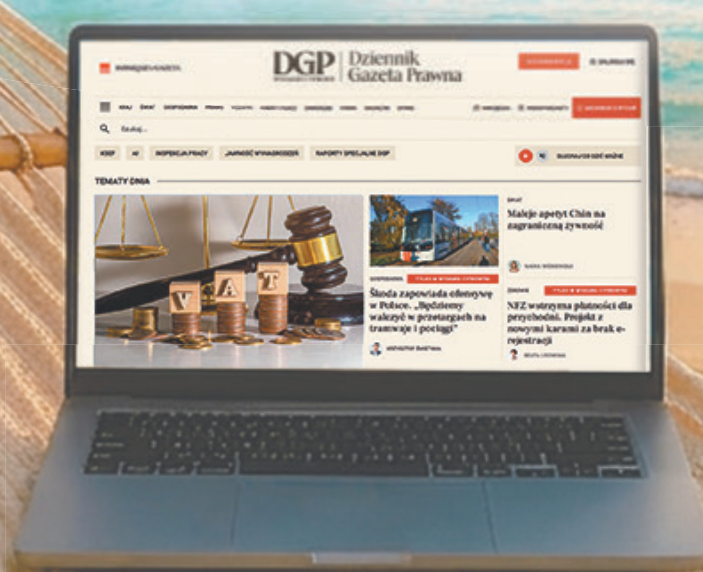
I związki nie rozpadają się bez powodu. Jeżeli do tego dochodzi, to znaczy, że coś było nie tak. A niska jakość związku i niskie zadowolenie partnerów też nie sprzyjają temu, żeby mieć dzieci.

Rozmawiała Karina Strzelińska

Rozwody i separacje w Polsce w 2025 r.

Źródło: Główny Urząd Statystyczny







**Dziennik
Gazeta Prawna**

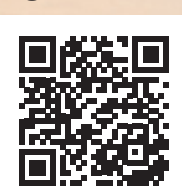
Wiedza, której potrzebujesz, gdziekolwiek jesteś

3

miesiące dostępu

w wakacyjnej cenie

Skorzystaj:
dgp.pl/subskrypcja



Grafika współtworzona z użyciem AI

Wraca program CPN. A co będzie po wakacjach?

PALIWA Dwa tygodnie ulgi oferuje rząd w ramach **nowej odsłony** CPN. Tymczasem perspektyw na spokój na globalnym rynku paliw nie widać

Marceli Sommer
marceli.sommer@infor.pl

Podobnie jak przy pierwszym podejściu regulacja cen opiera się na dwóch filarach: obniżce VAT-u na benzynę i diesla z 23 proc. do 8 proc. oraz ogłaszaniu przez ministra energii maksymalnych cen detalicznych na każdy kolejny dzień. Te ostatnie są instrumentem, który ma zapewnić, że ulga VAT nie stanie się dla koncernów okazją do podniesienia marż. Jak podkreślił w piątek minister Miłosz Motyka, sytuacja na rynkach światowych pozostaje trudna, ale skutki kolejnej interwencji rządu już w poniedziałek będą widoczne na stacjach.

Stawki maksymalne będą określone przez rząd na bazie średnich cen hurtowych, uzupełnionych o wartości akcyzy, opłaty paliwowej oraz określonej na sztywno stopy zwrotu, która ma pokryć koszty operacyj-

ne sprzedaży: 30 gr za 1 l. Poniedziałkowy limit cenowy wynosi odpowiednio: 6,41 zł dla benzyny bezołowiowej 95, 7,20 zł dla benzyny 98 i 7,37 zł dla oleju napędowego. Według ME to stawki odpowiednio o 89 gr, 1 zł i 1,03 zł niższe niż bez pakietu.

Z punktu widzenia średnich cen raportowanych w ostatnich dniach przez komercyjne serwisy, takie jak: Autocentrum, e-petrol czy BM Reflex, odczuwalne dla konsumentów obniżki powinny wynieść od 50-60 gr do 90 gr-1 zł za 1 l paliwa. Nowe okoliczności bierze pod uwagę najnowsza prognoza tygodniowa serwisu e-petrol, która zakłada w najbliższych dniach stabilizację cen w przedziałach bliskich wyznaczonym przez rząd maksimum: 6,35-6,47 zł dla benzyny 95, 7,12-7,26 zł dla 98 i 7,29-7,42 zł dla diesla. Podobne oczekiwania ma Reflex, który prognozuje średnie ceny benzyn

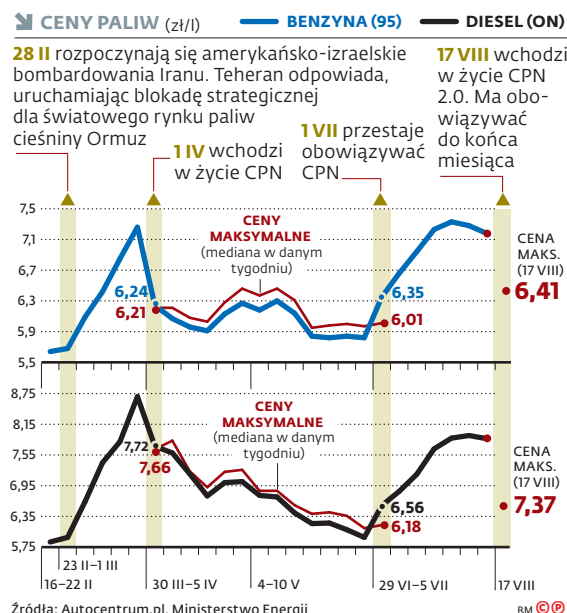
95 i 98 na 6,41 i 7,20 zł za 1 l, a oleju napędowego - 7,37 zł za 1 l. Rząd podkreśla, że obowiązujące w Polsce stawki będą jednymi z najniższych w Europie.

Jak poinformował resort finansów, koszt dwutygodniowej obniżki opodatkowania paliw dla budżetu wyniesie nie mała pół miliarda złotych. Według rządzących publiczną kieszeń obciążają z jednej strony wydatki zbrojeniowe, a z drugiej - brak nowych dochodów, które rząd chciał pozyskać z podatku od nadzwyczajnych zysków koncernów paliwowych.

Ulga byłaby większa, gdyby nie fatalna decyzja prezydenta Nawrockiego, który, jak pamiętacie, zablokował ustawę, która umożliwiłaby nam obłożenie specjalnym podatkiem koncernów paliwowych - mówił w czwartek Donald Tusk. Projekt ustawy o podatku, który miał według rządowych zamierzeń pokryć koszty pakietu CPN, zo-

stał w lipcu skierowany przez Karola Nawrockiego w trybie kontroli prewencyjnej do Trybunału Konstytucyjnego. Zdaniem Miłosza Motyki najrozsądniejszą decyzją prezydenta byłoby wycofanie wniosku do TK, podpis pod ustawą i „ewentualnie, skierowanie jej do Trybunału w trybie kontroli następczej”.

Na razie rokowań na trwałe obniżenie notowań paliw nie widać na arenie międzynarodowej. Choć kurs ropy Brent w kontraktach na październik był pod koniec tygodnia stabilny, napięcie w kluczowych z punktu widzenia rynków relacjach USA-Iran rosło, zwiastując dalszą presję na ceny ropy i gazu. Liczba przepraw przez cieśninę Ormuz utrzymywała się w granicach kilkunastu dziennie, przy czym ryzyko ich dalszego ograniczenia znowu rośnie na skutek wznowionych przez siły Tehera-



nu ataków na tankowce (w czwartek wieczorem ucierpiał dwie jednostki ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich) oraz zapowiedzi zacieśnienia izolacji ekonomicznej Iranu płynących z Waszyngtonu.

Według najnowszych prognoz Międzynarodowej Agencji Energii w całym 2026 r. światowe zużycie paliw będzie niższe przeciętnie o 1,6 mln baryłek dziennie od ubiegłorocznego (spadek głębszy o ponad pół miliona baryłek niż w prognozie z lipca), ale w ostatnim kwartale jest zakładane już odbicie konsumpcji. Agencja odnotowuje także

wzrost notowań ropy na - bardziej wrażliwym na dynamikę fizycznych dostaw - rynku spot, gdzie standardem stały się znów ceny powyżej 90 dol. za baryłkę. Rekordowe poziomy - na skutek coraz wyraźniejszych niedoborów niektórych produktów, na czele z paliwem lotniczym i dieslem - osiąga także, jak wynika z raportu MAE, marże rafinerijne.



Więcej niż gazeta! Skanuj kod! DGP.PL

SONDAŻ DGP

W przyszłym roku na warszawską GPW może w związku z nowym programem **napłynąć dodatkowe 5 mld zł**

Tomasz Józwik
tomasz.jozwik@infor.pl

W badaniu SW Research przeprowadzonym na zlecenie Dziennika Gazety Prawnej 26 proc. dorosłych Polaków odpowiedziało twierdząc na pytanie „Czy zamierzasz skorzystać z OKI?”. Kolejne 20 proc. zadeklarowało uczestnictwo w programie, ale jeśli zachęci ich do tego oferta prowadzących OKI instytucji finansowych.

W czwartek prezydent Karol Nawrocki podpisał ustawę opisującą zasady działania OKI. To oznacza, że program wystartuje od stycznia 2027 r. Osobiste konta inwestycyjne powstają, żeby zachęcić Polaków do konwersji części swoich oszczędności utrzymywanych na rachunkach bankowych na inwestycje w instrumenty ryn-

OKI zainteresowały Polaków. Chcą zainwestować

ku kapitałowego. W ten sposób oszczędzający mają szansę na wyższe stopy zwrotu z posiadanego kapitału, a krajowy rynek kapitałowy będzie w stanie efektywniej wspierać inwestycje przedsiębiorstw.

W przeprowadzonym dla DGP badaniu 8,5 proc. ankietowanych wskazało, że zamierza od razu wpłacić na swoje OKI 100 tys. zł. To maksymalna wartość aktywów, które będą zwolnione z opodatkowania. Kolejne 17,6 proc. zadeklarowało, że będzie na rachunek inwestycyjny wpłacać regularnie wyższe kwoty. W odniesieniu do całej populacji oznacza to, że do pierwszej grupy można zaliczyć 2,6 mln, a do drugiej 5,3 mln osób.

Jednocześnie niemal 30 proc. badanych stwierdziło, że nie będzie korzystać z OKI. W przybliżeniu połowa tej grupy zadeklarowała brak zainteresowania programem, a druga połowa stwierdziła, że nie ma odpowiednich oszczędności. Kolejne 24 proc. ankietowanych

wybrało odpowiedź „Nie wiem/trudno powiedzieć”.

W przypadku środków zgromadzonych na OKI zastosowanie ma specyficzny system opodatkowania, w którym wysokość odprowadzonej do budżetu daniny będzie uzależniona od wartości aktywów. Maksymalnie do 100 tys. zgromadzonych środków będzie zwolnione z podatku. Z limitu będzie można skorzystać, jeśli pieniądze zainwestujemy w aktywach zakwalifikowa-

nych do grupy bardziej ryzykownych, takich jak: akcje spółek notowanych na GPW, funduszy inwestycyjnych z odpowiednim składem portfela inwestycyjnego czy obligacje denominowane w złotych.

W ramach programu dopuszczalne jest także lokowanie kapitału w instrumenty uważane za bezpieczne, takie jak lokaty bankowe czy obligacje oszczędnościowe Skarbu Państwa. Jednak w tym wypadku wartość

aktywów zwolnionych z podatku została ograniczona do 25 tys. zł.

Aktywa nieobjęte zwolnieniem zostaną opodatkowane według stawki obliczonej jako 19 proc. wartości stopy referencyjnej NBP. Obecnie wynosi ona 3,75 proc., co przekłada się na podatek w wysokości 0,7 proc. Wyjątkowo w 2027 r. będzie obowiązywać stawka ustalona przez resort finansów na 0,85 proc. Do prowadzenia rachunków OKI będą uprawnione m.in. banki, biura maklerskie, towarzystwa funduszy inwestycyjnych czy firmy ubezpieczeniowe.

Dochody związane z aktywami zgromadzonymi na OKI nie podlegają podatkowi Belki. W odróżnieniu od funkcjonujących już rozwiązań, które mają zachęcać do inwestowania w długim terminie, takich jak konta IKE czy IKZE, wypłata środków z OKI będzie możliwa w każdej chwili, bez utraty potencjalnych ulg.

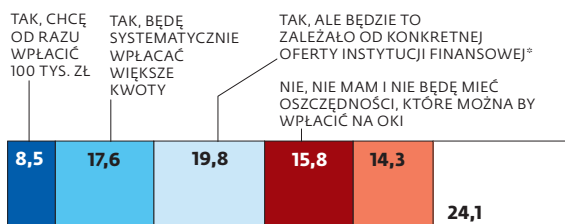
OKI to rozwiązanie wzorowane na szwedz-

kim programie kont oszczędnościowo-inwestycyjnych ISK (Investeringssparkonto), który został wprowadzony w 2012 r. W Szwecji z ISK korzysta połowa populacji, co przyczyniło się do rozwoju krajowego rynku kapitałowego. Ministerstwo Finansów liczy na to, że w Polsce będzie podobnie. W związku z uruchomieniem OKI fiskus szacuje skalę napływu kapitału na warszawską giełdę na 5,3 mld zł w przyszłym roku.

Dla porównania, podobną kwotę zainwestują na GPW w tym okresie fundusze działające w ramach programu PPK, najpopularniejszej formy oszczędzania na emeryturę, biorąc pod uwagę skalę napływu kapitału. Ekspertki oceniają, że napływ nowego kapitału może przyspieszyć trwającą od jesieni 2022 r. hossę na GPW. W tym roku indeks WIG zyskał 30 proc. i po raz pierwszy w historii przekroczył 150 tys. pkt.

Czy zamierzasz skorzystać z osobistego konta inwestycyjnego (OKI)?

• odsetek ankietowanych (proc.)



* banku, firmy ubezpieczeniowej, TFI

Źródło: Badanie zrealizowane 11-12.08.2026 r. przez SW Research metodą wywiadów online (CAWI, Computer-Assisted Web Interview) na panelu internetowym SW Panel. W ramach badania przeprowadzono 801 ankiet z ogólnopolską próbą dorosłych



Wyniki przemysłu dobre, ale niepewne

KONIUNKTURA

Korzystając z problemów azjatyckich konkurentów, sektor wytwórczy w naszym regionie Europy zanotował **silny wzrost produkcji**. Warunki zewnętrzne pozostają jednak trudne

Tomasz Józwik
tomasz.jozwik@infor.pl

Produkcja przemysłowa w Unii Europejskiej była w czerwcu o 0,6 proc. wyższa niż 12 miesięcy wcześniej – wynika z danych Eurostatu. Pozytywny wynik udało się osiągnąć, choć w Niemczech, we Włoszech i Francji, które odpowiadają za połowę unijnej produkcji przemysłowej, sektor wytwórczy zanotował regres w porównaniu z zeszłym rokiem. To, co straciły największe unijne państwa, udało się z nawiązką odrobić innym, także dzięki dobrym wynikom przemysłu w Europie Środkowo-Wschodniej.

Lepsze chwile motoryzacji

Najmocniej w czerwcu wzrosła produkcja przemysłowa na Węgrzech. Według krajowego urzędu statystycznego zwiększyła się o 10,1 proc., co

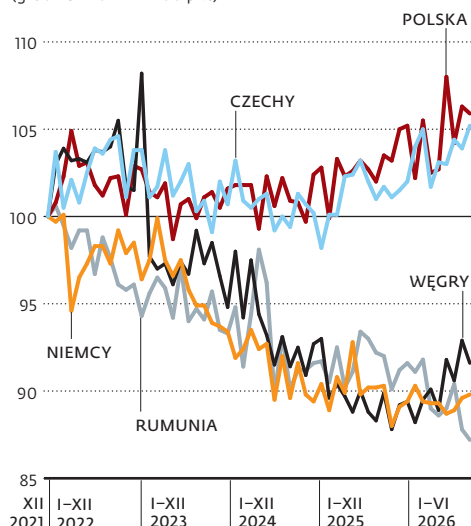
jest najlepszym wynikiem od czterech lat. Na wyliczenie istotny wpływ miały efekty kalendarzowe wynikające z tego, że czerwiec 2026 r. miał o dwa dni robocze więcej niż czerwiec 2025 r. Skala wzrostu prezentowana przez Eurostat jest niższa, bo bierze poprawkę na różnicę w liczbie dni roboczych.

Jednak i tak w węgierskim przemyśle widoczna jest poprawa. Główną rolę odgrywa najważniejsza gałąź, czyli motoryzacja. Na wzrost produkcji w tym obszarze o 21 proc. wpływ miały wcześniejsze inwestycje, takie jak budowa fabryki przez BMW w Debreczynie. Produkcja elektrycznego modelu iX3 ruszyła w październiku zeszłego roku. W tym roku firma wprowadziła pracę na dwie zmiany, zaznaczając, że w żadnej innej nowej fabryce BMW produkcja nie rosła tak szybko.

Także dla czeskiego przemysłu najważniejsza jest motoryzacja. W czerwcu produkcja środków transportu zwiększyła się o ponad 4 proc. w porównaniu z zeszłym rokiem. Zbliżony wzrost zanotował cały sektor wytwórczy. Jednocześnie, zgodnie z podjętą kilka miesięcy wcześniej decyzją, swoją działalność na rynku chińskim kończy Skoda. Po spadku sprzedaży o 95 proc. w porównaniu ze szczytowym 2010 r. koncern z grupy Volkswagena wycofał się z Chin mimo prowadzonej do niedawna produkcji na miejscu. Przykład obrazuje, że chińska konkurencja nie tylko daje się we znaki przemysłowi starej Unii, lecz także jest zagrożeniem dla naszego regionu Europy.

Poziom produkcji przemysłowej

(grudzień 2021 r. = 100 pkt)



Źródło: Eurostat

W czeskich danych statystycznych uwagę zwraca m.in. wzrost zamówień z zagranicy o 19 proc. w czerwcu. – Środkowoeuropejski przemysł korzysta na tym, że wojna na Bliskim Wschodzie bardziej szkodzi sektorowi

Ożywienie może być przejściowe

W czeskich danych statystycznych uwagę zwraca m.in. wzrost zamówień z zagranicy o 19 proc. w czerwcu. – Środkowoeuropejski przemysł korzysta na tym, że wojna na Bliskim Wschodzie bardziej szkodzi sektorowi

wytwórczemu w Azji. W ten sposób można tłumaczyć duży wzrost liczby nowych zamówień – mówi Rafał Benecki, główny ekonomista ING Banku Śląskiego. Dodaje, że czescy przedsiębiorcy, nie mogąc się doczekać ożywienia na terenie UE, zaczęli intensywnie poszukiwać nowych kierunków eksportu i ekspansji kapitałowej. Przykład? W maju czeska firma Sev.en Global Investment, należąca do miliardera Pavla Tykaca, kupiła aktywa naftowo-gazowe w Teksasie. Z kolei specjalizująca się w produkcji broni Czechoslovak Group buduje w USA fabrykę w stanie Iowa.

– Wyniki unijnej gospodarki w II kw. były niezłe, jednak mogą się nie utrzymać w drugiej połowie roku. Ze względu na zwiększone zamówienia dla sektora obronnego ze strony rządu ożywienie możemy zaobserwować w niektórych obszarach niemieckiego przemysłu, ale mają one zbyt mały udział w całym sektorze wytwórczym, żeby doszło do szerokiej poprawy koniunktury – mówi Rafał Benecki.

Państwa UE to główny kierunek eksportu dla środkowoeuropejskiego przemysłu. Z kolei powiązania w ramach łańcuchów dostaw sprawiają, że największy bezpośredni wpływ na nasz

Produkcja przemysłowa w czerwcu 2026 r.

Zmiana (proc.)

w porównaniu z czerwcem 2025 r.
Dane skorygowane o efekty kalendarzowe

POLSKA	4,9
WĘGRY	4,1
CZECHY	4,0
SŁOWACJA	2,0
UE	0,7
FRANCJA	-0,5
NIEMCY	-0,5
RUMUNIA	-5,6

Udział przemysłu w PKB (proc.)

udział przemysłu w tworzeniu wartości dodanej w gospodarce (dane za 2024 r.)

CZECHY	30,4
SŁOWACJA	29,4
RUMUNIA	28,5
WĘGRY	25,8
POLSKA	25,3
NIEMCY	24,7
UE	19,0
FRANCJA	16,2

RM ©

region ma to, co się dzieje w niemieckim sektorze wytwórczym.

Susza nęka Rumunię

Poprawa koniunktury pod koniec II kw. nie dotyczy wszystkich państw regionu. O ponad 5 proc. w porównaniu z zeszłym rokiem obniżyła się produkcja przemysłowa w Rumunii. Sektor wytwórczy w drugiej pod względem wielkości gospodarce regionu już od dłuższego czasu przeżywa trudne momenty. Produkcja spadała w latach 2024 i 2025. Bieżący rok prawdopodobnie przyniesie dalszy regres. Ekspert tłumaczy to w pierwszej kolejności dużym udziałem branż energochłonnych i pracochłonnych, szczególnie podatnych na obserwowany w ostatnich latach wzrost kosztów produkcji.

W bieżącym kwartale trudno jest oczekiwać poprawy, biorąc pod uwagę problemy z produkcją energii, wynikające z upałów i suszy. W czwartek firma Nuclear-electrica, zarządzająca jedyną w kraju elektrownią atomową, rozpoczęła odłączanie od sieci drugiego reaktora. Pierwszy został wyłączony już pod koniec lipca. Powodem jest zbyt niski poziom wody w Dunaju, wykorzystywanej do chłodzenia reaktorów. Na elektrownię w Cernavodzie przypadała jedna piąta produkcji energii elektrycznej w Rumunii. ©

PATRONAT

8 września w Karpaczu rozpocznie się XXXV Forum Ekonomiczne, w którym weźmie udział ponad 6 tys. gości, liderów świata polityki, biznesu, nauki i kultury. Jedną ze ścieżek tematycznych będzie dotyczyła sytuacji i perspektyw szkolnictwa wyższego.

W panelu „Przyszłość uczelni wyższych – innowacja, współpraca, mobilność” przedstawiciele władz wiodących uczelni podejmą dyskusję na temat najważniejszych wyzwań i szans stojących dziś przed uniwersytetami. Rozmowa skon-

Świat nauki ważnym tematem Forum Ekonomicznego w Karpaczu

centruje się na roli innowacji w rozwoju uczelni, znaczeniu mobilności akademickiej oraz modelach efektywnej współpracy międzyinstytucjonalnej. Uczestnicy zastanowią się, w jaki sposób uczelnie mogą skutecznie odpowiadać na dynamiczne zmiany technologiczne, społeczne i gospodarcze oraz wzmacniać swoją konkurencyjność w wymiarze krajowym i międzynarodowym.



Ważnym tematem będzie również rozwój sieci badawczych, wymiana wiedzy i doświadczeń oraz tworze-

nie warunków sprzyjających współpracy nauki, biznesu i sektora publicznego. Dyskusja będzie także okazją do refleksji nad przyszłością otwartej, elastycznej i odpornej przestrzeni akademickiej, wspierającej rozwój naukowców, studentów i całych społeczności akademickich.

Moderatorem dyskusji będzie Katarzyna Zamara, dyrektor ope-

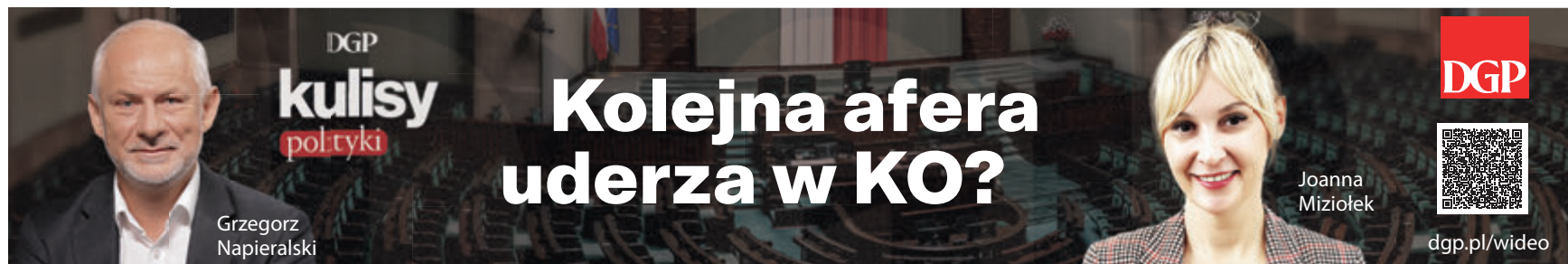
racyjny Fundacji SAIL. Udział w dyskusji zapowiedzieli: Mária Kardiš, prorektor Uniwersytetu Preszowskiego ds. stosunków międzynarodowych; Marie-Hélène Jobin, prorektor Uniwersytetu Luksemburskiego ds. partnerstw i stosunków międzynarodowych; Andrzej Szepetycki, wiceminister nauki; Antoine Kouchner, wiceprezydent Uniwersytetu Paris Cité ds.

strategii i relacji międzynarodowych; Rafał Wiśniowski, prorektor ds. współpracy Akademii Górniczo-Hutniczej, oraz Oleg Vostrykh, dyrektor generalny Parku Naukowego Politechniki Kijowskiej.

O znaczeniu świata nauki dla Forum w Karpaczu świadczy to, że wydarzenie rozpocznie się od prezentacji „Raportu SGH i Forum Ekonomicznego 2026”, opracowania o stanie gospodarki w Polsce oraz w krajach Europy Środkowej i Wschodniej. ©

EIS

Więcej informacji:
www.forum-ekonomiczne.pl



Nigel Farage zostaje w Izbie Gmin

WIELKA BRYTANIA W wyborach uzupełniających w okręgu Clacton pewne zwycięstwo odniósł lider antyimigranckiej partii Reform UK Nigel Farage. Zachowanie mandatu w Izbie Gmin **nie oznacza końca kłopotów** ojca chrzestnego brexitu



Kontrkandydatem Nigela Farage'a była satyryczna postać hrabiego Śmietnikogłowego

Michał Litorowicz
michal.litorowicz@infor.pl

Na Nigela Farage'a głos oddało ponad 22 tys. mieszkańców okręgu Clacton w hrabstwie Essex (63 proc. uprawnionych do głosowania), co szef Reform UK przedstawia jako swój sukces. W środku sezonu urolowego i przy rekordowych temperaturach udało mu się wywalczyć o ponad tysiąc głosów więcej niż w poprzednich wyborach z 2024 r.

Farage nie pojawił się na oficjalnym ogłoszeniu wyników przez komisję wyborczą. Stwierdził, że „po odniesieniu zdecydowanego zwycięstwa nie zamierza stawiać na sce-

nie obok innych kandydatów, by dać się poniżyć i upokarzać przez byle kogo”.

Uzupełniające wybory w Clacton zwołano po tym, jak na początku lipca Farage zrezygnował z mandatu członka Izby Gmin, który zdobył w tym samym okręgu przed dwoma laty. Ruch szefa Reform UK miał związek z wykrytymi przez dziennikarzy kontrowersjami dotyczącymi darowizn otrzymanych przez niego krótko przed wyborami parlamentarnymi w 2024 r.

Najpierw na konto prawnicowego polityka wpłynął prezent w wysokości 5 mln funtów od brytyjsko-tajskiego miliardera i przedsiębiorcy z branży kryptowalut Christophera Harborne'a. Niedługo później ujawniono, że lider Reform UK był wspierany finansowo przez skazanego przez amerykański sąd za oszustwo George'a Cottrella, brytyjskiego finansistę i wieloletniego współpracownika samego Farage'a.

Sprawą obu darowizn zajęli się komisarze ds. standardów Izby Gmin, który próbował ustalić, czy Farage powinien wpisać prezenty od Harborne'a i Cottrella do parlamentarnego rejestru korzyści. Sam zainteresowany nie poczekał jednak na werdykt i ogłosił, że to mieszk-

kańcy Clacton oceniają jego uczciwość. Podkreślił też, że nie ma sobie niczego do zarzucenia, a darowizny miały wyłącznie prywatny charakter. Same uzupełniające wybory w Clacton określił jako „pojedynek zwykłych ludzi z establishmentem”.

Największe angielskie partie – od laburzystów i torysów przez Partię Zielonych i Liberalnych Demokratów po Restore Britain, będącą jeszcze skrajniejszą wersją Reform UK – zgodnie zbojkotowały elekcję w nadmorskim okręgu. Mimo tego w Clacton odnotowano rekordową w skali kraju liczbę kandydatów ubiegających się o miejsce

w Izbie Gmin – w stawce znalazły się łącznie 34 nazwiska umieszczone na karcie do głosowania mierzącej 90 cm.

Choć do wyścigu zgłosiło się kilku satyrycznych kandydatów, w tym aż trzech przedstawicieli Oficjalnej Potwornej Partii Skończonych Świrów, uwaga opinii publicznej skupiła się przede wszystkim na kampanii hrabiego Śmietnikogłowego, postaci wykreowanej przez Jonathana Davida Harveya. Noszący charakterystyczny strój, którego głównym elementem jest hełm przypominający kosmetyczny pojemnik, przedstawiający się jako „intergalaktyczny wojownik” hrabia Śmietnikogłowy bezowocnie startuje w wyborach ogólnokrajowych i lokalnych od 2019 r., jednak dopiero w Clacton udało mu się skutecznie rzucić wyzwanie sondażowemu faworytowi w osobie Farage'a.

Nie byłoby to oczywiście możliwe, gdyby do rywalizacji przystąpili reprezentanci wielkich mainstreamowych partii, którzy zamiast tego wyrazili ciche poparcie dla hrabiego Śmietnikogłowego. W jednym z ostatnich wystąpień w Izbie Gmin w roli premiera Keir Starmer powiedział, że wyborcy „powinni wrzucić swoje głosy do kosza”, natomiast liderka Partii Konserwatywnej stwierdziła, że w Clacton „to Farage może jawić się jako establishment, natomiast hrabia Śmietnikogłowy – jako przedstawiciel ludu”. Ciepło o alter ego Harveya wypowiadał się również następca Starmera w fotelu premiera Andy Burnham.

Jako swoją podstawową zaletę hrabia Śmietnikogłowy wskazał to, że „nie jest Farage'em”. W jego programie opublikowanym przed wyborami w Clacton znalazły się natomiast obietnice obniżenia ceny lodów

99 Flake do 99 pensów, budowy co najmniej jednego przystępnego cenowo domu, rozpisania referendum ws. przywrócenia Plutonowi statusu planety oraz organizacji finału konkursu Eurowizji w Clacton w 2028 r. Hrabia Śmietnikogłowy, ironizując w mało zakamuflowany sposób z kłopotów Farage'a, zobowiązał się ponadto do „nieprzyjmowania 5-milionowych darowizn od kryptomiliarderów”.

Brak laburzystowskiej i konserwatywnej konkurencji, kreatywna kampania i intensywna obecność w ogólnokrajowych mediach przełożyły się na 9,4 tys. głosów (27 proc.) i drugie miejsce satyrycznego kandydata. Mimo wyraźnej porażki z Farage'em hrabia Śmietnikogłowy nie popadł w nadmierny pesymizm. W rozmowie z dziennikarzami przypomniał, że w wyborach uzupełniających w Makerfield z 18 czerwca, w których musiał się mierzyć m.in. z burnhamem, zdobył 95 głosów, natomiast w pojedynku z Farage'em zdołał uzyskać wielokrotnie lepszy wynik.

Rezygnacja lidera Reform UK z mandatu jedynie zawiesiła postępowanie sprawdzające zainicjowane przez parlamentarnego komisarza ds. standardów. Wraz z powrotem polityka do parlamentarnych ław procedura zostanie wznowiona i – jak podaje BBC – w razie wykrycia nieprawidłowości Clacton mogą czekać kolejne uzupełniające wybory. ©

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

DGP Dziennik Gazeta Prawna

Redakcja:

ul. Burakowska 14
01-066 Warszawa
tel. 22 530 40 40
e-mail: dgp@infor.pl

Redaktor naczelny:
Tomasz Pietryga

Zastępcy redaktora naczelnego:
Łukasz Guza, Łukasz Wilkiewicz

Kierownicy działów:

Kraj, Świat i Gospodarka: Michał Potocki

Opinie: Marcin Kube

Podatki i Księgowość:

Katarzyna Jędrzejewska, Marcin Mroziuk (tygodnik Płk), Magdalena Sobczak (tygodnik RIA)

Firma i Prawo oraz Prawnik:

Małgorzata Kryszkiewicz,

Izabela Rakowska-Boroń (tygodnik FIP)

Samorząd i Administracja oraz Kadry i Płace:

Agata Eichler, Joanna Pieczykowska-Rybaczek

(tygodnik KIP i UŚ)

Dział Dodatków Poradniczych:

Monika Bugaj-Wojciechowska

Magazyn:

Anna Masłoj, Piotr Czarnowski,

Emilia Świętochowska, Maciej Weryński

Szef studia DTP:

Jacek Obrusiewicz

Główny grafik:

Cezary Cichocki

Fotoreporter: Łukasz Milej

Centrum Reklamy

tel. 22 530 44 44

e-mail: reklama@infor.pl

Dyrektor Centrum Reklamy:

Marek Ośmiałowski

Dyrektor Marketingu:

Krzysztof Wierockiewicz

Wiceprezes Zarządu:

Maciej Krawczak

Biuro Opiekunów Klienta:

ul. Burakowska 14

01-066 Warszawa

tel. 22 761 30 30

801 626 666

e-mail: bok@infor.pl

Partnerskie biura ogłoszeń:

Mariusz Zarzycki,

tel. 22 510 309

Produkcja:

Maciej Kownacki,

tel. 510 024 707

Druk:

Seregni Printing Group S.A.

INFOR

Wydawca Dziennika Gazety Prawnej:

INFOR PL S.A.

ul. Burakowska 14, 01-066 Warszawa

tel. 22 530 40 40

Grupa INFOR PL

Prezes zarządu: Ryszard Pieńkowski

Redakcja zastrzega sobie prawo do redagowania i skracania tekstów. Rozpowszechnianie materiałów redakcyjnych zarówno w formie elektronicznej, jak i papierowej bez zgody wydawcy jest zabronione.

WIELKI LISTOWY

Zamówienia na prenumeratę przyjmują:

Kolporter,

Garmond Press,

GLM, AS Press

oraz urzędy pocztowe

Informacje o prenumeracie:

tel. 22 761 30 30,

dgp.pl/prenumerata

Materiały oznaczane jako: artykuły sponsorowane, prezentacje, cykle, teksty promocyjne, reklama, materiały partnera, materiały na zlecenie, materiały powstałe przy współpracy z (...), subiektywnie, debata, partner, organizator, nazwą wydarzenia (np. Perły Samorządu), partner wydania oraz inne o tożsamym charakterze stanowią materiały reklamowe w rozumieniu art. 36 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe.

© – znak zastrzeżenia praw autorskich; © – znak odpowiedzialności; © – dwa znaki przy artykule oznaczają możliwość jego dalszego wykorzystania wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem (www.gazetaprawna.pl/licencje) i w zgodzie z Regulaminem korzystania z artykułów prasowych

Podatki i księgowość

VAT Skarbówka wykrywa coraz więcej pustych faktur. W latach 2023–2025 ich liczba się potroiła, w ubiegłym roku ujawniono ich 376,8 tys. Czy split payment im nie zaradzi?

B2–3

Firma i prawo

NIERUCHOMOŚCI Uchwała o rozpoczęciu prac nad planem miejscowym to za mało, by na wiele miesięcy zawiesić postępowanie o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Tak wynika z orzecznictwa

B6

Prawnik

USTRÓJ Problem politycznych kandydatów do TK nie jest nowy. Podobnie jak pomysł na czteroletnią karencję między funkcją polityczną a sędziowską

B7

Samorząd i administracja

OŚWIATA Związkowcy domagają się kompleksowych zmian w pragmatyce zawodowej, które uzależnią coroczny wzrost płac nauczycieli od wzrostu średniej płacy w gospodarce narodowej

B9

Kadry i płace

CUDZOZIEMCY 22 sierpnia zmieniają się zasady, na jakich obywatele Kolumbii, Wenezueli i Gruzji mogą legalnie pracować w Polsce. Przedsiębiorcy sygnalizują, że przepisy nie są jednoznaczne

B10

Fundacje rodzinne. Są już szczegóły planowanej nowelizacji

PROJEKT Fundacje rodzinne będą płacić podatek od najmu krótkoterminowego oraz trzymać majątek przez co najmniej trzy lata, żeby sprzedać go bez CIT. Resort finansów wraca do pomysłów zawetowanych jesienią 2025 r. przez prezydenta, ale proponuje też nowe, np. w zakresie 25-proc. sankcyjnej stawki podatku

Agnieszka Pokojaska
agnieszka.pokojaska@infor.pl

Ma też zostać podniesiony – z 15 proc. do 19 proc. – CIT od przekazania przez fundację świadczeń na rzecz beneficjenta albo mienia wskutek jej likwidacji. Rozszerzone ma być zwolnienie z PIT dla beneficjentów.

Tak wynika z opublikowanego projektu nowelizacji. O jej założeniach pisaliśmy już wcześniej w artykule „Fundacje rodzinne. MF ujawniło, jak zamierza dokreślić śrubę” (DGP nr 151/2026). Teraz założenia przybrały kształt projektu, pojawiły się też propozycje, których wcześniej nie zapowiadano.

Zmiany mają wejść w życie 1 stycznia 2027 r., ale jeżeli rok podatkowy fundacji rodzinnej rozpocznie się przed tym dniem i zakończy się po 31 grudnia 2026 r., to do końca tego roku podatkowego będzie ona stosowała dotychczasowe przepisy o CIT.

Sankcyjny 25-proc. podatek

Nowością, która nie była wcześniej sygnalizowana, jest propozycja zmian w zakresie 25-proc. sankcyjnej stawki CIT. Już dziś taki podatek płaci fundacja rodzinna od dochodów z działalności wykraczającej poza dozwolony zakres z art. 5 ustawy o fundacji rodzinnej (Dz.U. z 2023 r. poz. 326 ze zm.).

Plan ministerstwa jest taki, żeby 25-proc. CIT miał zastosowanie rów-

nież do dochodów z odpłatnego zbycia wirtualnych walut (poprzez odwołanie do art. 22d ustawy o CIT). – Będzie to de facto usankcjonowanie istniejącej już linii interpretacyjnej dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej i linii orzeczniczej sądów administracyjnych – wyjaśnia Paweł Tomczykowski, partner zarządzający w kancelarii Tomczykowskiej.

Podniesiona stawka CIT

Dochody fundacji rodzinnej z działalności niewykraczającej poza zakres wskazany w art. 5 ustawy będą nadal zwolnione z podatku (art. 6 ust. 1 pkt 25 ustawy o CIT). Fundacja będzie go płacić, tak jak dziś, dopiero przy wypłacie świadczeń beneficjentom lub przekazaniu mienia lub likwidacji. W górę pójdzie jednak jego stawka – z 15 proc. do 19 proc. CIT.

Szersze zwolnienie z PIT

Zgodnie z zapowiedziami zostanie rozszerzony krąg beneficjentów, którzy nie będą płacić PIT, gdy otrzymują świadczenia od fundacji rodzinnej lub jej mienie likwidacyjne. Dziś zwolnienie dotyczy tylko beneficjentów z zerowej grupy podatkowej. Po nowelizacji obejmie również zstępnych rodziców fundatorów (np. bratanków i bratanice). To oznacza, że nie zapłacą oni 10-proc. PIT przewidzianego dla beneficjentów z dalszej rodziny.

Najem krótkoterminowy

Z projektu wynika, że fundacja rodzinna będzie płacić CIT od dochodów z krótkoterminowego najmu budynków mieszkalnych i lokali mieszkalnych (nadal nie będzie opodatkowany najem na cele mieszkaniowe). Dochody fundacji z tego źródła będą opodatkowane na zasadach ogólnych, tj. 19-proc. CIT (fundacje rodzinne nie mogą stosować 9-proc. stawki CIT).

Ponadto zwolnienie, o którym mowa w art. 6 ust. 1 pkt 25 ustawy o CIT, nie będzie miało zastosowania do innych budynków (tj. niemieszkalnych), jeżeli będą „przeznaczone do całonocowego zakwaterowania”. Ich najem również będzie objęty 19-proc. CIT (patrz: komentarz w ramce).

Wycofanie majątku

MF chce jednak pójść na rękę fundatorom, którzy wnieśli nieruchomości do fundacji rodzinnej. Będą oni mogli bez konsekwencji podatkowych wycofać z fundacji rodzinnej budynek i lokale, których najem krótkoterminowy ma zostać opodatkowany. Z tytułu wycofania nie będzie CIT, PIT ani podatku od spadków i darowizn – przewiduje przepis przejściowy (art. 3 ust. 2–4 projektu nowelizacji).

Ponadto okres, kiedy majątek należał do fundacji rodzinnej, będzie uwzględniany przy obliczaniu standardowego

pięcioletniego terminu, po którego upływie nie powstaje przychód podatkowy ze zbycia nieruchomości (art. 10 ust. 1 pkt 8 ustawy o PIT).

Te nowe zasady mają dotyczyć zwrotów dokonanych do 31 grudnia 2027 r. albo w okresie 12 miesięcy od końca roku podatkowego fundacji rodzinnej, gdy ten rozpoczął się przed 1 stycznia 2027 r. i zakończy się po 31 grudnia 2026 r.

Trzyletnia karencja

MF wróciło do pomysłu trzyletniej (tj. 36-miesięcznej) karencji poprzedzającej sprzedaż majątku (np. akcji lub udziałów spółek) przez fundację rodzinną. Tylko pod tym warunkiem fundacja nie zapłaci CIT od zbycia tego majątku. To samo przewidywała nowelizacja z 17 października 2025 r., którą zawetował prezydent Karol Nawrocki.

Trzyletnia karencja będzie miała zastosowanie do mienia wniesionego do fundacji rodzinnej, przekazanego jej nieodpłatnie lub nabytego przez nią od podmiotu powiązanego po 31 grudnia 2026 r.

Inne zmiany

Również inne planowane zmiany pokrywają się z tymi, które znalazły się w poprzedniej, zawetowanej nowelizacji. Fundacje rodzinne zatem:

- nie unikną podatku, prowadząc działalność za pośrednictwem podmiotów transparentnych podatkowo, ta-

OPINIA**Nieruchomość będzie można wycofać bez konsekwencji podatkowych**

BARTOSZ GŁOWACKI
doradca podatkowy, partner w MDDP

Ministerstwo Finansów wróciło m.in. do pomysłu opodatkowania dochodów fundacji rodzinnej z najmu krótkoterminowego. Nie wycofuje jednak najmu krótkoterminowego z katalogu dozwolonej działalności gospodarczej, dlatego do takiej działalności nie będzie miała zastosowania 25-proc. stawka CIT. Nowelizacja sprawi, że od przyszłego roku dochody fundacji z tego źródła będą podlegały opodatkowaniu na zasadach ogólnych, tj. 19-proc. CIT (fundacje rodzinne nie mają prawa do 9-proc. stawki CIT). W związku z tą zmianą przewidziano możliwość neutralnego podatkowo „wycofania” z fundacji rodzinnej nieruchomości mieszkalnych i niemieszkalnych wykorzystywanych do całonocowego zakwaterowania, wniesionych albo przekazanych nieodpłatnie do fundacji przed 1 stycznia 2027 r. To ciekawe rozwiązanie pozwalające fundatorowi zmienić zdanie odnośnie do wybranych składników majątku bez konsekwencji podatkowych. Zwrot takich praw fundatorowi do końca 2027 r. nie będzie bowiem traktowany jak świadczenie z fundacji rodzinnej (opodatkowane obecnie 15-proc. CIT, a od 2027 r. według stawki 19 proc.). Po stronie fundatora darowizna tego rodzaju będzie zwolniona od podatku od spadków i darowizn, a jeśli zwrot przybierze inną formę niż darowizna – nie będzie on przychodem w rozumieniu ustawy o PIT.

kich jak np. luksemburska spółka SCSp, ■ będą płacić daninę z tytułu udziału w zagranych jednostkach kontrolowanych (CFC), ■ będą stosować art. 24f ustawy o CIT, który dotyczy podatku od dochodów z niezrealizowanych zysków (tzw. exit tax).

Zostanie też rozszerzony katalog ukrytych zysków. Ma być do nich zaliczana również „wartość umorzonych, przedawnionych lub odpisanych jako

nieściągalne należności, w tym z tytułu pożyczki, wobec beneficjenta, fundatora lub podmiotu powiązanego z beneficjentem, fundatorem lub fundacją rodzinną”. ©

Etap legislacyjny
Projekt nowelizacji ustawy o PIT i o CIT (nr UD447) – w konsultacjach



Skanuj kod i czytaj więcej na **DGP.pl**

Coraz więcej wykrywanych pustych Czy split payment im nie zaradził?

VAT Od 2021 do 2023 r. liczba wykrytych pustych faktur spadła o dwie piąte (tj. z 201 tys. do 126,4 tys.). Jednak w kolejnym okresie – od 2023 r. do 2025 r. – **ich liczba niemal się potroiła**. W ubiegłym roku ujawniono ich 376,8 tys.

Mariusz Szulc,
Agnieszka Pokojska
dgp@infor.pl

W I półroczu 2026 r. skarbówka wykryła kolejne 276,2 tys. fikcyjnych faktur (patrz: infografika). Czyżby nieefektywny okazał się mechanizm podzielonej płatności (w skrócie MPP, z ang. split payment)? Spytał o to jeden z posłów.

Ze statystyk Ministerstwa Finansów wynika, że popularność split paymentu rośnie. Czy ma to związek z wykrywanymi pustymi fakturami? Niekoniecznie – uważają eksperci.

– Publikowane przez MF dane dotyczą pustych faktur wykrytych przez Krajową Administrację Skarbową, a nie wystawionych. To zasadnicza różnica – podkreśla Angelika Dahms, doradca podatkowy w LTCA. Wyjaśnia, że wzrost wykrywalności może być konsekwencją większej skali nadużyć, ale równie dobrze może wynikać ze zmiany sposobu prowadzenia kontroli, rozwoju narzędzi analitycznych, większej skuteczności administracji skarbowej.

Jak działa split payment

Przypomnijmy, że od 1 listopada 2019 r. split payment jest obowiązkiem przy nabyciu towarów i usług wymienionych w załączniku 15 do ustawy o VAT, gdy wartość faktury przekracza 15 tys. zł lub równoważność tej kwoty w walucie obcej. Sprzedawca musi oznaczyć fakturę wyrazami „mechanizm podzielonej płatności”, a kupujący powinien podzielić przelew i wpłacić na rachunek sprzedawcy

kwotę netto. Natomiast równoważność VAT trafia na specjalny rachunek sprzedawcy, którym ten nie może swobodnie dysponować (ma nad nim kontrolę fiskus).

Kupujący, który opłacił fakturę w podzielonej płatności, jest automatycznie uznawany za firmę uczciwą, która ma prawo do odliczenia VAT naliczonego. Jest też chroniony przed solidarną odpowiedzialnością za VAT nierozliczony przez sprzedawcę (art. 105a ust. 3 pkt 6 ustawy o VAT). Zapłata w split paymentie chroni też co do zasady przed nałożeniem dodatkowego zobowiązania zwanego sankcją VAT (w myśl art. 108c). Wyjątkiem jest sytuacja, gdy nabywca wiedział, że płaci za fakturę oszusta (art. 108c ust. 3).

Fiskus chciał zmian, Senat je odrzuca

Przywileje związane ze split paymentem okazały się dla skarbówki problemem, ponieważ skutki oszustów. Zaczęli oni wystawiać fikcyjne faktury, korzystając z domniemania dochowania przez nabywcę należytej staranności.

Proceder ten miała ukrócić uchwalona przez Sejm 17 lipca 2026 r. nowelizacja ustawy o VAT. Pisaliśmy o niej w artykule „Posłowie przyjęli pakiet zmian w VAT, w tym rozszerzoną odpowiedzialność za podatek” (138/2026).

Senat wniósł jednak do niej poprawki. Zgodził się na poszerzenie solidarności odpowiedzialności za VAT na kupujących m.in. usługi niematerialne. Nie przystał natomiast na to, aby split payment nie

OPINIA

Puste faktury nie przesądzają o nieskuteczności split paymentu



ANGELIKA DAHMS

menedżer i doradca podatkowy w LTCA

Rosnąca liczba wykrywanych pustych faktur nie jest wystarczającym argumentem, aby twierdzić, że mechanizm podzielonej płatności (MPP) nie spełnia swojej funkcji. Przede wszystkim należy pamiętać, że publikowane przez Ministerstwo Finansów dane dotyczą pustych faktur wykrytych przez organy KAS, a nie wystawionych. To zasadnicza różnica. Wzrost wykrywalności może być bowiem konsekwencją większej skali nadużyć, ale równie dobrze może wynikać ze zmiany sposobu prowadzenia kontroli, rozwoju narzędzi analitycznych, większej skuteczności administracji skarbowej. Same statystyki nie pozwalają rozstrzygnąć, który z tych czynników miał decydujące znaczenie.

Nie można również pominąć tego, że w tym samym czasie systematycznie rosła liczba oraz wartość płatności realizowanych w mechanizmie podzielonej płatności. To oznacza, że MPP pozostaje powszechnie wykorzystywanym instrumentem rozliczeń, choć oczywiście ma na to wpływ również obowiązkowy charakter tego mechanizmu w części branż.

Sam wzrost popularności MPP nie dowodzi jego pełnej skuteczności, ale równie trudno uznać go za argument potwierdzający tezę o jego nieskuteczności.

chronił przed solidarną odpowiedzialnością w sytuacji, gdy kupujący wiedział, że fakturę wystawił oszust. Zdaniem Senatu taka zmiana byłaby zbyt restrykcyjna.

Nowelizacja wróciła do Sejmu (druk sejmowy nr 2677). Jeśli ten zaakceptuje poprawkę Senatu, a prezydent podpisze nowelizację, to MPP nadal będzie chronił przed solidarną odpowiedzialnością za VAT nierozliczony przez sprzedawcę.

Co mówią statystyki

Statystyki MF pokazują, że popularność split paymentu rośnie. Z odpowiedzi na poselską interpelację nr 18 606 wynika, że co roku przedsiębiorcy realizują 105–110 mln transakcji objętych MPP o wartości prawie 2,4 bln zł (patrz: infografika). Co ciekawe, najwięcej jest ich co roku realizowanych w grudniu.

ści. Z przedstawionych danych nie wynika, jaka część wykrytych nadużyć dotyczyła transakcji realizowanych z zastosowaniem MPP ani czy mechanizm ten utrudnił lub uniemożliwił uszczuplenie należności podatkowych. Co więcej, skuteczność MPP nie powinna być oceniana wyłącznie przez pryzmat liczby pustych faktur. Mechanizm ten pełni także funkcję zabezpieczającą interes fiskalny państwa. Pamiętajmy, że środki zgromadzone na rachunku VAT nie pozostają do pełnej dyspozycji podatnika. Jeżeli przedsiębiorca występuje o ich przekazanie na rachunek rozliczeniowy lub zamierza je przeznaczyć na określone zobowiązania publicznoprawne, organ podatkowy dysponuje instrumentami pozwalającymi zweryfikować sytuację podatnika, w tym istnienie zaległości podatkowych. W praktyce oznacza to, że rachunek VAT stanowi dodatkowe zabezpieczenie wykonania zobowiązań podatkowych, ograniczając ryzyko wyprowadzenia środków z systemu. Warto również zwrócić uwagę na kierunek działań samego Ministerstwa Finansów. Z jednej strony w uzasadnieniu ostatniej nowelizacji ustawy o VAT resort napisał, że nieuczciwi podatnicy potrafią wykorzystywać MPP jako element ograniczający ryzyko odpowiedzialności solidarności. To miało uzasadniać planowane zmiany przepisów. Z drugiej jednak strony trudno wyprowadzić z tego wniosek, że mechanizm jako taki przestał spełniać swoją funkcję. Przeciwnie, świadczy to raczej o tym, że administracja na bieżąco identyfikuje nowe modele nadużyć i dostosowuje do nich instrumenty uszczelniające.

przedsiębiorca, i nie odpuszczają sprawdzania oszustw, np. fikcyjnych faktur, ze szkodą dla budżetu państwa i uczciwych przedsiębiorców. To – jak zapewnił – się zmieniło. Przywołał raport Najwyższej Izby Kontroli, która zwróciła uwagę na brak podstaw do niewydawania decyzji nakazujących zapłatę podatku wynikającego z pustych faktur (na podstawie art. 108 ustawy o VAT).

Zmiana filozofii szybko się przełożyła na staty-

styki, bo już w 2024 r. wykryto o ponad 100 proc. więcej pustych faktur niż rok wcześniej. Nie oznacza to, że wraz z liczbą wykrywanych nieprawidłowości wzrosła w ostatnich latach aktywność oszustów. Tym bardziej że, jak wskazał Zbigniew Stawicki we wspomnianym wywiadzie, wykrywane są najczęściej fikcyjne faktury wystawiane w przeszłości (często po kilku latach).

©

Wykryte fikcyjne faktury

Rok	Liczba wykrytych fikcyjnych faktur
2021	201 095
2022	178 288
2023	126 383
2024	291 633
2025	376 784
I półrocze 2026	276 240

Transakcje przy użyciu MPP

Rok	Liczba transakcji (płatności) przy użyciu MPP	Wartość brutto transakcji (mln zł)
2021	93,1 mln	1769,6
2022	93,9 mln	2179,1
2023	96,7 mln	2361,5
2024	104,5 mln	2362
2025	110,1 mln	2425
I półrocze 2026	54,6 mln	1234,1

Źródło: odpowiedź MF na interpelację poselską nr 18 606



NEWSLETTER

Podatki i Księgowość

– poniedziałkowa **dawka wiedzy bezpośrednio na Twojego e-maila**



Wejdź na dgp.pl/newslettery

Zapisz się

faktur.

OPINIA

Split payment to nie immunitet dla oszustów



TOMASZ MICHALIK

doradca podatkowy i partner w MDDP

Podstawowym mechanizmem chroniącym system przed pustymi fakturami jest konieczność zapłaty podatku wykazanego na takim dokumencie (art. 108 ustawy o VAT). Jednocześnie odbiorca takiej faktury nie ma prawa do odliczenia podatku naliczonego. Oczywiście efektywność tego mechanizmu zależy w dużym stopniu od skuteczności działań administracji skarbowej. Wydaje się jednak, że w czasach JPK_VAT i KSeF dysponuje ona wystarczającymi instrumentami bieżącego monitoringu, aby zbędne było rozszerzanie zakresu stosowania mechanizmu podzielonej płatności. Z kolei mechanizm podzielonej płatności pozwala na uniknięcie w pewnych okolicznościach również sankcji VAT. Jednak wyłączenie w tym zakresie nie ma zastosowania w przypadku, gdy podatnik wiedział, że faktura została wystawiona przez podmiot nieistniejący, względnie potwierdza czynności, które nie zostały wykonane itp. Innymi słowy, oszust oraz podmiot będący świadomym uczestnikiem oszustwa nie mogą sobie zapewnić uwolnienia od sankcji przez wykorzystanie MPP. Mechanizm ten nie jest immunitetem dla oszustów, nie tak został zaprojektowany i nie temu służy.

OPINIA

MPP nie zapobiega wszystkim rodzajom przestępstw



MICHAŁ GOJ

doradca podatkowy, partner w zespole postępowań podatkowych i sądowych EY

Kierunek przyjęty przez Senat wydaje się spójny z samą ideą mechanizmu podzielonej płatności. MPP został wprowadzony po to, aby ograniczyć ryzyko wyłudzeń VAT poprzez wyodrębnienie kwoty podatku i objęcie jej szczególnym reżimem. Dane MF wskazują, że mechanizm jest naprawdę popularny. Co prawda środki nie trafiają bezpośrednio do budżetu państwa, ale nie pozostają również do swobodnej dyspozycji kontrahenta, a to istotnie zmienia sposób zarządzania ryzykiem podatkowym. Jednocześnie odsetek decyzji blokujących środki na rachunkach VAT jest niewielki, co może wskazywać na to, że większość podatników funkcjonujących w MPP jest oceniana pozytywnie. Oczywiście zadaniem organów podatkowych jest walka z niewpłacaniem podatku przez wystawców faktur. Można mieć jednak wątpliwości, czy podatnik, który zastosował MPP, powinien dodatkowo odpowiadać za zobowiązanie podatkowe innego podmiotu. Jednocześnie nie należy przeceniać samego MPP. Mechanizm zapobiega oszustwom związanym z wykorzystaniem znikających podatników czy z nieodprowadzaniem podatku przez dostawcę, ale nie eliminuje wszystkich rodzajów nadużyć. Nie rozstrzyga przecież, czy dana usługa została rzeczywiście wykonana albo czy faktura dokumentuje realną transakcję. Warto też podkreślić, że brak odpowiedzialności solidarnej nie oznacza braku konsekwencji dla podatników działających w złej wierze. Nadal pozostają do dyspozycji instrumenty związane z kwestionowaniem prawa do odliczenia VAT, sankcjami podatkowymi czy odsetkami.

Influencer dostaje buty, ubrania, kosmetyki. Co z VAT?

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-Gańska

izabela.tomaszewska-ganska@infor.pl

Firmy często dają influencerom swoje produkty w zamian za promocję. Czy muszą zapłacić VAT, gdy influencer ma w zamian opublikować post albo nagrać film? Rozstrzygnął to właśnie Naczelny Sąd Administracyjny.

Chodziło o spółkę, która aby zwiększyć rozpoznawalność swoich towarów (butów), zaczęła współpracować z influencerami. Opracowała regulamin określający zasady współpracy. Wynikało z niego, że internetowy twórca otrzymuje obuwie, a w zamian promuje jej markę w mediach społecznościowych.

Buty w zamian za promocję

Spółka chciała się upewnić, że nie musi naliczać VAT przy przekazaniu butów influencerowi oraz może odliczać VAT naliczony przy ich zakupie. Co do tego drugiego dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej przyznał jej rację. Potwierdził, że spółka może odliczać VAT naliczony przy zakupie obuwia.

Spór dotyczył pierwszej kwestii. Spółka uważała, że wydanie influencerowi obuwia nie jest darowizną ani przekazaniem nagrody. Nie jest to również barter, ponieważ nie są zawierane z influencerami tradycyjne umowy. Influencer ma dużą swobodę w działaniu, a sposób promocji nie jest szczegółowo określony ani kontrolowany przez spółkę.

Dyrektor KIS uznał jednak, że skoro obuwie jest przekazywane w zamian za reklamę, to dochodzi do odpłatnej dostawy towarów. Wynagrodzenie nie musi bowiem być w pieniądzu, może być również w towarze. Spółka musi zatem rozliczać VAT od przekazania obuwia – stwierdził.

Zapłata nie musi być w gotówce

Tak samo orzekł Wojewódzki Sąd Administracyjny w Rzeszowie (sygn. akt I SA/Rz 237/23). Zwrócił uwagę na to, że spółka sama napisała we wniosku o interpretację, iż influ-

encer otrzymuje obuwie w zamian za świadczenie reklamowe. Jeżeli więc firma przekazuje towar w zamian za usługę reklamową, to mamy do czynienia z dostawą towaru w zamian za usługę reklamową – orzekł.

Sąd zgodził się z fiskusem, że wynagrodzenie za świadczenie nie musi zostać wypłacone w gotówce ani przelewem. Może to być również świadczenie rzeczowe. Jeżeli w obrocie gospodarczym następuje zamiana towaru na towar, towaru na usługę i odwrotnie, a także zamiana usługi na usługę, to są to transakcje barterowe – wyjaśnił sąd I instancji. Wartość tych świadczeń – dodał – powinna być ekwiwalentna, tak aby dopłaty pieniężne nie były konieczne.

To nie darmowy prezent

Również NSA orzekł, że przekazanie obuwia w zamian za promocję w mediach społecznościowych jest odpłatną dostawą towarów. Nie zgodził się ze spółką, że w tej sprawie miały zastosowanie art. 7 ust. 2 i 3 ustawy o VAT. Pierwszy z tych przepisów przewiduje, że w określonych przypadkach nieodpłatne przekazanie towarów jest traktowane jak dostawa, jeżeli podatnikowi przysługiwało prawo do odliczenia VAT przy ich nabyciu. Jednocześnie drugi przepis (art. 7 ust. 3) wyłącza z opodatkowania prezenty o małej wartości i próbki przekazywane na cele związane z działalnością gospodarczą.

W tej sprawie – jak podkreślił sędzia Mariusz Golecki – obuwie nie jest przekazywane nieodpłatnie. – Jego wydanie jest elementem świadczenia wzajemnego. Zapłatą za buty jest usługa reklamowa influencera – wskazał sędzia Golecki. ☺☺

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 13 sierpnia 2026 r., sygn. akt I FSK 2242/23
www.serwisy.gazetaprawna.pl/orzeczenia



Więcej niż gazeta!
 Tylko na **DGP.pl**



KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza (III) przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, pochodzącej ze zlikwidowanego PPGR Kiewki, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie olsztyńskim, gminie Purda, obrębie Trękusek, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka:

➤ **nr 5/141** o powierzchni **2,5962 ha**.

Nieruchomość niezabudowana, położona w niewielkiej odległości od Olsztyna i węzła Pieczewo na południowej obwodnicy Olsztyna (ok. 7 km.), w sąsiedztwie drogi krajowej nr 53, po jej wschodniej stronie. W sąsiedztwie znajduje się duża ferma drobiu (kilkanaście obiektów), zabudowa jednorodzinna (szeregowa) i wielorodzinna wsi (w odległości ok. 300 m.). Bezpośrednie sąsiedztwo nieruchomości stanowią od wschodu tereny fermy, od południa działka nr 5/139, od północy tereny zabudowy wsi, Od strony zachodniej nieruchomość graniczy z drogą krajową nr 53, jednak bezpośredni zjazd na działkę nie jest z niej możliwy. Działka posiada pośredni dostęp do drogi publicznej krajowej nr 53 poprzez drogę gminną wewnętrzną zlokalizowaną na działce nr 5/129 i 5/142, droga posiada istniejący zjazd na drogę publiczną. Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.545.000,00 zł (słownie: jeden milion pięćset czterdzieści pięć tysięcy złotych)

Wadium wynosi: 200.000,00 zł (słownie: dwieście tysięcy złotych)

Przetarg odbędzie się w **dnio 31 sierpnia 2026 roku, o godz. 12:00** w siedzibie Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, sala 33.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść wykazu można uzyskać w Oddziale Terenowym KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, tel. 89-52-48-846, a także w Biuletynie Informacji Publicznej KOWR na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/kowr>.

OBWIESZCZENIE WOJEWODY WIELKOPOLSKIEGO z 12 sierpnia 2026 r.

o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na rozbiórkę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu

Zgodnie z art. 8 ust. 1 pkt 3 w związku z art. 15 ust. 4 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r. poz. 1222) - zwanej dalej ustawą, zawiadamiam o wszczęciu postępowania administracyjnego w sprawie udzielenia pozwolenia na rozbiórkę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu, na wniosek inwestora: Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., z siedzibą w Warszawie, dla inwestycji pn.:

Rozbiórka stacji i unieczynnienie gazociągu wysokiego ciśnienia DN100 o długości ok. 1116 m w ramach realizacji zadania pn.: „Likwidacja stacji Konarskie wraz z gazociągami zasilającym”

zlokalizowanej na nieruchomościach, bądź ich częściach, oznaczonych w ewidencji gruntów i budynków jako działki:

Powiat poznański Gmina Kórnik

Jednostka ewidencyjna: 302109_5, Kórnik obszar wiejski,

Obręb: 0006, Czołowo, dz. nr ewid.: **220** (PO1D/00064200/0), **213** (PO1D/00019987/0);

Obręb 0012, Konarskie dz. nr ewid.: **220/1** (PO1D/00019151/1), **220/2** (PO1D/00026637/4), **222** (PO1D/00060912/6), **223** (PO1D/00053509/6), **230** (PO1D/00020088/8), **231** (PO1D/00020088/8), **232** (PO1D/00020088/8), **233/12** (PO1D/00060913/3), **233/13** (PO1D/00060913/3), **234/10** (PO1D/00044811/0), **247** (PO1D/00025388/6), **248/1** (PO1D/00048316/8), **248/2** (PO1D/00035927/0), **248/3** (PO1D/00035927/0), **250/2** (PO1D/00019499/2), **251** (PO1D/00032722/2), **252** (PO1D/00044688/8), **253/3** (PO1D/00047704/8), **253/6** (PO1D/00054495/1), **253/13** (PO1D/00032722/2).

Jednocześnie zawiadamiam, że zgodnie z art. 49 § 2 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. - Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691), - zwanej dalej Kpa, w związku z art. 8 ust. 1 ustawy, zawiadomienie stron postępowania uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od **17 sierpnia 2026 r.**, tj. dnia, w którym nastąpiło publiczne ogłoszenie poprzez obwieszczenie w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, właściwym miejscowo urządzie gminy na tablicach ogłoszeń oraz w Biuletynie Informacji Publicznej oraz w prasie o zasięgu ogólnopolskim.

Zgodnie z art. 10 Kpa strony postępowania lub ich przedstawiciele i pełnomocnicy mogą zapoznać się z aktami sprawy w Wielkopolskim Urzędzie Wojewódzkim w Poznaniu, al. Niepodległości 16/18, Wydział Infrastruktury, pok. nr 237 bud. C, w godzinach pracy urzędu (poniedziałek, środa i piątek 8.30-15.00, wtorek i czwartek 12.00-15.00), po uprzednim uzgodnieniu godziny, a także mają prawo wypowiedzieć się co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań.

W przypadku gdy po zawiadomieniu o wszczęciu przedmiotowego postępowania nastąpi:

- 1) zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na rozbiórkę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu,
- 2) przeniesienie wskutek innego zdarzenia prawnego własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o pozwoleniu na rozbiórkę inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu - nabywca, a w przypadku, o którym mowa w pkt 1, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia właściwemu wojewodzie danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Polski podatek bankowy trafił do unijnego trybunału

ORZECZENIE Naczelny Sąd Administracyjny skierował do TSUE pytanie o zgodność polskich przepisów o podatku bankowym z unijną zasadą swobodnego przepływu kapitału. Chodzi o możliwość **pomniejszania podstawy opodatkowania**

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuska@infor.pl

Wątpliwości NSA budzą przepisy pozwalające bankom pomniejszać podstawę opodatkowania o wartość polskich obligacji skarbowych, ale nie o wartość obligacji emitowanych przez inne państwa Unii Europejskiej.

– Takie różnicowanie nie może prowadzić do uprzywilejowania określonej kategorii aktywów i tym samym wpływać na sposób kształtowania portfeli przez banki – zauważa Jakub Dziadur, doradca podatkowy w Tomczykowskim Tomczykowska.

Spór o zagraniczne obligacje

Sprawa, która stała się przyczyną skierowania pytania do TSUE, dotyczyła banku, który lokuje część wolnych środków w skarbowe papiery wartościowe. Kupuje zarówno obligacje emitowane przez polski Skarb Państwa, jak i papiery wartościowe innych krajów UE (m.in. Niemiec, Francji, Belgii, Holandii czy Austrii).

Bank chciał się dowiedzieć, czy przy ustalaniu podstawy opodatkowania podatkiem bankowym może uwzględniać nie tylko polskie, lecz także zagraniczne obligacje. Dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej odpowiedział, że wyłącznie te, których dłużnikiem jest polski Skarb Państwa.

Co mówią polskie przepisy

Dyrektor KIS powołał się na art. 5 ust. 9 pkt 1 ustawy o podatku od niektórych instytucji finansowych (Dz.U. z 2023 r. poz. 623 ze zm.). Pozwala on zmniejszyć podstawę opodatkowania o wartość aktywów w postaci skarbowych papierów wartościowych w rozumieniu art. 95 ust. 1 ustawy o finansach publicznych (Dz.U. z 2025 r. poz. 1483 ze zm.). Zgodnie z tym ostatnim przepisem „skarbowy papier wartościowy jest papierem wartościowym, w którym Skarb Państwa stwierdza, że jest dłużnikiem właściciela takiego papieru, i zobowiązuje się wobec niego do spełnienia określonego świadczenia, które może mieć charakter pieniężny lub niepieniężny”.

Polskie obligacje korzystniejsze

Bank nie zgodził się z taką wykładnią. W skardze do sądu powołał się na art. 63 i art. 65 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej, który zakazuje ograniczeń w przepływie kapitału między państwami członkowskimi. Argumentował, że nabywanie obligacji emitowanych przez inne państwa UE jest właśnie przepływem kapitału. Tymczasem polski przepis o podatku bankowym powoduje, że inwestowanie w polskie obligacje jest korzystniejsze niż kupowanie obligacji np. niemieckich, francuskich czy holenderskich. Może to zniechęcać instytucje finansowe do inwestowania w obligacje innych państw UE, a tym samym ograniczać swobodę przepływu kapitału – twierdził bank.

Definicja jest jednoznaczna

WSA w Warszawie (sygn. akt III SA/Wa 1934/24) zgodził się jednak z fiskusem, że przepisy nie pozostawiają wątpliwości – art. 5 ust. 9 pkt 1 ustawy o podatku od niektórych insty-

tucji finansowych odwołuje się do konkretnej definicji skarbowego papieru wartościowego zawartej w ustawie o finansach publicznych. Chodzi więc o papier, którego dłużnikiem jest polski Skarb Państwa, a nie rządy innych państw. Podobieństwo ekonomiczne polskich i zagranicznych obligacji nie jest wystarczającym powodem, aby traktować je jednakowo na gruncie podatku bankowego – stwierdził WSA, nawiązując do art. 217 konstytucji. Zgodnie z tym przepisem zasady dotyczące podatków, w tym przyznawania ulg podatkowych, muszą być określone w ustawie.

NSA pyta TSUE

NSA miał jednak wątpliwości i dlatego skierował pytanie do TSUE. Unijny trybunał rozstrzygnie, czy polskie przepisy, które różnicują sytuację podatkową banku w zależności od tego, czy inwestuje on w polskie, czy zagraniczne obligacje, są zgodne z art. 63 i art. 65 Traktatu o funkcjonowaniu UE.

– TSUE rozstrzygał już zbliżony problem. Wprawdzie wyrok z 7 kwietnia 2011 r. (C-20/09) nie dotyczył podatku bankowego, ale mechanizm różnicowania inwestycji był podobny – wskazuje Jakub

OPINIA

Wyrok TSUE może wymusić zmianę przepisów



DAWID CHARKIEWICZ

advokat i doradca podatkowy
w TAXENBACH

Spór nie jest wyłącznie o definicję skarbowych papierów wartościowych, lecz o to, czy państwo może za pomocą podatku premiować inwestowanie we własny dług kosztem inwestycji w dług innych państw członkowskich. Różnicowanie wpływa bowiem na decyzje inwestycyjne banków i czyni zakup polskich obligacji podatkowo bardziej atrakcyjnym niż zakup obligacji z innych państw UE. Z dotychczasowego orzecznictwa TSUE, w tym z wyroku z 9 września 2021 r. (C-449/20), wynika, że państwa członkowskie nie mogą wprowadzać rozwiązań, które bez dostatecznego uzasadnienia zniechęcają do lokowania kapitału w innych państwach UE. Polska może próbować wykazać, że preferencja dla krajowych obligacji ma szczególne uzasadnienie, np. związane ze stabilnością finansową. Tyle że wtedy trzeba będzie jeszcze wyjaśnić, dlaczego wszystkie obligacje innych państw UE są traktowane mniej korzystnie, niezależnie od ich ryzyka czy wiarygodności kredytowej. Jeżeli TSUE uzna, że polskie przepisy naruszają prawo unijne, problem nie ograniczy się do jednej sprawy. Będzie on dotyczył także rozliczeń innych banków. Wyrok TSUE może nawet wymusić zmianę przepisów dotyczących podatku bankowego.

Dziadur. Trybunał za kwestionował wtedy preferencję podatkową dla portugalskich papierów dłużnych.

ORZECZNICTWO

Postanowienie NSA z 11 sierpnia 2026 r., sygn. akt III FSK 591/25
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Złoty Morawiecki nie obniży podatku firmie Mentzena

ORZECZENIE

Izabela Tomaszewska-
-Gałuszka
izabela.tomaszewska-
-galuska@infor.pl

Złota podobizna Mateusza Morawieckiego miała być marketingowym magnesem przyciągającym klientów. Tak twierdziła spółka Sławomira Mentzena. Chciała więc zaliczyć wydatek na wykonanie figury do podatkowych kosztów.

Czy miała do tego prawo? Rozstrzygnął to właśnie Naczelny Sąd Administracyjny.

Kilka lat temu spółka zamówiła figurę przedstawiającą Mateusza Mo-

rawieckiego w naturalnych rozmiarach. Wydatek na ten cel przekroczył 10 tys. zł.

Figura została pokazana w mediach społecznościowych. Film miał charakter humorystyczny i – jak twierdziła spółka we wniosku o interpretację – służył celom marketingowym. Podobizna miała się znajdować w jej siedzibie, aby klienci mogli sobie zrobić z nią zdjęcie. Nietypowy postument miał więc przyciągać uwagę i zachęcać do odwiedzania firmy.

Odslaniając pomnik, Mentzen tłumaczył, że figura ma przypominać o tym, komu jego firma

zawdzięcza swój sukces. – Nie wszyscy będą premiera tak dobrze wspominać jak my. Bo w czasie, kiedy premier nam przynosi te góry złota, dla innych ma niestety coś innego. To ta firma się dzięki niemu tak rozwija (...). Inne firmy bankrutują, mierzą się z coraz większą inflacją, z coraz bardziej skomplikowanymi przepisami podatkowymi – mówił polityk w filmie na YouTube.

Spółka chciała zaliczyć wydatek na figurę do kosztów uzyskania przychodów, a ponieważ przekroczył on 10 tys. zł, planowała rozliczanie go poprzez odpisy amortyza-

cjne. Twierdziła, że wydatek na wykonanie figury miał bezpośredni związek z działalnością gospodarczą, bo miał na celu pozyskiwanie nowych klientów oraz podtrzymywanie relacji z obecnymi.

Nie przekonała tym jednak dyrektora Krajowej Informacji Skarbowej. Przypomniał on, że zgodnie z art. 15 ust. 1 ustawy o CIT kosztami uzyskania przychodów są wydatki poniesione w celu osiągnięcia przychodów albo zachowania lub zabezpieczenia źródła przychodów (z wyjątkiem wydatków wymienionych w art. 16 ust. 1 ustawy).

Musi więc istnieć racjonalny związek pomiędzy wydatkiem a przychodami – podkreślił fiskus. W tym przypadku nie dostrzegł się takiego związku. Stwierdził, że samo przyciągnięcie klientów do siedziby firmy w celu zrobienia zdjęcia z figurą nie ma związku z uzyskiwaniem przychodów przez spółkę. Trudno też uznać, że humorystyczny film

z wykorzystaniem podobizny reklamuje profesjonalne usługi świadczone przez spółkę – stwierdził dyrektor KIS.

Tego samego zdania były sądy obu instancji. Wojewódzki Sąd Administracyjny w Bydgoszczy (sygn. akt I SA/Bd 23/23) podkreślił, że aby uznać dany wydatek za koszt uzyskania przychodu, podatek musi być w stanie wykazać racjonalny związek między wydatkiem a prowadzoną działalnością i potencjalnymi przychodami. W tym przypadku – zdaniem WSA – spółka nie wykazała, aby podobizna w jakikolwiek sposób reklamowała jej usługi.

Ponadto – jak zauważył sąd – kosztem podatkowym nie są koszty reprezentacji (art. 16 ust. 1 pkt 28 ustawy o CIT). Tymczasem sposób wykorzystywania figury przez spółkę wiąże się z budowaniem jej wizerunku (a więc reprezentacją), a nie z reklamowaniem konkretnych usług – stwierdził WSA. Uznał więc, że spółka nie może

zaliczyć wydatków na podobiznę do kosztów podatkowych.

Tak samo orzekł sąd kasacyjny. – Spółka nie przedstawiła argumentów, które pozwalałyby stwierdzić, że umieszczenie postumentu w jej siedzibie albo opublikowanie filmu z jego udziałem rzeczywiście promowało usługi spółki. Naczelny Sąd Administracyjny nie widzi, w jaki sposób obecność podobizny znanego polityka w siedzibie firmy miałaby się przełożyć na sprzedaż opodatkowanych usług – uzasadnił wyrok sędzia Tomasz Zborzyński.

W ocenie NSA, aby uznać wydatek za koszt podatkowy, nie wystarczy twierdzenie, że osobliwa rzeźba może wygenerować zasięg w internecie czy skłonić potencjalnych klientów do odwiedzenia siedziby firmy.

ORZECZNICTWO

Wyrok NSA z 12 sierpnia 2026 r., sygn. akt II FSK 1190/23
www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia



NEWSLETTER

Podatki i Księgowość

– poniedziałkowa dawka wiedzy bezpośrednio na Twojego e-maila



Wejdź na dgp.pl/newslettery

Zapisz się

WI-V.747.5.18.2026.EB.c

Gdańsk, 12 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 7 ust. 1, ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.”, oraz art. 10 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691),

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 4 ust. 1, art. 5 ust. 1 u.i.s.p., na wniosek Polskich Sieci Elektroenergetycznych S.A., reprezentowanej przez Pana Michała Wrótniaka, z dnia 3 czerwca 2026 r., zostało wszczęte postępowanie administracyjne w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji strategicznej inwestycji w zakresie sieci przesyłowej dla przedsięwzięcia pn.:

„Przebudowa istniejącej linii 220 kV relacji Żydowo Kierzkowo – Gdańsk I na linię o napięciu 110 kV na odcinku od słupa nr 1 do słupa 160”, w ramach realizacji zadania inwestycyjnego pn.: „Rozbudowa stacji 400 kV Gdańsk Przyjaźń wraz z instalacją urządzeń do kompensacji mocy biernej”, na działkach ewidencyjnych:

w powiecie kartuskim:

w gminie Żukowo:

- **Obręb Leżno 0006: 77/1** (KW GD1R/00013701/1), **78/9** (KW GD1R/00054684/4), **78/13** (KW GD1R/00041080/6), **78/15** (KW GD1R/00041080/6), **79/11** (KW GD1R/00005449/7), **80** (KW GD1R/00019238/6), **249/2** (KW GD1R/00069861/7), **234/4** (KW GD1R/00017228/9), **234/3** (KW GD1R/00096953/7), **85/2** (KW GD1R/00069861/7),
- **Obręb Niesiępowo 0011: 32/179** (KW GD1R/00093781/9), **32/175** (KW GD1R/00093781/9), **13/1** (KW GD1R/00000345/3), **72/3** (KW GD1R/00019433/3), **73/3** (KW GD1R/00048710/1), **74/2** (KW GD1R/00008456/0), **75/2** (KW GD1R/00018024/6), **76/2** (KW GD1R/00033618/8), **77/3** (KW GD1R/00016456/9), **85/1** (KW GD1R/00000345/3), **79/1** (KW GD1R/00000345/3), **81/1** (KW GD1R/00072123/6), **84/1** (KW GD1R/00000345/3), **115** (KW GD1R/00000345/3), **123** (KW GD1R/00000345/3), **300** (KW GD1R/00000345/3), **171** (KW GD1R/00072172/4), **169** (KW GD1R/00000345/3).

W związku z powyższym informuję strony postępowania, że mogą składać wnioski, uwagi lub zastrzeżenia dotyczące przedmiotowej sprawy, a przed wydaniem decyzji mogą się wypowiedzieć co do zebranych dowodów i materiałów oraz zgłoszonych żądań. Wyżej wymienione dokumenty należy kierować do Wydziału Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, a z aktami sprawy można się zapoznać w siedzibie urzędu, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-159.

Jednocześnie informuję, że w przypadku zbycia/przeniesienia własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości, objętych przedmiotowym wnioskiem, po doręczeniu niniejszego zawiadomienia, nabywca i zbywca zobowiązani są zgłosić Wojewodzie Pomorskiemu dane nowego właściciela lub użytkownika wieczystego. Brak dokonania takiego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstaw do wznowienia postępowania (art. 7 ust. 4 u.i.s.p.)

WI-III.7840.4.4.2026.MB.h

Gdańsk, 12 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Wojewoda Pomorski działając na podstawie art. 10 ust. 1 i 2, w związku z art. 13 ust. 4 i art. 3a, oraz art. 25 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.”, art. 10 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691) oraz art. 72 ust. 6 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2026 r. poz. 670)

PODAJE DO PUBLICZNEJ WIADOMOŚCI

informację, że na wniosek złożony w dniu 27.05.2026 r. przez inwestora: C-Wind Polska Sp. z o.o., ul. Przyokopowa 33, 01-208 Warszawa, reprezentowanego przez panią Martę Nowak, w dniu 12.08.2026 r. wydano decyzję nr 88/2026/MB zmieniającą decyzję Wojewody Pomorskiego nr 42/2025/MCH z dnia 11.04.2025 r. o pozwoleniu na budowę dla inwestycji w zakresie zespołu urządzeń służących do wyprowadzenia mocy pn.: „Budowa Morskiej Farmy Wiatrowej BC-Wind oraz infrastruktury przesyłowej energii elektrycznej z Morskiej Farmy Wiatrowej BC-Wind do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Część II: Budowa infrastruktury przesyłowej energii elektrycznej z Morskiej Farmy Wiatrowej BC-Wind do Krajowego Systemu Elektroenergetycznego. Zadanie 3 – Budowa kablowych linii eksportowych NN od morskiej stacji elektroenergetycznej do studni kablowych zlokalizowanych na lądzie wraz z niezbędną infrastrukturą towarzyszącą”, zlokalizowanej na obszarach wyłącznej strefy ekonomicznej, morza terytorialnego i morskich wód wewnętrznych, w tym na działce nr 375 obręb 0016 Kierzkowo, oraz na działkach nr: 3/7, 3/6, 290/5 i 290/7 obręb 0016 Kierzkowo, w gminie Choczewo, w powiecie wejherowskim, w województwie pomorskim.

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 25 ust. 1 u.i.s.p. ww. decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Z decyzją oraz aktami sprawy można zapoznać się w Wydziale Infrastruktury w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim w Gdańsku, przy ul. Okopowej 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30 77 736.

Treść decyzji została również zamieszczona na okres 14 dni licząc od dnia 12.08.2026 r. w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego:

<https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5>

Zgodnie z art. 25 ust. 2 u.i.s.p. od ww. decyzji służy odwołanie do Głównego Inspektora Nadzoru Budowlanego, za pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym zawiadomienie o jej wydaniu w drodze obwieszczenia uważa się za dokonane. Zgodnie z art. 10 ust. 2a u.i.s.p. zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 25 ust. 3 u.i.s.p.).



WÓJT GMINY POSTOMINO

ogłasza pierwszy przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż

NIEZABUDOWANYCH NIERUCHOMOŚCI

stanowiących własność Gminy Postomino położonych w miejscowości Jarosławiec:

Lp.	Nr działki	Pow. ha	Termin przetargu	Cena wywoławcza w zł (w tym VAT 23%)	Wadium w zł
1.	142/13	0,1842	20.10.2026 r., godz. 10:00	711.000,00	65.000,00
2.	142/14	0,1676	20.10.2026 r., godz. 10:50	647.000,00	60.000,00
3.	142/15	0,1537	20.10.2026 r., godz. 11:40	593.000,00	55.000,00
4.	142/16	0,2191	20.10.2026 r., godz. 12:30	845.000,00	70.000,00
5.	142/17	0,2344	21.10.2026 r., godz. 10:00	904.000,00	75.000,00
6.	142/18	0,1460	21.10.2026 r., godz. 10:50	726.000,00	65.000,00
7.	142/19	0,1409	21.10.2026 r., godz. 11:40	701.000,00	60.000,00
8.	142/20	0,1284	21.10.2026 r., godz. 12:30	639.000,00	60.000,00

Działki zgodnie z miejscowym planem przestrzennego zagospodarowania miejscowości Jarosławiec przeznaczone są pod zabudowę pensjonatową, usługi turystyczne nieuciążliwe - jako funkcja podstawowa oraz pod zabudowę letniskową na działkach o powierzchni powyżej 500 m² oraz lokal mieszkalny właściciela - jako funkcja dopuszczalna. Działki posiadają urzędzoną księgę wieczystą nr KO1E/00013439/8.

Przetargi odbędą się w sali konferencyjnej Urzędu Gminy w Postominie.

Informacje na temat przetargu można uzyskać w pok. nr 14 lub telefonicznie 598464445, e-mail lgaweda@postomino.pl. Ogłoszenie opublikowano również na stronie internetowej www.postomino.pl oraz na tablicy ogłoszeń w miejscowości Jarosławiec i w siedzibie Urzędu Gminy Postomino.

Zastrzega się prawo odwołania przetargu w przypadku zaistnienia uzasadnionych przyczyn.

WI-V.747.5.22.2026.SM.h

Gdańsk, 12 sierpnia 2026 r.

OBWIESZCZENIE

Działając na podstawie art. 10 ust. 1, w związku z art. 10 ust. 5 pkt 5 ustawy z dnia 24 lipca 2015 r. o przygotowaniu i realizacji strategicznych inwestycji w zakresie sieci przesyłowych (Dz.U. z 2024 r. poz. 1199), zwanej dalej „u.i.s.p.”, oraz art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks Postępowania Administracyjnego (Dz.U. z 2025 r. poz. 1691), zwanej dalej „Kpa”,

Wojewoda Pomorski zawiadamia,

że zgodnie z art. 162 § 1 punkt 1 i § 3 Kpa, po rozpatrzeniu wniosku Energi Operator S.A., reprezentowanej przez Pana Szymona Warycha, z dnia 6 lipca 2026 r., w dniu 11 sierpnia 2026 r. Wojewoda Pomorski wydał decyzję nr WI-V.747.5.22.2026.SM wygaszającą ostateczną decyzję Wojewody Pomorskiego nr WI-V.747.1.3.2025.SM z dnia 4 sierpnia 2025 r. o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej pn.:

„Przebudowa odcinków istniejącej linii elektroenergetycznej 110 kV Człuchów – Rychnowy – Chojnice, wraz z niezbędną przebudową sieci elektroenergetycznych średniego napięcia 15 kV”, na działkach ewidencyjnych nr:

w powiecie chojnickim:

w m. Chojnice:

- **Obręb Chojnice:** 355/32, 355/203, 355/234, 355/224, 341/50, 333/3, 333/4, 335/5, 335/3; 335/6, 4584, 4580, 30303/2;

w gminie Chojnice:

- **Obręb Chojnicki:** 270/13, 270/16;
- **Obręb Nieżychowice:** 216/32, 216/73, 216/19, 218/49, 218/50, 217, 189, 188;

w powiecie człuchowskim:

w gminie Człuchów:

- Obręb Nieżywiec: 115, 89, 91, 92/1, 92/2, 93, 96, 3, 4/2, 429/32,

w części dotyczącej nieruchomości oznaczonych jako działki ewidencyjne nr: 355/32, 355/203, 4584 i 4580, w obrębie Chojnice, w gminie miejskiej Chojnice,

w powiecie chojnickim.

Z wyżej wymienioną decyzją oraz aktami sprawy można się zapoznać w Wydziale Infrastruktury Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku, 80-810 Gdańsk ul. Okopowa 21/27, po telefonicznym uzgodnieniu terminu pod nr tel. 58 30-77-318.

Treść decyzji została również zamieszczona w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego:

<https://www.gov.pl/web/uw-pomorski/obwieszczenia-wojewody-pomorskiego-z-zakresu-wydzialu-infrastruktury5>

Jednocześnie informuję, że zgodnie z art. 25 ust. 1 u.i.s.p. przedmiotowa decyzja podlega natychmiastowemu wykonaniu.

Zgodnie z art. 25 ust. 2 u.i.s.p. od ww. decyzji służy odwołanie Ministra Finansów i Gospodarkiza pośrednictwem Wojewody Pomorskiego, w terminie 14 dni od dnia, w którym za dokonane uznane zostanie zawiadomienie o wydaniu decyzji w drodze obwieszczenia. Zgodnie z art. 10 ust. 2a u.i.s.p., zawiadomienie, o którym mowa powyżej, uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia, w którym nastąpiło obwieszczenie w Pomorskim Urzędzie Wojewódzkim. Odwołanie powinno zawierać zarzuty odnoszące się do decyzji, określać istotę i zakres żądania będącego przedmiotem odwołania oraz wskazywać dowody uzasadniające to żądanie (art. 25 ust. 3 u.i.s.p.).

OBWIESZCZENIE

z dnia 17 sierpnia 2026 r.

o wszczęciu postępowania

Na podstawie art. 8 ust. 1 pkt 3 ustawy z dnia 24 kwietnia 2009 r. o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu (Dz. U. z 2025 r., poz. 1222) oraz art. 10 § 1 i art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2025 r. poz. 1691)

WOJEWODA PODKARPACKI

Z A W I A D A M I A

że na wniosek złożony w dniu 22 lipca 2026 r. przez Panią Monikę Garbacz – pełnomocnika **Operatora Gazociągów Przesyłowych GAZ-SYSTEM S.A., 02-337 Warszawa, ul. Mszczonowska 4,**

zostało wszczęte postępowanie administracyjne
znak: I-VII.747.1.9.2026

w sprawie wydania decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu, pn.:

„Rozbiórka i budowa odcinka gazociągu wysokiego ciśnienia DN 700 MOP 5,5 MPa relacji Jarosław – Rozwadów w miejscowościach Chałupki Dębniańskie i Dębno w ramach zadania pn.: „Opracowanie dokumentacji projektowej przebudowy gazociągu DN 700 relacji Jarosław – Rozwadów na odcinku od m. Chałupki Dębniańskie do m. Dębno”.

Wniosek obejmuje nieruchomości o nr ewid.:

(w nawiasach wskazano nr ksiąg wieczystych)

powiat leżajski, gmina Leżajsk, obręb 0025 Chałupki Dębniańskie

550 (RZ1E/00005903/3), 551 (RZ1E/00006027/5), 538 (RZ1E/00033293/8), 535/2 (RZ1E/00061580/2), 534 (RZ1E/00006285/1), 533 (RZ1E/00006283/7), 532 (RZ1E/00046232/7), 531 (RZ1E/00051970/0),

powiat leżajski, gmina Leżajsk, obręb 0024 Dębno

2503 (RZ1E/00051971/7), 2502 (RZ1E/00064561/4), 2398/3 (RZ1E/00004735/7), 2399/3 (RZ1E/00054075/7), 2501 (RZ1E/00030534/9).

W związku z powyższym strony mogą zapoznać się z aktami sprawy w siedzibie Podkarpackiego Urzędu Wojewódzkiego w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 15, w dniach pracy urzędu, po wcześniejszym telefonicznym uzgodnieniu terminu i godziny przyjęcia (tel. 17 867 15 77) i złożyć swoje wnioski i zastrzeżenia, do czasu wydania w tej sprawie rozstrzygnięcia.

Zgodnie z art. 8 ust. 2, 2a, 2b, 3 i 3a ustawy o inwestycjach w zakresie terminalu regazyfikacyjnego skroplonego gazu ziemnego w Świnoujściu:

1. Z dniem doręczenia niniejszego zawiadomienia, nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub jednostki samorządu terytorialnego, objęte wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu, nie mogą być przedmiotem obrotu w rozumieniu przepisów o gospodarce nieruchomościami do dnia, w którym decyzja ta stanie się ostateczna.
2. W odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu do dnia, w którym decyzja ta stanie się ostateczna:
 - nie wydaje się decyzji o pozwoleniu na budowę; toczące się postępowania ulegają zawieszeniu z mocy prawa do dnia, w którym decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu stanie się ostateczna,
 - zawieszają się postępowania o wydanie decyzji o warunkach zabudowy lub decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego w rozumieniu ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym.

Powyższych przepisów nie stosuje się do postępowań dotyczących terenów zamkniętych ustanowionych przez Ministra Obrony Narodowej lub innych postępowań prowadzonych na wniosek jednostek podległych

Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych lub na rzecz tych jednostek, a także postępowań w sprawie wydania decyzji o warunkach zabudowy, decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego i decyzji o pozwoleniu na budowę, wszczętych na wniosek inwestora. Na wniosek strony postępowania, po uzyskaniu zgody inwestora, organ prowadzący postępowanie w sprawie wydania decyzji o pozwoleniu na budowę w odniesieniu do nieruchomości objętych wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji w zakresie terminalu, podejmie zawieszone postępowanie.

3. W przypadku gdy po doręczeniu niniejszego zawiadomienia nastąpi:

- zbycie własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu, nabywca i zbywca, są obowiązani do zgłoszenia Wojewodzie Podkarpackiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego,
- przeniesienie, wskutek innego zdarzenia prawnego, własności lub prawa użytkowania wieczystego nieruchomości objętej wnioskiem o wydanie decyzji o ustaleniu lokalizacji inwestycji towarzyszącej inwestycjom w zakresie terminalu, nabywca jest obowiązany do zgłoszenia Wojewodzie Podkarpackiemu danych nowego właściciela lub użytkownika wieczystego.

Niedokonanie powyższego zgłoszenia i prowadzenie postępowania bez udziału nowego właściciela lub użytkownika wieczystego nie stanowi podstawy do wznowienia postępowania.

Gminy nie chcą kończyć spraw o wydanie WZ. Inwestorom z pomocą przychodzą sądy administracyjne

NIERUCHOMOŚCI Uchwała o rozpoczęciu prac nad planem miejscowym **to za mało, by na wiele miesięcy zawiesić postępowanie** o wydanie decyzji o warunkach zabudowy. Tak wynika z najnowszego orzecznictwa sądów administracyjnych

Renata Krupa-Dąbrowska
renata.krupa-dabrowska@infor.pl

W gminach czekają tysiące wniosków o wydanie warunków zabudowy na starych zasadach. Część z nich jest sprzeczna z zapisami planów ogólnych. Jednym ze sposobów samorządów na rozwiązanie tego problemu jest zawieszanie postępowań w sprawie wydania warunków zabudowy. Przepisy pozwalają jednak na to tylko w przypadku miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, a nie planów ogólnych. Dlatego gminy podejmują uchwały o przystąpieniu do prac nad planami miejscowymi, ale później tych prac nie prowadzi, skupiając się na planach ogólnych.

Inwestorzy skarżą takie decyzje do samorządowych kolegiów odwoławczych (SKO) i sądów administracyjnych. Te zaś orzekają różnie. Najczęściej jednak stają po stronie budujących, a nie gmin.

Zawieszenie z powodu planu ogólnego

Całą serię takich orzeczeń wydał Wojewódzki Sąd Administracyjny w Gliwicach. Jednym z nich jest wyrok z 18 czerwca 2026 r. (sygn. akt II SA/Gl 237/26). W orzeczeniu tym WSA uwzględnił skargę dewelopera, który chciał wybudować osiedle mieszkaniowe. Sąd uznał, że gmina nie wykazała, że planowana inwestycja rzeczywiście będzie sprzeczna z przyszłym planem miejscowym. Zdaniem WSA bowiem sam fakt, że nie pasuje ona do projektu planu ogólnego, nie jest wystarczającym powodem do zawieszenia postępowania o wydanie warunków zabudowy.

Gliwicki sąd zwrócił uwagę, że plan ogólny dla miasta nie został jeszcze uchwalony. Co więcej, prace nad miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego praktycznie się nie posunęły.

W ciągu niemal dwóch lat od podjęcia uchwały o rozpoczęciu prac gmina nie wykazała, że plan będzie gotowy w ciągu 18 miesięcy, czyli w czasie, na jaki można zawiesić postępowanie.

Sąd wskazał też, że gmina w podobnych sprawach wydawała innym inwestorom warunki zabudowy. Nie wyjaśniła jednak, dlaczego w tym przypadku postąpiła inaczej. W ocenie sądu naruszyła tym samym zasadę równego traktowania. W efekcie sąd uchylił postanowienie o zawieszeniu postępowania.

W innej sprawie ten sam WSA z Gliwic uchylił postanowienie o zawieszeniu postępowania w sprawie warunków zabudowy dla domu jednorodzinnego (orzeczenie z 17 czerwca 2026 r., sygn. akt II SA/Gl 100/26). Uznał bowiem, że gmina nie wykazała, że zawieszenie było faktycznie uzasadnione. Nakazał jej ponownie zbadać sprawę, w tym sprawdzić, jakie prace nad planem miejscowym rzeczywiście zostały wykonane i czy jest realna szansa na jego uchwalenie w ustawowym terminie.

Tego typu orzeczeń jest zdecydowana większość. Ale zdarzają się też i takie, w których sąd staje po stronie samorządu. Tak było w wypadku orzeczenia Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 22 maja 2025 r. (sygn. akt II SA/Po 19/25). W tym wypadku gmina podjęła uchwałę intencyjną w sprawie opracowania miejscowego planu dla całej gminy. WSA nie dopatrzył się w tym niczego złego i stanął po stronie organu, tłumacząc, że przedstawił on harmonogram prac nad planem miejscowym. Co ciekawe, wcześniej samorządowe kolegium odwoławcze, uchylając postanowienie o zawieszeniu postępowania, podpowiadało gminie, że jeżeli przedstawi realny harmonogram, to będzie można inaczej ocenić stan prac nad miejscowym planem. Gmina przygotowała taki harmonogram i sąd uznał, że skoro istnieje konkretny plan działania, to postępowanie może zostać zawieszone. Nie pomogło tłumaczenie inwestora, że harmonogram to czysta fikcja i nic się w zakresie uchwalenia miejscowego planu nie dzieje.

W innej sprawie Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Warszawie także utrzymało w mocy zawieszenie postępowania z powodu prac nad planem ogólnym.

– SKO tłumaczyło to tym, że w projekcie planu ogólnego przewidziano dla tego terenu funkcję inną niż ta, o którą inwestor ubiegał się w decyzji o warunkach zabudowy. Jednocześnie nie było realnych szans na uchwalenie miejscowego planu dla tego terenu. Co ciekawe, gmina wprowadziła formalnie przystąpiła do jego sporządzenia, ale nic się nie działo. Odwołaliśmy się do WSA i czekamy na wyrok – mówi Rafał Dębowski, adwokat i współnik w Dębowski i Wspólnicy, który reprezentuje w tym postępowaniu inwestora.

– W praktyce jednak różnie z tym bywa. W gminie Gniezno podjęto uchwałę intencyjną dotyczącą przystąpienia do sporządzenia planu miejscowego dla terenu całej gminy, w tym dla obszarów z obowiązującymi planami miejscowymi. Uchwałę zaczęto wykorzystywać do blokowania postępowań dotyczących warunków zabudowy – opowiada Piotr Jarzyński. Taki wybieg stosuje więcej gmin. Tymczasem, jak zauważa Jarzyński, samo opracowanie harmonogramu to za mało.

Liczą się fakty, a nie papier

W opinii prawników art. 62 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 538 ze zm.) jest bardzo jasny. Pozwala gminie na zawieszenie postępowania w sprawie ustalenia warunków zabudowy na maksymalnie 18 miesięcy. W tym czasie jednak organ musi podjąć działania związane z planem miejscowym. Jeśli w ciągu dwóch miesięcy rada gminy nie podejmie uchwały o rozpoczęciu prac nad miejscowym planem, urząd musi wrócić do sprawy i wydać decyzję. To samo dotyczy sytuacji, gdy plan miejscowy nie zostanie uchwalony w czasie zawieszenia postępowania.

Zaś w sytuacji, gdy dla danego terenu przepisy wymagają uchwalenia miejscowego pla-

nu zagospodarowania przestrzennego, gmina zawiesza postępowanie w sprawie warunków zabudowy do czasu uchwalenia planu. Może też przedłużyć zawieszenie o maksymalnie sześć miesięcy, jeśli w ciągu pierwszych 18 miesięcy rozpoczęły się konsultacje społeczne projektu planu miejscowego.

– Z przepisu tego nie wynika, aby do zawieszenia postępowania w sprawie ustalenia warunków zabudowy wystarczała sama zapowiedź uchwalenia planu miejscowego lub rozpoczęcie nad nim prac – uważa Piotr Jarzyński, prawnik z Jarzyński & Wspólnicy, wiceprzewodniczący Komitetu ds. Nieruchomości Krajowej Izby Gospodarczej.

W praktyce jednak różnie z tym bywa.

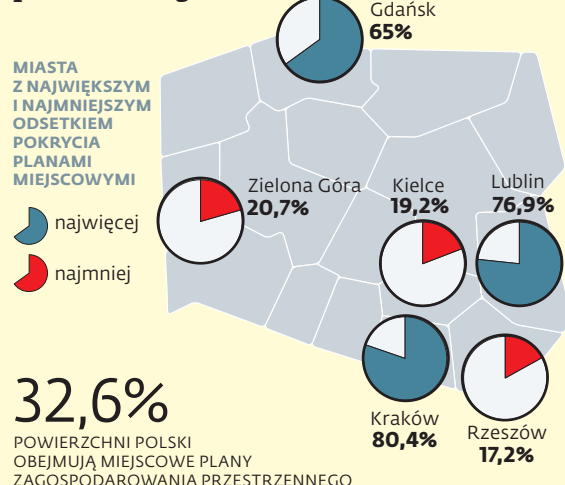
– W gminie Gniezno podjęto uchwałę intencyjną dotyczącą przystąpienia do sporządzenia planu miejscowego dla terenu całej gminy, w tym dla obszarów z obowiązującymi planami miejscowymi. Uchwałę zaczęto wykorzystywać do blokowania postępowań dotyczących warunków zabudowy – opowiada Piotr Jarzyński.

Taki wybieg stosuje więcej gmin. Tymczasem, jak zauważa Jarzyński, samo opracowanie harmonogramu to za mało.

Tak samo uważa Sebastian Witek, naczelnik Wydziału Architektury w urzędzie miasta w Rybniku.

– Ustawa nie wskazuje harmonogramu jako przesłanki umożliwiającej zawieszenie postępowania. Może on być natomiast jednym z elementów pozwalających ocenić, czy istnieje realna możliwość uchwalenia planu miejscowego w ustawowym okresie zawieszenia. Dlatego znaczenie ma nie tylko to, jakie daty zapisano w harmonogramie, ale również rzeczywisty stan prac planistycznych – podkreśla samorządowiec. Według niego trzeba sprawdzić też, na jakim etapie znajduje się procedura, czy kolejne czynności są faktycznie wykonywane i czy przyjęte terminy są realne. Sam

Miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego



dokument zakładający, że w przyszłości zostaną przeprowadzone kolejne etapy procedury, bez odpowiadającego mu postępu prac może być niewystarczający do uzasadnienia zawieszenia.

– W takich sprawach trzeba więc spojrzeć na całość okoliczności: rzeczywisty stopień zaawansowania prac nad planem miejscowym, możliwość jego uchwalenia w okresie zawieszenia oraz potencjalną kolizję jego przyszłych ustaleń z inwestycją objętą wnioskiem o warunki zabudowy. Jeżeli tych elementów brakuje, powstaje pytanie, czy zawieszenie postępowania rzeczywiście służy celowi przewidzianemu w art. 62 ustawy, czy w praktyce prowadzi jedynie do odłożenia w czasie rozstrzygnięcia w sprawie warunków zabudowy – podkreśla Sebastian Witek.

Podobnych głosów jest więcej.

– Niestety, w mojej ocenie prawo do zawieszenia postępowań o warunki zabudowy jest nadużywane. Trzeba też pamiętać, że zawieszenie nie jest automatyczne. Samo rozpoczęcie przez gminę prac nad planem nie oznacza, że urząd musi zawiesić postępowanie. Powinien sprawdzić m.in., czy prace nad planem rzeczywiście się toczą. Tymczasem tak

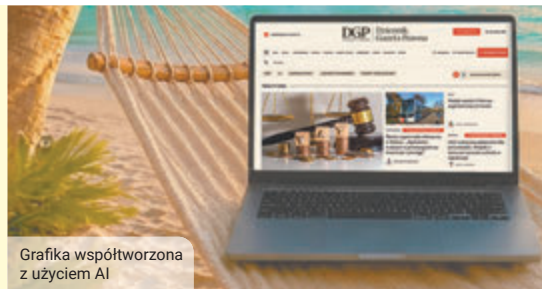
nie jest – dodaje mec. Rafał Dębowski.

Sądy łaskawe dla inwestora

W opinii prawników i samorządowców orzecznictwo sądów administracyjnych idzie w kierunku przyjęcia zasady, zgodnie z którą, jeżeli nie ma realnej możliwości uchwalenia planu w okresie zawieszenia, samo zawieszenie może być nieuzasadnione. Orzeczeń niekorzystnych dla inwestorów nie jest dużo.

– Jeżeli chodzi o orzecznictwo, to widać dość wyraźny kierunek. Podstawa zawieszenia postępowania w sprawie warunków zabudowy przewidziana w art. 62 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym jest związana z procedurą sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Przepis ten nie wymienia natomiast prac nad planem ogólnym jako samodzielnej podstawy zawieszenia postępowania – zauważa Sebastian Witek. ©

DGP
Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**



Grafika współtworzona z użyciem AI

Wiedza, której potrzebujesz, gdziekolwiek jesteś

DGP Dziennik Gazeta Prawna

3 miesiące dostępu w wakacyjnej cenie

Skorzystaj: dgp.pl/subskrypcja



Polityzacja Trybunału Konstytucyjnego ma i zawsze miała się dobrze

USTRÓJ Przepisy o czteroletniej **karencji przy przejściu z funkcji politycznych do Trybunału Konstytucyjnego** proponowano za czasów prezydentury Bronisława Komorowskiego. I już wtedy nie było politycznej woli, żeby je uchwalić

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Scenariusz, w którym minister do spraw nadzoru nad wdrażaniem polityki rządu Maciej Berka miałby przejść do instytucji oceniającej konstytucyjność tworzonych przez ten rząd przepisów, wydawał się na tyle nie wiarygodny, że do czasu oficjalnego potwierdzenia część ekspertów i polityków raczej tonowała nastroje, nie traktując tej informacji jako wiarygodnej. Ostatecznie okazało się jednak, że nie jest to balonik medialny ani plotka, ale – jak przekonywał Donald Tusk – próba naprawy sytuacji w trybunale, której dokonać ma „najbardziej hardy urzędnik”, jakiego on zna.

– Skoro z tamtej strony stosuje się metody, które są niezgodne z konstytucją, to ja muszę pokazać też determinację. To jest nasza, wspólna z ministrem Maciejem Berkiem motywacja – tłumaczył premier. I podkreślił, że za tę decyzję jest gotów zebrać „wszystkie razy” – bo faktycznie idzie ona wbrew wszystkiemu, co o odpolitycznieniu sądu konstytucyjnego mówiła koalicja rządząca.

Niedobry wybór

Pakiet rozwiązań reformujących Trybunał Konstytucyjny rząd przedstawił wiosną 2024 r. Przepisy zaproponowanej wówczas ustawy o TK zakładały, że w sytuacji, w której ktoś pełnił funkcję w rządzie, parlamencie oraz europarlamencie albo był w partii politycznej, o miejsce w trybunale będzie się mógł ubiegać dopiero po upływie czterech lat od zakończenia sprawowania którejś z wymienionych funkcji. Omawianą ustawę Sejm uchwalił 13 września 2024 r. Nie weszła ona jednak w życie, gdyż prezydent (wówczas urząd ten pełnił Andrzej

Duda) zamiast ją podpisać, zwrócił się do TK – w trybie kontroli prawencyjnej – o zbadanie zgodności z konstytucją zawartych w niej przepisów. Warto również przypomnieć, że postulat czteroletniej karencji był na tyle istotny, że znalazł się również w senackim projekcie zmian w ustawie zasadniczej.

Co ciekawe, w prezentacji projektu ustawy o TK zawierającej omawiane rozwiązania, która miała miejsce w Sejmie, udział brał minister Maciej Berka, wówczas szef Komitetu Stałego Rady Ministrów. Obecni byli też przedstawiciele środowisk pozarządowych, w tym m.in. Krzysztof Izdebski z Fundacji Batorego, której eksperci opracowali projekt zmian w TK. Dziś Izdebski w rozmowie z DGP decyduje o tym, by byłego ministra wysłać do TK, określa jako niezrozumiałą.

– Nie potrafię sobie wyobrazić, w jaki sposób obecność Macieja Berka miałaby pomóc w rozwiązywaniu obecnego kryzysu. Zwłaszcza przy poważnym ryzyku, że podzieliłoby sędziów, którzy zostali wybrani, ale nie dopuszczono ich do orzekania – będzie jedynie kolejną osobą symbolicznie siedzącą na korytarzu TK – podkreśla nasz rozmówca.

Krytycznie na tę kandydaturę patrzył również były prezes TK prof. Andrzej Zoll oraz prof. Marek Safjan, choć obaj, podobnie jak gros innych ekspertów, podkreślają, że nie chodzi o kompetencje Berka.

– Jestem wielkim zwolennikiem tego, aby w trybunale zasiadali prawnicy o niekwestionowanym autorytecie, którzy nie są bezpośrednio związani z polityką. I choć przepisy, zgodnie z którymi muszą minąć cztery lata, zanim dana osoba przejdzie z funkcji politycznej do funkcji sędziego TK,

zostały zablokowane, to uważam, że dotychczasowe kandydatury wybranych w ciągu ostatnich miesięcy sędziów spełniały wymagane kryteria. Niestety – niezależnie od tego, jak bardzo cenię ministra Berka jako znakomitego prawnika i urzędnika – jego kandydatura nie jest dobrym pomysłem – przyznaje prof. Safjan.

Z parlamentu do trybunału

Problem politycznych kandydatur do Trybunału Konstytucyjnego nie jest nowy i ma znacznie dłuższą historię niż rząd PiS. Co ciekawe, obecnej władzy wytknęła to była sędzia TK Krystyna Pawłowicz, sama uznawana za jaskrawy symbol tej negatywnej praktyki. Jak słusznie wyliczyła, z parlamentu do sądu konstytucyjnego przeszedł m.in. Marek Mazurkiewicz (sędzia TK w latach 2001–2010), Jerzy Ciemniewski (sędzia TK w latach 1998–2007), Leon Kieres (sędzia TK w latach 2012–2021, od wygaśnięcia jego mandatu senatora do czasu powołania na sędziego miłoś sędziów, którzy zostali wybrani, ale nie dopuszczono ich do orzekania – będzie jedynie kolejną osobą symbolicznie siedzącą na korytarzu TK – podkreśla nasz rozmówca.

O tym ostatnim przypadku, choć bez nazwiska, w rozmowie z DGP wspomina też prof. Zoll, przyznając, że praktyka w zakresie zgłaszania kandydatów do TK była „po prostu fatalna”.

– Przypominam też sobie jedną sytuację, w której sędzią Trybunału Konstytucyjnego została wiceminister sprawiedliwości. Przeszła do TK bezpośrednio z tego stanowiska. Swoją drogą bardzo zdolna osoba i bardzo dobry sędzia, ale tu chodzi o pewne zasady – mówi były prezes TK (chodzi o Jadwigę Skórzewską-

Łosiak, która była sędzią TK w latach 1995–2003 – przyp. red.).

Pomysł na czteroletnią karencję między funkcją polityczną a sędziowską też nie jest nowy, bo – jak przypomina zaangażowany w prace nad tymi przepisami prof. Zoll – pojawił się już w 2011 r. Po długich pracach, w które zaangażowani byli też inni sędziowie TK w stanie spoczynku, w marcu 2013 r. projekt trafił do Kancelarii Prezydenta Bronisława Komorowskiego, a w lipcu tamtego roku – do Sejmu. Prace nad nim toczyły się w specjalnie powołanej do tego podkomisji sejmowej. To tam zapadła decyzja, żeby zapis o karencji wyrzucić. Wniosek w tej sprawie złożył przewodniczący podkomisji Robert Kropiwnicki. Przepisu, co znamienne, nie bronił w zasadzie żaden z uczestniczących w dyskusji posłów – o jego skrajnej niekonstytucyjności i dyskryminacyjnym charakterze jednym głosem mówili za to m.in. Krystyna Pawłowicz oraz Stanisław Piotrowicz. Przedstawiciele Kancelarii Prezydenta oraz sędziowie TK argumentowali, że wprowadzenie krytykowanego rozwiązania jest konieczne m.in. z tego powodu, że częste wyłączenia sędziów – byłych parlamentarzystów – paraliżują pracę trybunału. Oponenti ripostowali jednak, że wprowadzenie karencji i tak nie rozwiązałoby problemu – m.in. dlatego, że wnioski do TK wpływają często długie lata po uchwaleniu przepisów. Jest więc mało prawdopodobne, że zaskarżone regulacje będą badane przez sędziów, którzy wcześniej, pełniąc inne funkcje, brali udział w ich przygotowywaniu czy też uchwalaniu.

Odbudowa na horyzoncie?

– Liczenie na to, że klasa polityczna będzie przestrzegać dobrego obyczaju konstytucyjnego bez twardego zapisu ustawowych, niestety okazało się myśleniem naiwnym – mówi DGP prof. Safjan. A prof. Zoll dodaje, że pro-

Jakie ograniczenia w kandydowaniu do TK zawiera ustawa uchwalona przez obecną większość parlamentarną, ale niepodpisana przez prezydenta



Art. 17 ustawy z 13 września 2024 r. o Trybunale Konstytucyjnym

- 2. „Osoba, która sprawowała urząd Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, mandat posła, senatora, posła do Parlamentu Europejskiego lub pełniła funkcję członka Rady Ministrów, sekretarza stanu, podsekretarza stanu lub pełnomocnika rządu, może kandydować na stanowisko sędziego Trybunału, jeżeli od zakończenia sprawowania urzędu, wygaśnięcia mandatu lub zakończenia pełnienia funkcji upłynęły co najmniej 4 lata.
- 3. „Osoba, która była członkiem partii politycznej, może kandydować na stanowisko sędziego Trybunału, jeżeli od zakończenia członkostwa w partii politycznej upłynęły co najmniej 4 lata”.

blem nie leży w niedoskonałości przepisów, lecz w tym, że nikt nie chciał ich uchwalić.

– Poza tym to nie jest tylko kwestia prawa, to jest też kwestia zdrowego rozsądku i przyzwoitości – podkreśla były prezes TK.

Pytań wokół kandydatury Macieja Berka jest wiele – dwa podstawowe dotyczą tego, czy w Sejmie znajdzie się odpowiednia większość przy głosowaniu nad jego kandydaturą oraz czy prezydent przyjmie od niego ślubowanie. Osobną, szerszą kwestią jest to, jaki właściwie jest plan rządzących na odbudowę Trybunału Konstytucyjnego. Bo o tym, że jest i że ma się zrealizować już jesienią, wielokrotnie w ostatnich dniach zapewniał szef Ministerstwa Sprawiedliwości Waldemar Żurek.

Wraz z wyborem Berka do TK ma nastąpić przełom. Będzie to bowiem już ósmy sędzia TK, który zostanie wybrany przez obecną większość sejmową. A to oznacza, że w liczącym 15 miejsc trybunale będą stanowili oni większość. To zaś ma odblokować drogę prowadzącą do pozbycia się z TK albo chociaż zmarginalizowania roli obecnego prezesa trybunału Bogdana Święczkowskiego. Szczegóły nastroczają jednak problemów, bo zwołanie zgromadzenia

ogólnego sędziów TK, które mogłoby podjąć jakiegokolwiek decyzje, to co do zasady jego wyłączna kompetencja. Ostatnie, lipcowe posiedzenie tego organu skończyło się interwencją policji i prokuratury, ponieważ Święczkowski nie chciał wpuścić do TK Marcina Dziurdy i Krystiana Markiewicza, zaś Anna Korwin-Piotrowska oraz Maciej Taborowski uczestniczyli w zgromadzeniu jedynie jako goście.

Sytuacja mogłaby ulec zmianie, gdyby powtórnie skierowano wniosek o uchylenie immunitetu Święczkowskiemu. A z tego, co sugerował ostatnio europoseł KO Michał Wawrykiewicz, wynika, że niewykluczone jest też skierowanie podobnego wniosku wobec jego zastępcy Bartłomieja Sochańskiego. Choć wciąż przy podejmowaniu decyzji przez ZO obowiązywałoby wynoszące 2/3 sędziów kworum, to próg, od którego jest ono liczone, obniżyłby się o sędziów objętych wnioskiem o uchylenie immunitetu. Najistotniejszy jest jednak fakt, że nie mogliby oni ani zgromadzenia zwołać, ani go prowadzić.



Skanuj kod i czytaj więcej na [DGP.pl](https://dgp.pl)

Ewa Gromek-Tyburska ewa.gromek@infor.pl
tel. kom. + 48 510 024 764

Kinga Cikacz kinga.cikacz@infor.pl
tel. kom. + 48 668 450 116

RRG.6831.24.2026

Przykona, dnia 13 sierpnia 2026 r.

OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 97 a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U z 2026 r. poz. 399 ze zm.),

Wójt Gminy Przykona
podaje do publicznej wiadomości

informację o zamiarze wszczęcia postępowania administracyjnego w przedmiocie podziału nieruchomości o nieuregulowanym stanie prawnym, położonej w gminie Przykona w obrębie ewidencyjnym Zimotki, oznaczonej jako działka o nr ewid.: 193 i 572/1.

Podział ma na celu uregulowanie stanu prawnego nieruchomości, która stanowi w części stare koryto rzeki Teleszyna oraz w części ciek rzeczny na biorniku retencyjnym.

W związku z powyższym osoby, którym przysługują prawa rzeczowe do nieruchomości, mogą w terminie 2 miesięcy od dnia niniejszego ogłoszenia, zgłaszać się do Urzędu Gminy w Przykonie, ul. Szkolna 7, 62-731 Przykona, w godzinach pracy urzędu, celem zapoznania się z dokumentacją w przedmiotowej sprawie.

Jeżeli w powołanym terminie nie zgłoszą się osoby, które wykażą, że przysługują im prawa rzeczowe do nieruchomości, zostanie wszczęte z urzędu postępowanie w sprawie podziału nieruchomości.

Wyciąg z ogłoszenia o III ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż prawa własności części nieruchomości miasta Gliwice, położonej w Gliwicach przy ul. Pszczyńskiej 204, oznaczonej jako działka nr 72/2, obręb Nowe Gliwice.



PREZYDENT MIASTA GLIWICE INFORMUJE,

że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Gliwicach przy ul. Zwycięstwa 21 (parter) i ul. Jasnej 31A (parter), na stronie internetowej miasta www.gliwice.eu oraz w Biuletynie Informacji Publicznej www.bip.gliwice.eu zostało podane do publicznej wiadomości ogłoszenie o III ustnym przetargu nieograniczonym na sprzedaż zabudowanej działki nr 72/2, obręb Nowe Gliwice (identyfikator działki: 246601_1.0037.72/2), stanowiącej własność miasta Gliwice, położonej w Gliwicach przy ul. Pszczyńskiej 204. Ponadto wyciąg z ogłoszenia o przetargu został zamieszczony w prasie ogólnopolskiej („Dzienniku Gazecie Prawnej”) oraz w prasie lokalnej („Miejskim Serwisie Informacyjnym – Gliwice”).

I ustny przetarg nieograniczony odbył się 17 marca 2026 r. i został zakończony wynikiem negatywnym.

II ustny przetarg nieograniczony odbył się 14 lipca 2026 r. i został zakończony wynikiem negatywnym.

1. Dane ewidencyjne: działka nr 72/2, obręb Nowe Gliwice, użytek: B – tereny mieszkaniowe, o pow. gruntu 0,0350 ha, identyfikator działki: 246601_1.0037.72/2.

2. Położenie i opis: działka nr 72/2, obręb Nowe Gliwice posiada kształt regularny, zbliżony do prostokąta. Działka zabudowana jest budynkiem mieszkalnym, murowanym, dwukondygnacyjnym o powierzchni użytkowej 156,98 m². Stan techniczny budynku: pogorszony. Teren działki jest płaski, porośnięty drzewami i krzewami. W sąsiedztwie nieruchomości znajdują się tereny usługowe i przemysłowo-usługowe. Zgodnie z mapą zasadniczą w sąsiedztwie nieruchomości, przebiegają sieci: elektroenergetyczna, teletechniczna, wodociągowa, kanalizacji sanitarnej ks200, kanalizacji deszczowej kd160. Nieruchomość jest podłączona do sieci elektroenergetycznej, wodociągowej, kanalizacyjnej.

Działka nr 72/2, obręb Nowe Gliwice nie leży w obszarze rewitalizacji.

Działy III i IV księgi wieczystej wolne są od wpisów.

3. Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania: Zgodnie z zapisami miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta dla dzielnicy Ligota Zabrska oraz dzielnicy przemysłowo-składowej położonej pomiędzy ul. Pszczyńską i ul. Bojkowską (uchwała nr XLVII/1217/2006 Rady Miejskiej Gliwice z 26 października 2006 r.) działka znajduje się na terenie o symbolu: **7U** – co oznacza: tereny usług różnych – utrzymanie, przebudowa, rozbudowa i uzupełnienie.

4. Cena wywoławcza brutto: 543 900,00 zł

Cena nieruchomości zwolniona z podatku VAT na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 10 ustawy z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025, poz. 775 z późn. zm.).

6. Minimalne postąpienie: 5 440,00 zł

7. Wadium: 54 400,00 zł – należy wnieść do 13 października 2026 r. Datą wniesienia wadium jest data uznania rachunku bankowego Miasta Gliwice.

8. Termin i miejsce przetargu: 20 października 2026 r., godz. 10.00, siedziba Wydziału Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miejskiego w Gliwicach, ul. Jana 31A, sala 105, I piętro.

9. Podpisanie notarialnej umowy kupna-sprzedaży nastąpi do 19 listopada 2026 r. Dodatkowe informacje na temat warunków przetargu można uzyskać pod numerem tel. 32/338-64-11 lub 32/338-64-09, 32/338-64-12.

TK: uchwały SN w składzie siódemkowym nie mają mocy zasady prawnej

ORZECZENIE

Sonia Otfinowska
sonia.otfinowska@infor.pl

Przepis ustawy o Sądzie Najwyższym w zakresie, w jakim przyznaje składowi siedmiu sędziów kompetencję do nadania uchwały mocy zasady prawnej, jest niezgodny z ustawą zasadniczą – orzekł Trybunał Konstytucyjny. Zastrzegł jednak, że nie ma to żadnego przełożenia na inne formy działalności uchwałodawczej tego sądu.

Sprawa została zainicjowana pytaniem prawnym zadany przez skład Izby Cywilnej SN, któremu przewodniczył Kamil Zaradkiewicz. Pretekstem była uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 15 października 2020 r. (sygn. akt III PZP 4/20). Przesądziła ona, że strona nie ma obowiązku skorzystania ze skargi nadzwyczajnej przed wniesieniem skargi o stwierdzenie niezgodności z prawem prawomocnego wyroku, co zmieniło dotychczasową

linię orzeczniczą. W ocenie składu zadającego pytanie fakt ten unieвозмоił mu dokonanie samodzielnej wykładni przepisów i doprowadził do paraliżu decyzyjnego. Stąd też pytanie prawne do TK, w którym argumentowano m.in., że istnieje rażąca różnica między siłą oddziaływania uchwały (która wpływa na cały Sąd Najwyższy) a nielicznym składem, który ją podejmuje.

Rozpoznając sprawę 13 sierpnia br. w składzie z przewodniczącym Bogdanem Świączkowskim i sprawozdawcą Justynem Piskorskim, TK przychylił się do tej argumentacji. Uznał, że art. 87 par. 1 zdanie 2 ustawy o Sądzie Najwyższym (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 622 ze zm.), który stanowi, że skład siedmiu sędziów Sądu Najwyższego może postanowić o nadaniu podjętej przez siebie uchwały mocy zasady prawnej, jest niezgodny z konstytucją. W pozostałym zakresie postępowanie umorzył.

– Niezawisłość sędziowska nie może być rozumiana wyłącznie jako zakaz podlegania przez sędziego zewnętrznym naciskom. Ma ona również wymiar pozytywny. Oznacza realną możliwość orzekania zgodnie z własnym przekonaniem ukształtowanym w toku samodzielnie dokonanej wykładni konstytucji i ustaw – mówił, wygłaszając ustne motywy uzasadnienia, sędzia Piskorski. Jak wskazywał, skład siódemkowy jest powoływany ad hoc w związku z określoną sprawą, a więc nie ma takiego poziomu reprezentatywności ustrojowej, który odpowiadałby doniosłości kompetencji polegającej na nadaniu uchwały szczególnej mocy oddziałującej na orzecznictwo pozostałych składów SN.

– Jeżeli uchwała ma oddziaływać na działalność orzeczniczą wszystkich składów Sądu Najwyższego, kompetencja do nadania jej mocy zasady prawnej powinna przysługiwać

co najmniej składowi izby – stwierdził.

TK zaznaczył przy tym, że jego wyrok nie przesądza o niedopuszczalności innych form działalności uchwałodawczej Sądu Najwyższego, w tym podejmowania uchwał przez składy mające odpowiednią reprezentatywność ustrojową.

– Rozstrzygnięcie nie podważa również samej konstytucyjnej funkcji Sądu Najwyższego polegającej na sprawowaniu nadzoru judykacyjnego i podejmowaniu działań służących zapewnieniu jednolitości orzecznictwa. Wyrok wyznacza natomiast konstytucyjną granicę sposobu realizacji tej funkcji. Granicą tą jest niezawisłość sędziowska obejmująca także autonomię interpretacyjną sędziego, jego podległość wyłącznie konstytucji oraz ustawie – oświadczył sędzia Piskorski. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 13 sierpnia 2026 r., sygn. akt P 1/24
• www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

Śmierć to nie temat na satyryczny artykuł

ORZECZENIE

Michał Culepa
dgp@infor.pl

Autorzy rzekomo satyrycznego artykułu sprzed 10 lat podważającego fakt śmierci miliardera Jana Kulczyka naruszyli dobra osobiste bliskich zmarłego. Upowszechnili bowiem niesprawdzone informacje i wykazali się brakiem elementarnej rzetelności w pracy dziennikarskiej. Tak orzekł Sąd Najwyższy, oddalając skargę kasacyjną wydawcy „Gazety Finansowej” i jednego z autorów publikacji.

Tak zakończył się proces, jaki wytoczyły dzieci zmarłego w 2015 r. Jana Kulczyka, wówczas jednego z najbogatszych ludzi w Polsce, przeciwko wydawcy „Gazety Finansowej” oraz dziennikarzom Janowi Pińskiemu i Krzysztofowi Galim-

skiemu. Opublikowali oni w 2016 r. artykuł pt. „Śmierć pełna tajemnic”, w którym sugerowali, że zmarły miliarder sfingował swoją śmierć i w rzeczywistości żyje na Cyprze lub w jakimś egzotycznym kraju. Autorzy artykułu mieli uzyskać te rewelacje ze źródeł w Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego.

Dominika i Sebastian Kulczykowie skierowali do sądu pozew o naruszenie dóbr osobistych, żądając usunięcia artykułu, przeprosin oraz zapłaty przez wydawcę i dziennikarzy w sumie 600 tys. zł na cele charytatywne.

Sądy obu instancji nie miały tu wątpliwości – uznały, że do naruszenia dóbr osobistych doszło i nakazały przeprosiny. Artykuł został też wycofany z archiwum „Gazety Finansowej”. Dyskusyjna

była tylko kwestia wysokości zadośćuczynienia: sąd I instancji wprawdzie zasądził żadaną kwotę, ale sąd apelacyjny ostatecznie zmniejszył ją do około 20 tys. zł solidarnie od wszystkich pozwanych. I ten wyrok ostatecznie przypieczętował SN, w całości oddalając skargę kasacyjną pozwanych.

– Do naruszenia dóbr osobistych może dojść także wtedy, gdy wprost nie są sformułowane określone twierdzenia dotyczące danej osoby, ale np. z treści materiału prasowego, z jakim mieliśmy w niniejszej sprawie do czynienia, wynika, że da się jednoznacznie ustalić cel publikacji oraz wyodrębnić wyraźne sugestie o określonych faktach czy zdarzeniach zawarte w treści tego artykułu. To wystarczy, by przypisać odpowiedzialność auto-

ra czy autorów takiej publikacji – tłumaczył Dariusz Zawistowski, sędzia SN, przewodniczący składu orzekającego. I dodał, że powodowie zasadnie wskazywali, że tu nie chodziło o ocenę działalności zmarłego, lecz o ochronę kultu zmarłego przez osoby bliskie.

– Zatem publikacja tego materiału skutkowałą naruszeniem dóbr własnych tych osób. Pozwani wprawdzie zwracali uwagę na satyryczny wydźwięk tej publikacji. Ale w sytuacji, gdy jej tłem jest śmierć, to taka forma wypowiedzi już sama w sobie jest mocno dyskusyjna – skwitował sędzia Zawistowski. ©

ORZECZNICTWO

Wyrok Sądu Najwyższego z 12 sierpnia 2026 r., sygn. akt II CSKP 1080/23
• www.serwis.gazetaprawna.pl/orzeczenia

WYCIĄG Z OGŁOSZENIA O PRZETARGU WÓJT GMINY DESZCZNO OGŁASZA

Il przetarg ustny ograniczony na sprzedaż nieruchomości rolnej w Brzozowcu o nr ewid. działki. 168/1 o pow. 1, 4334 ha. Cena wywoławcza - 1 000 000,00 zł
Wadium w wysokości 50 000,00 zł, płatne do 20.10.2026 r.
Termin i miejsce przetargu: 23.10.2026r., godz. 9.00 w Sali Urzędu Gminy Deszczno.
Informacja o miejscu wywieszenia i publikacji ogłoszenia o przetargu: tablica ogłoszeń w Urzędzie Gminy, strona internetowa Urzędu Gminy: www.deszczno.pl oraz www.bip.deszczno.pl
Dane teledoresowe, pod którymi można uzyskać szczegółowe informacje dotyczące przetargu: Urząd Gminy Deszczno, pok.nr 7, tel. 95 728 76 58, od poniedziałku do piątku w godz.7.30 - 14.00.

Ogłoszenia sądowe



Ewa Gromek-Tyburska
ewa.gromek@infor.pl
tel. 510 024 764

Miała być reforma, a jest epizodyczna zmiana dla nauczycieli początkujących

OŚWIATA Związkowcy domagają się kompleksowych zmian w pragmatyce zawodowej, które **uzależnią coroczny wzrost płac nauczycieli od wzrostu średniej płacy** w gospodarce narodowej. Ograniczenie zmian do zwiększenia wskaźnika średniej płacy dla kilku tysięcy nauczycieli początkujących jest dla nich niesatysfakcjonujące

Artur Radwan
artur.radwan@infor.pl

Resort edukacji zamierza na stałe zwiększyć średnią płacę nauczycieli początkujących. Powód? Chce odejść od uchwalania w ustawie oświatowej zmian incydentalnych w pragmatyce zawodowej osób uczących w samorządowych szkołach i przedszkolach. Takie zmiany przewiduje projekt założeń do zmiany ustawy z 26 stycznia 1982 r. – Karta nauczyciela (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 515), który znalazł się w wykazie prac legislacyjnych i programowych Rady Ministrów.

Związkowcy przypominają, że wciąż nie ma obiecywanej przez Barbarę Nowacką, minister edukacji narodowej, reformy systemu wynagradzania, która, podobnie jak obywatelski projekt leżący w Sejmie, miałyby zagwarantować nauczycielom wzrost płac z mocy prawa, a nie na skutek decyzji politycznych poszczególnych rządów.

Wyższa średnia dla początkujących

Henryk Kiepusa, wiceminister edukacji narodowej, zaproponował w art. 30 ust. 3 pkt 1 Karty nauczyciela zmianę polegającą na podwyższeniu wskaźnika kwoty bazowej, określanej

dla nauczycieli corocznie w ustawie budżetowej, na podstawie której jest ustalane średnie wynagrodzenie nauczycieli początkujących, ze 120 proc. do 122,7696 proc. Jego zdaniem zmiana ta zapewni nauczycielom początkującym stały sposób ustalania wysokości średniego wynagrodzenia. Obecnie nauczyciele początkujący nie mają prawnej gwarancji dodatkowego zwiększenia średniego wynagrodzenia w 2027 r. oraz w kolejnych latach, a bez odpowiedniego zwiększenia tego wskaźnika wzrost średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących w 2027 r. byłby niższy niż prognozowany wskaźnik inflacji. Dzięki temu mechanizmowi w 2027 r. i w kolejnych latach procentowy wzrost średniego wynagrodzenia nauczycieli początkujących będzie taki sam jak nauczycieli mianowanych i dyplomowanych. Średnie wynagrodzenia nauczycieli początkujących ustalone na podstawie proponowanego wskaźnika oraz planowanej na 2027 r. wysokości kwoty bazowej dla nauczycieli, tak jak średnie wynagrodzenia nauczycieli mianowanych i dyplomowanych, wzrosną o 3 proc.

– To jest zmiana techniczna, która docelowo wyklucza w kolejnych latach

wprowadzanie do ustawy oświatowej przepisu epizodycznego w pragmatyce zawodowej nauczycieli. W kampanii wyborczej 2023 r. premier obiecał każdemu nauczycielowi co najmniej 1,5 tys. zł brutto podwyżki. Do osiągnięcia takiego rozwiązania nauczyciele początkujący musieli otrzymać minimum 33 proc. wzrostu płac w 2024 r., a mianowani i dyplomowani po 30 proc. Gdyby nie było wcześniejszych przepisów w ustawach oświatowych lub tej proponowanej zmiany, to w przyszłym roku ta grupa nauczycieli mogłaby liczyć zaledwie na 0,68 proc. waloryzacji a nie 3 proc. – wyjaśnia Urszula Woźniak, wiceprezes Związku Nauczycielstwa Polskiego.

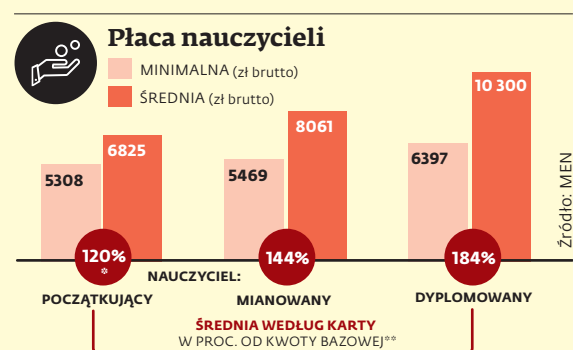
– Cały czas czekamy na obiecanie przez ministerstwo systemowe propozycje powiązania zmian płac nauczycieli ze średnią krajową w gospodarce, co ma zapewnić automatyczny i sprawiedliwy wzrost zarobków oraz koniec corocznych negocjacji i niezadowolonych z niskich waloryzacji budżetowych. Resortowy projekt ma być przecież procedowany z naszym obywatelskim, który od lat leży w Sejmie – dodaje.

Nie liczą już na więcej

Inne organizacje związkowe również są rozczarowane, że nowelizacja pragmatyki zawodowej nauczycieli ogranicza się do takiej nieznacznej zmiany, która prowadzi do wykluczenia, kolejny rok z rzędu, wprowadzania epizodycznego przepisu do ustawy oświatowej na kolejny rok, począwszy od 2024 r.

– Nauczycieli początkujących jest zaledwie kilka procent, a co z pozostałymi – mianowanymi i dyplomowanymi? Nie chcę być złym prorokiem, ale z tego, co mi wiadomo, to nie mamy się co spodziewać innej nowelizacji Karty, która wreszcie zagwarantowałaby coroczne godne podwyżki dla nauczycieli – mówi Sławomir Witkiewicz, członek prezydium Forum Związków Zawodowych, przewodniczący WZZ „Forum-Oświata”.

Według niego w budżecie nie ma pieniędzy na realizację związkowych żądań. Wtórę mu dr Waldemar Jakubowski, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. – Z pewnością tą zmianą wprowadzoną już na stałe nie przyciągną młodych ludzi do pracy w szkołach i przedszkolach. Dlatego wciąż będzie trwało łatanie etatów emerytami i namawianie tych, którzy już pracują, aby decydowali się na dodatkowe godziny ponadwymiarowe. A na końcu ci sami nauczyciele pod koniec roku wpadają w drugi próg podatkowy i to, co zarobili, muszą oddać w wyższym wymiarze



daniny – burza się Jakubowski.

Tłumaczy, że nie jest zaskoczony tak okrojoną nowelizacją Karty.

Reforma za wyższe pensum

Z naszych informacji wynika, że na razie nie ma zgody Andrzeja Domańskiego, ministra finansów i gospodarki, na powiązanie płacy nauczycieli ze wzrostem średniej krajowej w gospodarce narodowej. Z kolei odpowiedzialna za budżet Hanna Majszyk, wiceminister finansów, postawiła sprawę jasno. Według niej można rozmawiać o corocznych podwyżkach dla nauczycieli uzależnionych od wzrostu średniej płacy w gospodarce narodowej, pod warunkiem że oświatowe związki zgodzą się na zwiększenie pensum, które dla nauczycieli tzw. tablicowych jest zaledwie na poziomie 18 godzin tygodniowo, oraz na wprowadzenie kilkuletnich umów kontraktowych zamiast stałego zatrudnienia po niespełna roku pracy.

– A co resort finansów ma do naszego pensum

i formy zatrudnienia? – pyta Urszula Woźniak.

Zaznacza, że do przedszkoli i powoli do szkół wkracza niż demograficzny, który powinien odgórnie ustalenie mniej licznych oddziałów w celu lepszej jakości edukacji. – Tymczasem w Gdańsku likwiduje się klasy specjalne, które z uwagi na dzieci z orzeczeniem muszą już z mocy prawa być mniej liczne – dodaje.

Związkowcy za przykład podają prywatne placówki, w których oddziały często nie przekraczają kilkunastu uczniów, a wyniki są lepsze niż w szkołach samorządowych. Z kolei dr hab. Maciej Jakubowski, dyrektor Instytutu Badań Edukacyjnych, w kontrze do postulatów związkowych przekonuje, że liczebność klas nie wpływa na wyniki uczniów. ©

DGP

Więcej niż gazeta!
Tylko na **DGP.pl**

Czekanie na informacje z ZUS opóźnia przyznawanie świadczeń

POMOC SPOŁECZNA

Michalina Topolewska
michalina.topolewska@infor.pl

Pracownicy socjalni alarmują, że ZUS ma problemy z terminowym załatwianiem wniosków o podanie danych, które są potrzebne do ustalania prawa do świadczeń z pomocy społecznej.

Interwencję w tej sprawie podjęła Polska Federacja Związkowa Pracowników Socjalnych i Pomocy Społecznej (PFZPSiPS). W piśmie skierowanym do ZUS wskazuje, że jednostki pomocy społecznej w ramach prowadzo-

nych postępowań administracyjnych muszą często korzystać z informacji o świadczeniobiorcach znajdujących się w bazach danych ZUS. Okazuje się jednak, że w ostatnim czasie pozyskanie informacji, np. o wysokości składki zdrowotnej czy świadczenia emerytalno-rentowego danej osoby, znacznie się wydłużyło.

Federacja podaje, że bez względu na to, w jaki sposób jednostki pomocy społecznej przekazują wniosek OK-WUD (to właśnie ten druk służy do otrzymywania danych) – czy wysyłają go

za pośrednictwem PUE ZUS, przez e-doręczenie, czy w formie tradycyjnej – czas oczekiwania na odpowiedź wynosi nawet kilka miesięcy. Organizacja przypomina przy tym, że zgodnie z art. 105 ustawy z 12 marca 2004 r. o pomocy społecznej (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 639 ze zm.) wymienione w nim instytucje, m.in. sądy, policja, ZUS, KRUS, organy administracji publicznej, są zobowiązane do tego, aby niezwłocznie, nie później niż w ciągu siedmiu dni od złożenia wniosku, udzielić informacji, które mają znaczenie dla roz-

strzygnięcia o przyznaniu lub wysokości świadczeń z pomocy społecznej. Tymczasem przez tak duże opóźnienia w udostępnianiu danych przez ZUS jednostki pomocy społecznej mają trudności w dotrzymywaniu ustawowych terminów obowiązków w przypadku ustalania prawa do poszczególnych świadczeń. Dlatego PFZPSiPS postawiła w tej sprawie wyśtafować do ZUS z prośbą o podjęcie działań, które poprawią sytuację.

Zakład wyjaśnia, że ze względu na dużą liczbę zapytań o dane – od po-

czątku roku wpłynęło do niego 1,3 mln wniosków OK-WUD – faktycznie zdarzają się opóźnienia w ich realizacji. Jednocześnie zapewnia, że od 1 lipca br. zostały wprowadzone zmiany systemowe i organizacyjne w zakresie udostępniania danych innym instytucjom, w tym została zwiększona liczba pracowników zajmujących się obsługą wspomnianych wniosków. W ocenie ZUS wdrożone rozwiązania powinny poprawić terminowość ich rozpatrywania.

Ponadto zakład zachęca, aby w przypadku konieczności uzyskania

informacji o wysokości składki zdrowotnej jednostki pomocy społecznej w pierwszej kolejności korzystały w tym celu z usługi automatycznej, dostępnej na portalu Emp@tia. Dopiero w sytuacji, gdy po jej zastosowaniu otrzymają komunikat, że informacja o wysokości składki zdrowotnej nie może być podana lub zakres żądanych informacji jest szerszy, niż można dzięki tej usłudze uzyskać, powinny występować o pozyskanie danych na wniosku OK-WUD, najlepiej na portalu eZUS. ©

Zaostrzone zasady zatrudniania cudzoziemców niejasne dla firm

PROCEDURY 22 sierpnia zmieniają się zasady, na jakich obywatele Kolumbii, Wenezueli i Gruzji mogą legalnie pracować w Polsce. Przedsiębiorcy sygnalizują, że **przepisy nie są jednoznaczne**, przez co nie wiedzą, kogo będą dotyczyć. Ekspertsi próbują tłumaczyć zawilości

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Chodzi o rozporządzenie ministra rodziny, pracy i polityki społecznej z 31 lipca 2026 r. w sprawie wykazu państw, których obywatele mający zezwolenie na pracę nie są uprawnieni do jej wykonywania w czasie pobytu na terytorium Polski w ramach ruchu bezwizowego (Dz.U. z 2026 r. poz. 1072).

Jak zauważa Joanna Torbé-Jacko, adwokatka i ekspertka Business Centre Club ds. prawa pracy i ubezpieczeń społecznych, zasadnicze pytanie dotyczy tego, czy rozporządzenie odnosi się do wszystkich osób, np. Kolumbijczyków, czy tylko tych, dla których polska granica jest pierwszą granicą UE. Zwraca też uwagę, że większość cudzoziemców z tych krajów przekracza granicę UE w innych krajach. Dlatego, według niej, rozporządzenie nie obejmuje wszystkich cudzoziemców z listy. W związku z tym zapowiada skierowanie do Komisji Europejskiej prośby o interpretację.

Tłumaczy, że zgodnie z art. 3 ust. 1 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2018/1806 z 14 listopada 2018 r. (dalej: rozporządzenie 2018/1806) obywatele państw trzecich wymienionych w załączniku I są objęci obowiązkiem wizowym przy przekraczaniu granic zewnętrznych państw członkowskich. Przepis art. 4 ust. 1 rozporządzenia stanowi natomiast, że obywatele państw trzecich wymienionych w załączniku II są zwolnieni z tego obowiązku, gdy ich całkowity pobyt nie przekracza 90 dni w ciągu każdego

180-dniowego okresu. I dodaje, że w załączniku II została wymieniona Kolumbia.

Spór o zakres przepisów

– Jednocześnie należy mieć na uwadze, że art. 6 ust. 3 tego rozporządzenia zezwala na to, aby państwo członkowskie przewidziało wyjątki od zwolnienia z obowiązku posiadania wizy przy przekraczaniu granic zewnętrznych UE w odniesieniu do osób prowadzących działalność zarobkową w trakcie swojego pobytu. Na tę właśnie okoliczność będą się powoływać zapewne organy kontrolne, podnosząc, że polskie władze skorzystały z tej regulacji i wprowadziły taki wyjątek wobec obywateli państw wskazanych w rozporządzeniu – zaznacza Joanna Torbé-Jacko, podkreślając, że rozporządzenie 2018/1806 dotyczy przekraczania granic zewnętrznych, co wynika wprost z jego przepisów.

– Z kolei rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/399 z 9 marca 2016 r. w sprawie unijnego kodeksu zasad regulujących przepływ osób przez granice (kodeks graniczny Schengen, Dz.U. UE L 77 z 2016 r.), definiuje pojęcie granic zewnętrznych i granic wewnętrznych. Te ostatnie oznaczają wspólne granice lądowe państw członkowskich, w tym granice na rzekach i jeziorach, porty lotnicze państw członkowskich przeznaczone do lotów wewnętrznych, porty morskie, rzeczne i porty na jeziorach państw członkowskich służące do regularnych wewnętrznych połączeń promowych. Z kolei granice zewnętrzne to gra-

nice lądowe, w tym granice na rzekach i jeziorach, oraz granice morskie państw członkowskich, a także ich porty lotnicze, porty morskie i porty na jeziorach, pod warunkiem że nie stanowią one granic wewnętrznych.

– Tym samym nie powinno budzić wątpliwości, że jeżeli cudzoziemiec objęty nowym polskim rozporządzeniem przekroczył granicę zewnętrzną w innym państwie niż Polska, wprowadzone nim wyjątki nie mają do niego zastosowania, gdyż dotarł do naszego kraju, przekraczając granicę wewnętrzną – dodaje Joanna Torbé-Jacko.

Nadia Winiarska, zastępczyni dyrektora departamentu rynku pracy w Konfederacji Lewiatan, uważa, że sam fakt, że cudzoziemiec przekroczył zewnętrzną granicę UE w innym państwie członkowskim, a następnie wjechał do Polski przez granicę wewnętrzną, nie oznacza, iż jego pobyt w Polsce przestaje być pobyt w ramach ruchu bezwizowego.

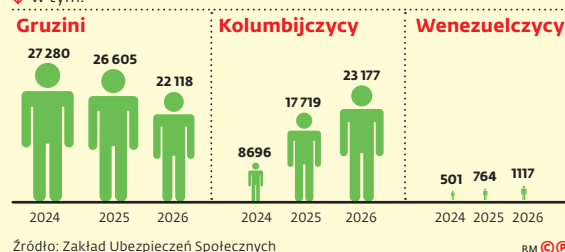
– Kluczowe znaczenie ma zatem podstawa legalnego pobytu cudzoziemca, a nie to, w którym państwie członkowskim przekroczył zewnętrzną granicę strefy Schengen – podkreśla, dodając, że z perspektywy pracodawców istotniejsze wątpliwości dotyczą jednak sytuacji, w której przebywają w Polsce w ramach ruchu bezwizowego i w tym czasie składają wniosek o udzielenie zezwolenia na pobyt czasowy. Możliwość wykonywania pracy przez nich w okresie postępowania pobytoowego zależy m.in. od tego, czy cudzoziemiec był uprawniony do wyko-

Liczba cudzoziemców ubezpieczonych w Polsce

dane na koniec czerwca każdego roku

OGÓŁEM

↓ w tym:



Źródło: Zakład Ubezpieczeń Społecznych

nywania pracy na terytorium Polski przed złożeniem wniosku.

Problemy z pobyt w

W praktyce oznacza to konieczność przeprowadzenia przez pracodawcę znacznej szerszej weryfikacji obejmującej nie tylko sprawdzenie aktualnego dokumentu pobytoowego czy zezwolenia na pracę. Pracodawca powinien ustalić również, jaka była sytuacja cudzoziemca w momencie składania wniosku o pobyt i czy w tym czasie miał on uprawnienie do wykonywania pracy. Jest to szczególnie istotne w przypadku długotrwałych postępowań pobytoowych, w trakcie których cudzoziemiec może również zmienić pracodawcę.

– Przykładowo, jeżeli obywatel Gruzji przyjechał do Polski po wejściu w życie nowych przepisów, w ramach ruchu bezwizowego, i dopiero następnie złożył wniosek o zezwolenie na pobyt czasowy, to samo złożenie wniosku nie będzie oznaczało, że uzyskał on możliwość wykonywania pracy w okresie oczekiwania na decyzję. Jeżeli przed złożeniem wniosku nie miał uprawnienia do wykonywania pracy, późniejsze uzyskanie zezwolenia na pracę nie powinno być traktowane jako automatyczne usunięcie tej przeszkody – wyjaśnia Nadia Winiarska, zaznaczając, że właśnie ten element może być dla pracodawców największym wyzwaniem w praktyce.

Dlatego doradza, by pracodawcy zatrudniający obywateli państw objętych rozporządzeniem od 22 sierpnia szczególnie dokładnie dokumentowali

podstawę legalnego pobytu i wykonywania pracy oraz weryfikowali historię uprawnień cudzoziemca, a nie ograniczali się wyłącznie do sprawdzenia aktualnych dokumentów.

Niepewność dla firm

Wątpliwości interpretacyjne dostrzega też Michał Wysłocki, senior manager zespołu immigration EY Polska, ekspert Związku Liderów Sektora Usług Biznesowych ABSL, choć, jak przyznaje, skłania się raczej ku szerszemu rozumieniu tej regulacji niż jej zawężeniu do osób wjeżdżających bezpośrednio przez polską granicę.

– Znajduję argumenty przemawiające za tym, że rozporządzenie odbiera obywatelom tych trzech państw prawo do wykonywania pracy w trakcie pobytu, który już trwa w ramach ruchu bezwizowego w Polsce, a nie reguluje samego przekraczania granicy. Skoro przedmiotem regulacji jest dostęp do polskiego rynku pracy, a nie zasady wjazdu do strefy Schengen, można bronić poglądu, że nie ma znaczenia, przez które państwo UE dany cudzoziemiec dotarł do Europy. Przemawia za tym również uzasadnienie projektu rozporządzenia, w którym jako główny problem wskazano właśnie sytuację, gdy cudzoziemcy wjeżdżają do UE przez inne państwo członkowskie, a dopiero potem przyjeżdżają do Polski w celach zarobkowych – tłumaczy Michał Wysłocki. Jednocześnie dostrzega kilka realnych źródeł niepewności.

Po pierwsze, równoległe MSZ wydało odrębne rozporządzenie wprowadzające obowiązek wizowy przy przekracza-

niu granicy zewnętrznej wobec osób z wymienionych państw planujących pracę w Polsce – to inny mechanizm niż ograniczenie dotyczące wykonywania pracy podczas już trwającego pobytu, a oba te akty wchodzą w życie w różnych terminach, co samo w sobie rodzi pytania o spójność regulacji w tym okresie przejściowym.

Po drugie, ustawa pozwala cudzoziemcowi wykonywać pracę w oczekiwaniu na decyzję w sprawie zezwolenia na pobyt czasowy i pracę, jeśli bezpośrednio przed złożeniem wniosku był uprawniony do pracy i ma zezwolenie na pracę, a przepis przejściowy rozporządzenia zdaje się to uprawnienie zawężać, ograniczając kontynuację pracy wyłącznie do końca bieżącego okresu pobytu bezwizowego, co budzi pytanie o relację między aktem wykonawczym a ustawą.

Po trzecie, jak zaznacza, warto odnotować, że w podobnych sprawach dotyczących innych, wcześniejszych ograniczeń ruchu bezwizowego, sądy powszechne przyjmowały wykładnię zawężającą, co pokazuje, że tego rodzaju wątpliwości nie są czysto teoretyczne, lecz mają już odzwierciedlenie w praktyce orzeczniczej, choć w innym stanie prawnym.

– Ta skala wątpliwości sprawia, że pozytywnie oceniam inicjatywę zmierzającą do wyjaśnienia sprawy na poziomie instytucji unijnych. W praktyce jednak, dopóki przepisy nie zostaną oficjalnie uznane za niezgodne z prawem, organy kontrolne będą je stosować – mówi i rekomenduje pracodawcom dokładną weryfikację statusów pobytowych zatrudnianych obecnie obywateli Gruzji, Kolumbii i Wenezueli oraz planów zatrudnienia tych osób po 21 sierpnia. Zaleca też rozważenie przyjęcia – z ostrożnością – szerokiej interpretacji, zgodnie z którą ograniczenia w dostępie do rynku pracy w ruchu bezwizowym działałyby bez względu na kraj wjazdu cudzoziemca do Schengen.

– Z pewnością warto też wystąpić do Państwowej Inspekcji Pracy o jej interpretację, a w razie sporu w toku kontroli – liczyć się z koniecznością rozstrzygnięcia tej kwestii przed sądem – mówi Michał Wysłocki. ©



Czytaj więcej o kadrach, płacach i HR

• prawo pracy • wynagrodzenia • ubezpieczenia

dgp.pl/kadry-i-place



Przepisy o pracy platformowej w ogniu krytyki

UPRAWNIENIA Mija ponad tydzień od skierowania do konsultacji projektu ustawy z 6 sierpnia 2026 r. o platformach cyfrowych. Zdaniem ekspertów **polskie przepisy są bardziej restrykcyjne niż rozwiązania** przewidziane w unijnej dyrektywie

Patrycja Otto
patrycja.otto@infor.pl

Firmy obawiały się regulacji solidarnej odpowiedzialności. Chodzi o zrównanie praw osób pracujących za pośrednictwem platformy i zatrudnionych przez pośredników (tzw. floty), a także o solidarną odpowiedzialność platform i pośredników za roszczenia odszkodowawcze. Jak zauważa Robert Lisicki, dyrektor departamentu pracy w Konfederacji Lewiatan, unijna dyrektywa pozostawiła tę kwestię państwu członkowskiemu, dopuszczając odpowiedzialność solidarną w stosownych przypadkach.

Odpowiedzialność solidarna obejmuje niewykonanie obowiązków związanych z przetwarzaniem danych osobowych oraz stosowaniem przez

platformę zautomatyzowanych systemów monitorujących i decyzyjnych. Zakres odpowiedzialności będzie odpowiadał m.in. przyjętemu podziałowi obowiązków i obejmie roszczenia o odszkodowanie lub zadośćuczynienie. Jednocześnie odpowiedzialność solidarna będzie dotyczyć przypadków, gdy pośrednik przekazał platformie informacje o osobach, z którymi zawarł umowę. Odpowiedzialność platformy zostanie więc powiązana z wiedzą o osobie wykonującej za jej pośrednictwem pracę. Ustawa odsyła przy tym do przepisów kodeksu cywilnego o odpowiedzialności solidarnej. Ma to zapewnić jednolite zasady dotyczące wykonywania zobowiązań solidarnych, uprawnień osoby zarobkującej, spełnienia świadczenia oraz rozli-

czeń regresowych między współodpowiedzialnymi podmiotami.

Profesor Grażyna Spytek-Bandurska, ekspertka ds. stosunków pracy, dialogu społecznego i rynku pracy w Federacji Przedsiębiorców Polskich (FPP), uważa, że odpowiedzialność solidarna będzie oznaczać dla platform nieuzasadnione ryzyko prawne.

– Rozwiązanie jest nadmiernie restrykcyjne względem unijnego zapisu. Zgodnie z dyrektywą państwa członkowskie mają ustanawiać odpowiednie mechanizmy, obejmujące w stosownych przypadkach systemy odpowiedzialności solidarnej – zauważa. Jej zdaniem koszty administracyjne, ryzyko masowej reklasyfikacji umów oraz odpowiedzialność solidarna z pośrednikami mogą skłonić plat-

formy do wycofania się z Polski lub drastycznego podniesienia cen usług. W efekcie – co pokazały doświadczenia innych krajów – z rynku mogą zniknąć tysiące osób zatrudniających tę pracę jako dodatkowe źródło dochodu.

Ekspertki wskazują też, że projekt w kilku elementach wykracza poza dyrektywę, co zostało potwierdzone jego uzasadnieniem.

– Mam tu przede wszystkim na myśli obowiązek zgłoszenia pracownika platformy jeszcze przed rozpoczęciem świadczenia usług. Oznacza to, że zamiast raportowania co najmniej raz na pół roku przewidzianego w dyrektywie platformy będą musiały pozostawać w stałym kontakcie z PIP. Wykroczenie poza dyrektywę jest tu zatem spore – uważa Maciej Koziół, wiceprezes Polskiego Związku Partnerów Aplikacyjnych.

Z projektu wynika, że projektodawca zrezygnował z porozumienia wypracowanego w Radzie Dialogu Społeczne-

go i ponownie skłania się ku automatycznemu stosowaniu umów o pracę wobec osób świadczących usługi za pośrednictwem platform.

– Trudno nie odebrać tego jako kroku wstecz wobec wspólnie wypracowanego kompromisu – tłumaczy Maciej Koziół. Jego zdaniem umowy zlecenia odpowiadają specyfice elastycznego świadczenia usług za pośrednictwem platform.

Ekspertki zwracają też uwagę na to, że PIP będzie mogła określać kryteria domniemania stosunku pracy i warunki jego wzruszenia.

– Ministerstwo chce, aby PIP sama decydowała, co jest stosunkiem pracy, a co nim nie jest. Oceniam to jako niekorzystny i ryzykowny precedens: zakres kwalifikacji zatrudnienia może się zmieniać wraz z praktyką interpretacyjną organu bez zmiany przepisu i udziału partnerów społecznych – mówi Maciej Koziół.

Według prof. Grażyny Spytek-Bandurskiej PIP staje się organem o upraw-

nieniach quasisądowych. Dodatkowo ciężar dowodu spoczywający na platformie utrudnia obronę niestandardowych, elastycznych modeli współpracy w krótkim, 14-dniowym terminie na wzruszenie domniemania.

– Z uzasadnienia projektu wynika, że wzruszenie domniemania nie powinno opierać się wyłącznie na wykazaniu braku przesłanek wskazanych przez stronę, lecz także na udowodnieniu, że relacja łącząca platformę z osobą wykonującą pracę nie spełnia kodeksowej definicji stosunku pracy. Tymczasem zgodnie z dyrektywą domniemanie ma być wzruszalne i opierać się na założeniu, że relacja platformy z osobą wykonującą za jej pośrednictwem pracę jest stosunkiem pracy, jeśli występują okoliczności wskazujące na kierownictwo i kontrolę. W praktyce te pojęcia rodują jednak liczne wątpliwości co do tego, jak należy je rozumieć – mówi prof. Grażyna Spytek-Bandurska. ©

Nie będzie zmian w statucie Funduszu Składkowego

PROCEDURY

Edyta Roś
edyta.ros@infor.pl

Ministerstwo Rolnictwa nie prowadzi prac nad zmianą statutu Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników. Poinformowano o tym w odpowiedzi na interpelację poselską. Resort uspokaja, że zmiana sposobu ujęcia planu finansowego nie wpływa na status funduszu.

Posel Jarosław Sachajko w interpelacji poselskiej skierowanej do ministra rolnictwa i rozwoju wsi Stefana Krajewskiego poruszył temat ochrony samodzielności Funduszu Składkowego Ubezpieczenia Społecznego Rolników (FSUSR).

Jak podkreślił, sprawa ta nie dotyczy wyłącznie technicznego sposobu ujmowania planu finansowego funduszu w ustawie budżetowej.

– Jej rzeczywistym przedmiotem jest możliwość ograniczenia samodzielności instytucji finansowanej ze składek rolników, podporządkowania jej decyzji organom administracji centralnej oraz stworzenia warunków do stopniowego osłabiania odręb-

ności rolniczego systemu ubezpieczenia społecznego – zaznaczył poseł.

Przypomniał, że Rada Ubezpieczenia Społecznego Rolników w uchwale z 6 marca 2025 r. podtrzymała stanowisko, że Fundusz Składkowy posiada osobowość prawną, działa według samodzielnego modelu finansowania i nie jest państwową osobą prawną. – Rada zwróciła się do ministra rolnictwa i rozwoju wsi o podjęcie działań prowadzących do jednoznacznego ustalenia statusu funduszu oraz wypracowania wspólnego stanowiska z ministrem finansów i gospodarki – zwrócił uwagę Sachajko.

Według niego stanowisko przedstawiceli ubezpieczonych rolników powinno zostać potraktowane z pełną powagą. – Rolnicy mają uzasadnione prawo obawiać się, że pod pozorem zwiększenia kontroli finansowej może dojść do ograniczenia samodzielności funduszu, a następnie do podporządkowania jego majątku i decyzji administracji rządowej – zaznaczył autor interpelacji.

Jak wskazał, ustawa o ubezpieczeniu społecznym rolników sta-

nowi, że Fundusz Składkowy jest osobą prawną. Jednocześnie – dodał – ustawodawca wyłączył go z kategorii państwowych osób prawnych oraz innych państwowych jednostek organizacyjnych.

– Fundusz nie jest również państwowym funduszem celowym. Jego działalność opiera się przede wszystkim na składkach płaconych przez ubezpieczonych rolników, przeznaczonych na finansowanie określonych ustawowo świadczeń oraz innych zadań rolniczego systemu ubezpieczeniowego – podkreślił Sachajko.

Posel pytał zatem ministra rolnictwa, czy przygotowywany jest projekt ustawy potwierdzający status prawny funduszu oraz zakazujący wykorzystywania jego środków na cele niezwiązane z ubezpieczeniem społecznym rolników.

Udzielając odpowiedzi, wiceminister rolnictwa Adam Nowak podkreślił, że Fundusz Składkowy Ubezpieczenia Społecznego Rolników został utworzony na podstawie ustawy z 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników. Zwrócił uwagę na to, że fundusz

ma osobowość prawną, co oznacza, że jest samodzielnym podmiotem działającym na zasadach określonych w ustawie.

Dodał, że oprócz ustawy działalność funduszu reguluje również jego statut, który został nadany przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi w zarządzeniu z 23 grudnia 2008 r.

Nowak wskazał, że zasady dotyczące finansów funduszu określa rozporządzenie ministra rolnictwa z 21 grudnia 2018 r. dotyczące prowadzenia gospodarki finansowej KRUS.

Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa zauważył, że samo umieszczenie planu finansowego funduszu w załączniku do ustawy budżetowej nie zmienia jego statusu prawnego ani nie wpływa na jego prawa i obowiązki.

Poinformował, że obecnie w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi nie prowadzi się prac nad zmianą statutu funduszu. ©



Skanuj kod i czytaj więcej na DGP.pl

KOMUNIKAT



KRAJOWY OŚRODEK WSPARCIA ROLNICTWA Oddział Terenowy w Olsztynie

ogłasza (III) przetarg ustny nieograniczony (licytacja) na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej, pochodzącej ze zlikwidowanego PGR Klewki, położoną w województwie warmińsko-mazurskim, powiecie olsztyńskim, gminie Purda, obrębie Trękusiek, oznaczoną w ewidencji gruntów jako działka:

➤ **nr 5/139** o powierzchni **2,8669 ha**.

Nieruchomość niezabudowana, położona w niewielkiej odległości od Olsztyna i węzła Pieczewo na południowej obwodnicy Olsztyna (ok. 7 km.), w sąsiedztwie drogi krajowej nr 53, po jej wschodniej stronie. W sąsiedztwie znajduje się duża ferma drobiu (kilkanaście obiektów), zabudowa jednorodzinna (szeregowa) i wielorodzinna wsi (w odległości ok. 300 m.). Teren nieruchomości jest nieogrodzony, nieużytkowany od ok. 20 lat, porośnięty samosiewami drzew, miejscami o charakterze lasu. Teren falisty, wzniesiony. Przez działkę przebiega napowietrzna linia elektroenergetyczna SN i na niewielkim odcinku sieci kanalizacji zbiorczej i sieć telekomunikacyjna. Dodatkowo na działce posadowionych jest 6 słupów podporowych sieci telekomunikacyjnej. Działka posiada pośredni dostęp do drogi publicznej krajowej nr 53 poprzez drogę wewnętrzną zlokalizowaną na działce nr 23/3 stanowiącą własność Skarbu Państwa w zarządzie Starosty Olsztyńskiego, droga posiada istniejący zjazd na drogę publiczną. Działka posiada również pośredni dostęp do drogi publicznej krajowej nr 53 poprzez drogę wewnętrzną zlokalizowaną na działce nr 5/142 oraz 5/129 i następnie wąskim pasem stanowiącym część przedmiotowej działki. Nieruchomość nie posiada bezpośredniego dostępu do drogi publicznej.

Cena wywoławcza nieruchomości wynosi: 1.707.000,00 zł (słownie: jeden milion siedemset siedem tysięcy złotych)

Wadium wynosi: 214.000,00 zł (słownie: dwieście czternaście tysięcy złotych)

Przetarg odbędzie się w dniu **31 sierpnia 2026** roku, o godz. **12:00** w siedzibie Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, sala 33.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości oraz pełną treść wykazu można uzyskać w Oddziale Terenowym KOWR w Olsztynie, ul. Głowackiego 6, tel. 89-52-48-846, a także w Biuletynie Informacji Publicznej KOWR na stronie internetowej: <https://www.gov.pl/web/kowr>.

US

20 SIERPNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób fizycznych prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą

20 SIERPNIA

Wpłata miesięcznej zaliczki na podatek dochodowy od osób prawnych

25 SIERPNIA

Termin przesłania jednolitego pliku kontrolnego dla potrzeb VAT (JPK_VAT)

25 SIERPNIA

Termin rozliczenia VAT i złożenia deklaracji VAT-8, VAT-9M, VAT-12

25 SIERPNIA

Termin złożenia w formie elektronicznej VAT-UE, czyli informacji podsumowującej o dokonanych wewnątrzwspólnotowych transakcjach

Dziennik Ustaw z 10 sierpnia 2026 r.**Warunki przeprowadzania egzaminu**

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 3 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie egzaminu dla osób ubiegających się o licencję doradcy restrukturyzacyjnego oraz opłaty egzaminacyjnej

✚ Wejdzie w życie
po upływie 14 dni
od ogłoszenia,
tj. 25 sierpnia 2026 r.

Poz. 1078

Omówienie: Nowe regulacje dotyczą m.in. przewodniczącego Komisji Egzaminacyjnej. Najpóźniej na 30 dni przed terminem egzaminu informuje on zdających o wymogach technicznych dotyczących przygotowania przez nich własnego sprzętu komputerowego służącego do rozwiązywania zadania problemowego, który uniemożliwia przekaz lub odbiór informacji, oraz o sposobie użycia tego sprzętu przy rozwiązywaniu zadania problemowego. Przewodniczący dokonuje tego przez ogłoszenie w Biuletynie Informacji Publicznej na stronie podmiotowej ministra sprawiedliwości. Zgodnie z omawianym rozporządzeniem zadanie problemowe rozwiązuje się odrębnie lub przy użyciu własnego sprzętu komputerowego. Zdający, nie później niż 21 dni przed terminem egzaminu, składa przewodniczącemu lub jego zastępcy pisemną informację o wyborze sposobu rozwiązywania zadania problemowego odrębnie albo przy użyciu własnego sprzętu komputerowego. W przypadku wyboru sposobu rozwiązywania zadania problemowego przy użyciu własnego sprzętu komputerowego zdający składa także pisemne oświadczenie o akceptacji warunków związanych z użyciem tego sprzętu, zawierające deklarację, że znane są mu zagrożenia, o których mowa w regulacjach rozporządzenia. Niezłożenie tego oświadczenia oznacza wybór odrębnego sposobu rozwiązywania zadania problemowego. Zdający ponosi ryzyko wynikające z użycia własnego sprzętu komputerowego i zainstalowanego na nim oprogramowania, wiążące się z brakiem możliwości rozwiązania zadania problemowego. W takim przypadku zdający może przystąpić do rozwiązywania zadania problemowego odrębnie. Jednak czas trwania danej części egzaminu nie zostaje przedłużony, co odnotowuje się w protokole przebiegu egzaminu. W przypadku wystąpienia w trakcie rozwiązywania zadania problemowego jakichkolwiek okoliczności uniemożliwiających korzystanie z własnego sprzętu komputerowego zdający sporządza pracę zawierającą rozwiązanie zadania problemowego odrębnie. Jednak czas trwania tej części egzaminu nie zostaje przedłużony. Fakt ten odnotowuje się w protokole przebiegu egzaminu. Przed opuszczeniem sali zdający przekazuje przewodniczącemu test wraz z kartą odpowiedzi lub zadanie problemowe wraz z rozwiązaniem, a w przypadku rozwiązywania zadania problemowego przy użyciu własnego sprzętu komputerowego – zadanie problemowe.

Przedsiębiorstwa żeglugowe

Ustawa z 17 lipca 2026 r. o zmianie niektórych ustaw w celu wsparcia przedsiębiorstw żeglugowych oraz stworzenia warunków ich funkcjonowania pod polską banderą

✚ Wejdzie w życie
po upływie 30 dni
od ogłoszenia,
tj. 10 września 2026 r.,
z wyjątkiem przepisów
wchodzących w życie
w innych terminach

Poz. 1079

Omówienie: Nowelizacja wprowadziła zmiany m.in. w ustawie o podatku dochodowym od osób fizycznych. Zgodnie z nowymi przepisami wolne od podatku dochodowego są dochody marynarzy uzyskane z tytułu pracy na statkach morskich podnoszących banderę państwa członkowskiego Unii Europejskiej (UE) lub państwa należącego do Europejskiego Obszaru Gospodarczego (EOG), używanych do przewozu ładunku lub osób w żegludze międzynarodowej lub wykorzystywanych do ratownictwa pełnomorskiego, układania rurociągów, do budowy lub obsługi instalacji morskich, a także będących kablownicami, statkami badawczymi lub dźwigami pływającymi, z wyjątkiem pracy wykonywanej:

- na holownikach, na których mniej niż 50 proc. czasu pracy faktycznie wykonywanej przez holow-

nik w ciągu roku stanowił przewóz ładunku lub osób drogą morską,

- na pogłębiarkach, na których mniej niż 50 proc. czasu pracy faktycznie wykonywanej przez pogłębiarkę w ciągu roku stanowił transport morski,
- na statkach świadczących regularne usługi pasażerskie między portami państw członkowskich UE, w tym promach typu ro-ro, przez marynarzy niebędących obywatelami państwa członkowskiego UE lub państwa należącego do EOG.

Ponadto nowelizacją dokonano zmian w ustawie – Prawo farmaceutyczne. Nowe umowniania przewidują, że armator w rozumieniu ustawy – Kodeks morski lub ustawy o pracy na morzu zgłasza głównemu inspektorowi farmaceutycznemu zamiar wywozu poza terytorium Polski produktów leczniczych lub wyrobów medycznych, zawartych w ustawowym wykazie, przed przedstawieniem zapotrzebowania do realizacji w aptece ogólnodostępnej. Zgłoszenie zawiera informacje, o których mowa w odpowiednich unormowaniach ustawy o pracy na morzu.

Główny inspektor farmaceutyczny może wnieść, w drodze decyzji, sprzeciw wobec zgłoszenia w terminie siedmiu dni od dnia jego otrzymania. Decyzja w sprawie wniesienia sprzeciwu podlega natychmiastowemu wykonaniu.

W przypadku braku wniesienia sprzeciwu główny inspektor farmaceutyczny wydaje postanowienie o niewniesieniu sprzeciwu. Podlega ono publikacji w Biuletynie Informacji Publicznej głównego inspektora farmaceutycznego. Z chwilą publikacji tego postanowienia uznaje się je za skutecznie doręczone. Postanowienie to jest ważne przez 30 dni od jego publikacji i umożliwia realizację zapotrzebowania, którego dotyczy.

Zapotrzebowanie armatora jest realizowane:

- nie później niż w terminie 14 dni od daty jego wystawienia;
- w dniu przedstawienia go do realizacji albo w innym terminie uzgodnionym przez farmaceutę lub technik farmaceutycznego w ramach jego uprawnień zawodowych z podmiotem przedstawiającym to zapotrzebowanie do realizacji;
- za pełną odpłatnością.

Wysokość opłat

Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 7 sierpnia 2026 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie osób prawnych zastępowanych przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej oraz opłat ponoszonych za usługi prawne świadczone przez Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej, a także opłat za przeprowadzenie postępowania przed Sądem Polubownym przy Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej

Poz. 1080

✚ Wejdzie w życie
po upływie 14 dni
od ogłoszenia,
tj. 25 sierpnia 2026 r.

Omówienie: Wysokość opłaty za przeprowadzenie postępowania przed sądem polubownym w przypadku wystąpienia z wnioskiem o przeprowadzenie mediacji lub inne polubowne rozwiązanie sporu przez ten sąd wynosi 5000 zł. W przypadku gdy w sprawie o prawa majątkowe wartość przedmiotu sprawy przekracza 200 000 zł, wysokość tej opłaty wynosi 7000 zł. Do ustalania wartości przedmiotu sprawy stosuje się odpowiednio przepisy o ustalaniu wartości przedmiotu sporu w postępowaniu cywilnym.

W przypadku odbycia w postępowaniu więcej niż trzech posiedzeń wysokość opłaty zwiększa się o 1000 zł za każde kolejne posiedzenie, jednak nie więcej niż do 10 000 zł.

Zgodnie z rozporządzeniem opłatę uiszcza się w terminie 14 dni od otrzymania faktury w rozumieniu przepisów ustawy o podatku od towarów i usług.

Umundurowanie funkcjonariuszy

Rozporządzenie prezesa Rady Ministrów z 3 sierpnia 2026 r. w sprawie umundurowania funkcjonariuszy Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego

✚ Wejdzie w życie
po upływie 14 dni
od ogłoszenia,
tj. 25 sierpnia 2026 r.

Poz. 1081

Omówienie: Funkcjonariusz otrzymuje następujące rodzaje umundurowania:

- reprezentacyjne;
- wyjściowe;
- ćwiczebne;
- typu wojskowego.

Umundurowanie występuje w wariantach:

- letnim – obowiązującym od 1 maja do 30 września;
- zimowym – obowiązującym od 1 listopada do 31 marca.

Wzór umundurowania:

- reprezentacyjnego określa załącznik nr 1 do rozporządzenia;
- wyjściowego – załącznik nr 2;
- ćwiczebnego – załącznik nr 3;
- typu wojskowego – załącznik nr 4.

Dziennik Ustaw z 11 sierpnia 2026 r.**System teleinformatyczny**

Rozporządzenie ministra sprawiedliwości z 6 sierpnia 2026 r. w sprawie systemu teleinformatycznego, w którym Krajowa Rada Notarialna prowadzi listę notariuszy, zastępców notarialnych oraz notariuszy emerytowanych, jeżeli zostali wyznaczeni do zastępstwa notariusza

✚ Wejdzie w życie
2 grudnia 2026 r.

Poz. 1082

Omówienie: Rozporządzenie dotyczy systemu teleinformatycznego, w którym jest prowadzona lista notariuszy, zastępców notarialnych oraz notariuszy emerytowanych, jeżeli zostali wyznaczeni do zastępstwa notariusza. W ramach minimalnej funkcjonalności umożliwia on weryfikację danych wprowadzanych do systemu obsługującego postępowanie wieczystoksięgowe wnoszone na wniosek składany za pośrednictwem tego systemu z danymi osobowymi oraz uprawnieniami notariuszy, zastępców notarialnych oraz notariuszy emerytowanych, jeżeli zostali wyznaczeni do zastępstwa notariusza do składania wniosków o wpis w księdze wieczystej za pośrednictwem tego systemu.

Realizując minimalną funkcjonalność, system umożliwia automatyczne obsłużenie zapytania pochodzącego z systemu teleinformatycznego obsługującego postępowanie wieczystoksięgowe wnoszone na wniosek składany za jego pośrednictwem.

Wykaz inwestycji

Rozporządzenie ministra funduszy i polityki regionalnej z 7 sierpnia 2026 r. w sprawie wykazu inwestycji w ramach Krajowego Planu Odbudowy i Zwiększania Odporności kwalifikujących się do objęcia wsparciem o charakterze bezwrotnym oraz w ramach których wsparcie zwrotne przyznawane w formie pożyczki oraz pożyczki udzielane w ramach wsparcia zwrotnego może podlegać umorzeniu

✚ Weszło w życie
z dniem następującym
po ogłoszeniu,
tj. 12 sierpnia 2026 r.

Poz. 1083

Omówienie: Wykaz wyżej wymienionych inwestycji stanowi załącznik do rozporządzenia.

Monitor Polski z 10 sierpnia 2026 r.**Egzamin na doradcę podatkowego**

Obwieszczenie ministra finansów i gospodarki z 6 sierpnia 2026 r. w sprawie terminu uruchomienia usługi polegającej na przeprowadzaniu egzaminu na doradcę podatkowego przy wykorzystaniu systemu teleinformatycznego e-Doradca

Poz. 776

Omówienie: Usługa polegająca na przeprowadzaniu egzaminu na doradcę podatkowego przy wykorzystaniu systemu teleinformatycznego e-Doradca zostanie uruchomiona z dniem 1 września 2026 r.

krzysztof.tomaszewski@infor.pl

Nie ma wakacji od podatków. Jak rozliczać usługi najmu, turystyki i rekreacji

PRAKTYKA Gdy jedni wypoczywają, inni prowadzą wakacyjny biznes. Z tego, co zarobią, muszą się rozliczyć z fiskusem. Wątpliwości dotyczą m.in. najmu krótkoterminowego i organizacji wypoczynku. Przejrzelśmy najnowsze wyroki i interpretacje, by sprawdzić, co się zmieniło.

Katarzyna Jędrzejewska
katarzyna.jedrzejewska@infor.pl

Na tej podstawie wyjaśniamy, jak z podatkowych obowiązków muszą się wywiązać ci, którzy zapewniają krótkoterminowe zakwaterowanie bądź nocleg w hotelu, oraz czy organizując obozy, kolonie albo wakacyjną naukę żeglarstwa lub jazdy konnej, trzeba zapłacić VAT od marży. Odpowiadamy też na pytanie, co zrobić po otrzymaniu zaliczki na poczet usługi turystyki. Ile wynosi VAT od wstępu do aquaparku i wesołego miasteczka, a ile od przewodnika miejskiego? Co z voucherami pobytowymi? Gdzie musi zostać rozliczony VAT od prowizji zagranicznego portalu? A także – kto musi ewidencjonować swoje usługi na kasie fiskalnej? Te kwestie są ważne dla podatników nie tylko latem.

Najem krótkoterminowy – będą zmiany

Zaczynamy od najmu, bo w Sejmie trwają prace nad rządowym projektem, który zakłada, że krótkoterminowy wynajem mieszkań będzie usługą hotelarską. Co to zmieni w rozliczeniach podatkowych?

Chodzi o projekt ustawy o zmianie ustawy o usługach hotelarskich oraz usługach pilotów wycieczek i przewodników turystycznych oraz niektórych innych ustaw (druk sejmowy nr 2865). Zakłada on, że:

- usługi hotelarskie będą obejmować także wynajem krótkoterminowy mieszkań, np. na kilka dni,
- wynajmujący lokale będą musieli zgłaszać swoją działalność do Centralnego Wykazu Turystycznych Obiektów Noclegowych (CWTON), czyli ogólnopolskiego systemu, w którym będą gromadzone informacje o wszystkich obiektach noclegowych, także tych nieklasyfikowanych, np. prywatnych mieszkaniach na wynajem,
- każdy obiekt będzie musiał mieć regulamin określający zasady pobytu i bezpieczeństwa gości, konieczne będzie także zamieszczenie kontaktu do właściciela lub administratora,
- będą kary za brak rejestracji obiektu lub nielegalne świadczenie usług noclegowych,
- mieszkańcy i wspólnoty mieszkaniowe będą mogli wnioskować o przeprowadzenie kontroli,
- w przypadku stwierdzenia naruszeń samorząd będzie mógł wykreślić daną działalność z rejestru.

Projekt dostosowuje także polskie prawo do unijnego rozporządzenia dotyczącego danych o wynajmie krótkoterminowym. Dzięki temu platformy internetowe będą przekazywać dane o wynajmach, a państwo uzyska lepszą kontrolę nad rynkiem.

Jaki podatek od zakwaterowania

Gdy planowana nowelizacja wejdzie w życie (ma to nastąpić zasadniczo po 14 dniach od ogłoszenia jej w Dzienniku Ustaw), gminy z pewnością zyskają dodatkowe narzędzie do nakładania na właścicieli mieszkań wynajmowanych na krótkie terminy wyższego podatku od nieruchomości. Wykorzystają bowiem CWTON do sprawdzenia, czy podatek od danego lokalu jest opłacany według prawidłowej (czytaj: wyższej) stawki. Przedstawiciele lokalnych samorządów już to zapowiedzieli, o czym informowaliśmy w artykule „Gminy wykorzystają rejestr najmu krótkoterminowego do weryfikacji wysokości podatku” (DGP nr 118/2026).

To, że od nieruchomości wynajmowanych na krótkie terminy podatek powinien być wyższy, potwier-

dził już Naczelny Sąd Administracyjny w uchwale z 21 października 2024 r. (sygn. akt III FPS 2/24). Stwierdził, że „powtarzający się (w założeniu) krótkotrwały odpłatny najem lokali mieszkalnych (na dobę lub kilka dni), niezwiązany z zaspokajaniem potrzeb mieszkaniowych najemcy i jego rodziny, zbliżony jest w istocie do świadczenia usług hotelarskich (praktyka coraz bardziej popularna w kurortach oraz miejscowościach mających znaczenie turystyczne) i w związku z tym czynność taka skutkuje zajęciem lokalu (budynku) mieszkalnego na prowadzenie działalności gospodarczej w rozumieniu art. 5 ust. 1 pkt 2 lit. b ustawy o podatkach i opłatach lokalnych. Można tu raczej mówić o rotacyjnym zakwaterowaniu, które nie stanowi realizacji podstawowych potrzeb mieszkaniowych”.

Uwaga! Nowelizacja może też spowodować, że organy podatkowe zaczną traktować przychody z najmu lokali zgłoszonych w CWTON jako przychody z pozarolniczej działalności gospodarczej, a nie z najmu prywatnego.

Jaka forma opodatkowania

Przypomnijmy, że przychody z najmu są opodatkowane:

- wyłącznie ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych – jeżeli najem dotyczy majątku prywatnego,
- według skali podatkowej, liniowym 19-proc. PIT lub ryczałtem od przychodów ewidencjonowanych – jeżeli najem jest prowadzony w ramach działalności gospodarczej.

Ważne: O tym, czy najem jest prywatny, czy w ramach działalności gospodarczej, decyduje sam podatnik – tak wynika z orzecznictwa sądów administracyjnych.

Początek takiej wykładni dała uchwała NSA z 24 maja 2021 r. (sygn. akt II FPS 1/21). Sąd kasacyjny stwierdził w niej, że podatnik sam decyduje, czy dane składniki swojego mienia powiązać z wykonywaniem działalności gospodarczej, czy zachować je w zarządzie majątkiem niezwiązanym z działalnością gospodarczą i oddać np. w najem. Przy czym – jak dodał NSA – zasadą jest kwalifikowanie przychodów do źródła „najem”, a wyjątkiem zaliczanie ich do przychodów z działalności gospodarczej.

Przychody z najmu czterech domków letniskowych, stanowiących majątek prywatny podatnika, należy zaliczyć do źródła przychodów, o którym mowa w art. 10 ust. 1 pkt 6 ustawy o PIT, tj. najem, podnajem, dzierżawa, poddzierżawa oraz inne umowy o podobnym charakterze – potwierdził dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej w interpretacji z 2 czerwca 2026 r. (sygn. 0115-KDST2-1.4011.269.2026.1.NC). To oznacza, że jedyną formą ich opodatkowania jest ryczałt od przychodów ewidencjonowanych (zgodnie z art. 9a ust. 6 ustawy o PIT).

Jego stawka wynosi 8,5 proc. od przychodów do kwoty 100 tys. zł, a od nadwyżki ponad tę kwotę – 12,5 proc. (art. 12 ust. 1 pkt 4 lit. a ustawy o zryczałtowanym podatku dochodowym od niektórych przychodów osiąganych przez osoby fizyczne).

Zwolnienie z PIT dla agroturystyki

Wolne od podatku są dochody uzyskane z wynajmu pokoi gościnnych w budynkach mieszkalnych położo-

nych na terenach wiejskich w gospodarstwie rolnym, osobom przebywającym na wypoczynku oraz dochody uzyskane z tytułu wyżywienia tych osób, jeżeli liczba wynajmowanych pokoi nie przekracza 5. Zwolnienie to wynika z art. 21 ust. 1 pkt 43 ustawy o PIT.

Kontrowersje budzi jednak użyte w tym przepisie sformułowanie „osobom przebywającym na wypoczynku”. Czy zwolnienie z PIT przysługuje niezależnie od tego, kto jest gościem agroturystyki – osoba prywatna przyjeżdżająca na wypoczynek (urlop, weekend), czy pracownik lub przedsiębiorca korzystający z noclegu w trakcie podróży służbowej? O to toczą się spory.

W wyroku z 10 listopada 2022 r. (sygn. akt II FSK 901/22) NSA orzekł, że zwolnienie przysługuje właścicielowi gospodarstwa agroturystycznego nawet wówczas, gdy wśród gości znajdują się pracownicy odbywający podróże służbowe lub przedsiębiorcy podróżujący w interesach – jeśli korzystają oni z pokoi w celu noclegu, a nie w celu udziału w szkoleniach, konferencjach lub zajęciach dydaktycznych. Sąd podkreślił, że art. 21 ust. 1 pkt 43 ustawy o PIT nie posługuje się pojęciami turystyki ani agroturystyki, lecz wyłącznie przebywaniem na wypoczynku w określonym miejscu, którym są pokoje gościnne w budynkach mieszkalnych położonych na terenach wiejskich w gospodarstwie rolnym. Innych warunków zwolnienia przepis nie formułuje.

Dyrektor KIS podtrzymuje jednak zdanie, że jeżeli z wypoczynku korzystają goście biznesowi, to zwolnienie z PIT nie przysługuje, nawet jeśli właściciel agroturystyki udziela im wyłącznie noclegu, bez świadczenia dodatkowych usług, np. szkoleniowych, edukacyjnych czy konferencyjnych. W interpretacji z 27 maja 2026 r. (sygn. 0115-KDIT3.4011.385.2026.1.RS) stwierdził, że użyte w art. 21 ust. 1 pkt 43 ustawy o PIT sformułowanie „osobom przebywającym na wypoczynku” dotyczy wyłącznie pobytów urlopowych, weekendowych itp. Zwolnienie nie dotyczy wynajmowania pokoi na stałe ani pracownikom lub przedsiębiorcom przebywającym w podróży służbowej, robotnikom sezonowym czy studentom. Nie mogą to być zatem osoby, które wynajęły pokoje w związku z obowiązkami wynikającymi z pracy, nauki czy innych przyczyn niż wypoczynek – podsumował dyrektor KIS.

Najem a koszty uzyskania przychodu

Ryczałt od przychodów ewidencjonowanych nie uprawnia do odliczania poniesionych wydatków. Co innego opodatkowanie według skali podatkowej lub liniowym 19-proc. PIT – pozwala ono pomniejszyć przychód o koszty jego uzyskania.

W interpretacjach z 8 lipca 2026 r. (sygn. 0115-KDIT3.4011.474.2026.2.DP) i 17 czerwca 2026 r. (sygn. 0112-KDIL2-2.4011.396.2026.4.KP) dyrektor KIS potwierdził, że kosztem uzyskania przychodu są w całości wydatki na:

- wyposażenie domu w celu przystosowania go do wynajmu krótkoterminowego, tj. na zakup: mebli, łóżek z materacami, sprzętu RTV, czajników elektrycznych i saturatorów do gazowania wody, gier planszowych, żaluzji i moskitier, pościeli, ręczników, naczyń,
- zakup środków czystości,
- usługi sprzątania po pobytach użytkowników, naprawy, usługi remontowe i konserwację, utrzymanie otoczenia,

- bieżącą obsługę prawną oraz doradztwo prawne,
- prowizję dla platform rezerwacyjnych,
- odsetki od kredytu finansującego budowę domu przeznaczanego do wynajmu krótkoterminowego – naliczone i zapłacone po oddaniu domu do użytkowania.

Natomiast koszty mediów są kosztem uzyskania przychodów w odpowiedniej proporcji odpowiadającej wykorzystaniu domu do działalności gospodarczej – wyjaśnił dyrektor KIS.

Kiedy można amortyzować lokal lub budynek

Nie można amortyzować dla celów podatkowych budynków mieszkalnych, mieszkań ani praw do nich (art. 22c pkt 2 ustawy o PIT i art. 16c pkt 2a ustawy o CIT). Kosztem uzyskania przychodu są natomiast odpisy amortyzacyjne od budynków i lokali niemieszkalnych, a więc gdy np. pozwolenie na budowę zostało wydane na obiekt noclegowy, który po zakończeniu budowy i dopuszczeniu do użytkowania będzie wykorzystywany wyłącznie w działalności gospodarczej polegającej na wynajmie krótkoterminowym obiektów noclegowych, zgodnie z głównym przedmiotem działalności określonym w PKD 55.20.Z – Obiekty noclegowe turystyczne i miejsca krótkotrwałego zakwaterowania.

Potwierdził to dyrektor KIS w interpretacji z 30 kwietnia 2026 r. (sygn. 0115-KDIT3.4011.324.2026.2.AD). Nie zgodził się natomiast z podatkniczką, że w opisanej przez nią sytuacji może ona zastosować indywidualną stawkę amortyzacji. Przypomniawszy, że zgodnie z art. 23j ust. 3 ustawy o PIT indywidualne stawki amortyzacji, o których mowa w art. 22 j ust. 1 pkt 3 tej ustawy, można stosować tylko do:

- środków trwałych używanych – jeśli podatnik wykaze, że przed nabyciem były używane przez co najmniej 60 miesięcy,
- środków trwałych ulepszonych – jeśli przed wprowadzeniem do ewidencji poniesiono nakłady na ulepszenie w wysokości co najmniej 30 proc. wartości początkowej.

Jeżeli natomiast budynek (niemieszkalny) jest nowo wybudowany, to nie można go uznać za używany ani za ulepszony. W takiej sytuacji należy go amortyzować według stawki wynikającej z wykazu rocznych stawek amortyzacyjnych, będącego załącznikiem do ustawy o PIT. Zasadniczo dla budynków niemieszkalnych jest przewidziana stawka 2,5 proc., ale jeżeli jest to budynek rekreacji indywidualnej zaliczony do grupy 1, rodzaj 109 Klasyfikacji Środków Trwałych (domki kempingowe, budynki zastępcze – trwale związane z gruntem), to stawka amortyzacji wynosi 10 proc.

VAT od zakwaterowania

Usługi związane z zakwaterowaniem, sklasyfikowane w Polskiej Klasyfikacji Wyrobów i Usług w dziale 55, są opodatkowane według stawki 8 proc. VAT. Tak wynika z poz. 47 załącznika nr 3 do ustawy o VAT. Zgodnie z wyjaśnieniami do PKWiU dział 55 obejmuje:

- usługi w zakresie noclegów i usługi towarzyszące świadczone przez hotele, motele, pensjonaty, centra odnowy biologicznej i inne obiekty hotelowe,
- usługi świadczone przez schroniska młodzieżowe oraz chaty lub domki,
- usługi świadczone przez domy letniskowe, do których goście mają prawo wspólnego użytkowania przez określony okres każdego roku,
- usługi świadczone przez pola namiotowe i pola kempingowe, włączając pola dla pojazdów kempingowych,
- tymczasowe lub długoterminowe zakwaterowanie w domach studenckich, internatach i burdach szkolnych, hotelach pracowniczych, blokach mieszkalnych.

Dział 55 nie obejmuje natomiast „wynajmu nieruchomości mieszkalnych w celu dłuższego pobytu, zazwyczaj w cyklu miesięcznym lub rocznym”, sklasyfikowanego w PKWiU 68.20.1 („Wynajem i obsługa nieruchomości własnych lub dzierżawionych”).

W wiążącej informacji stawkowej (WIS) z 29 maja 2026 r. (sygn. 0112-KDSL2-1.440.115.2026.3.NR) dyrektor KIS potwierdził, że udostępnienie wraz z dostawą mediów wyposażonego lokalu dwupokojowego turystom oraz innym osobom przebywającym czasowo jest opodatkowane 8-proc. VAT. Chodziło o sytuację, w której opłata za zakwaterowanie obejmuje:

- korzystanie z apartamentu, z jego pełnego wyposażenia i z części wspólnych budynku,
- opłaty administracyjne,

- zryczałtowane koszty mediów do wysokości ustalonych norm,
- opłatę za internet.

Podobnie dyrektor KIS wypowiedział się w WIS z 12 czerwca 2026 r. (sygn. 0112-KDSL2-2.440.58.2026.3.TG) w sprawie udostępnienia turystom w pełni wyposażonego i umeblowanego lokalu (studio), wraz z dostępem do części wspólnych budynku, mimo że chodziło o wynajem aż na sześć miesięcy (usługa miała być rozliczana w miesięcznych okresach rozliczeniowych).

Usługi turystyki a VAT od marży

Usługi turystyki są opodatkowane według szczególnej procedury VAT-marża, co oznacza, że podstawą opodatkowania przy wykonywaniu usług turystyki jest kwota marży pomniejszona o kwotę należnego podatku (art. 119 ust. 1 ustawy o VAT).

Uwaga! Marżą jest różnica między kwotą należności, którą ma zapłacić nabywca usługi, a faktycznymi kosztami poniesionymi przez podatnika z tytułu nabycia towarów i usług od innych podatników dla bezpośredniej korzyści turysty (w szczególności są to: transport, zakwaterowanie, wyżywienie, ubezpieczenie).

Ustawa o VAT nie zawiera definicji usługi turystyki. Natomiast w myśl art. 3 pkt 1 dyrektywy turystycznej, tj. dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2302 z 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych, usługa turystyczna oznacza:

- a) przewóz pasażerów;
- b) zakwaterowanie, które nie jest nieodłącznym elementem przewozu pasażerów oraz w celach innych niż pobytowe;
- c) wynajem samochodów, innych pojazdów silnikowych w rozumieniu art. 3 pkt 11 dyrektywy 2007/46/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 5 września 2007 r. ustanawiającej ramy dla homologacji pojazdów silnikowych i ich przyczep oraz układów, części i oddzielnych zespołów technicznych przeznaczonych do tych pojazdów (Dz.Urz. UE z 2007 r. L 263, s. 1) lub motocykli wymagających prawa jazdy kategorii A zgodnie z art. 4 ust. 3 lit. c dyrektywy 2006/126/WE Parlamentu Europejskiego i Rady z 20 grudnia 2006 r. w sprawie praw jazdy (Dz.Urz. UE z 2006 r. L 403, s. 18);
- d) każdą inną usługę świadczoną turystom, która nie jest nieodłączną częścią usługi turystycznej w rozumieniu lit. a), b) lub c).

Procedura VAT-marża przy świadczeniu usług turystyki jest wdrożeniem art. 306 dyrektywy VAT, który zobowiązuje państwa członkowskie UE do stosowania procedury szczególnej VAT do transakcji dokonywanych przez biura podróży, „o ile biura te występują we własnym imieniu wobec nabywców oraz wykorzystują one do realizacji podróży towary dostarczane i usługi świadczone przez innych podatników”. Przy czym jako biura podróży są traktowani wszelcy organizatorzy wycieczek turystycznych. Muszą więc oni stosować procedurę VAT-marża, co potwierdził:

- Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej m.in. w wyrokach z 22 października 1998 r. (sygn. C-308/96 i C-94/97) i z 13 października 2005 r. (sygn. C-200/04);
- NSA m.in. w wyrokach z 16 marca 2022 r. (sygn. akt I FSK 1884/18), z 26 października 2016 r. (sygn. akt I FSK 544/16), z 4 lutego 2016 r. (sygn. akt I FSK 1768/14).

W wyroku z 29 czerwca 2023 r. (sygn. C-108/22) TSUE orzekł, że procedura VAT-marża ma zastosowanie również wtedy, gdy podatnik (biuro podróży) wyłącznie kupuje usługi noclegowe od innych podatników i odsprzedaż je innym podmiotom. VAT powinien zostać zapłacony od marży, nawet jeśli usługa obejmuje tylko zakwaterowanie, nie towarzyszą jej żadne świadczenia dodatkowe – stwierdził unijny trybunał.

Podobnie orzekł 19 grudnia 2018 r. (sygn. C-552/17). Uznał wtedy, że „samo tylko udostępnienie przez biuro podróży obiektu wypoczynkowego wynajmowanego od innych podatników lub też udostępnienie obiektu wypoczynkowego, któremu to udostępnieniu towarzyszą dodatkowe usługi, niezależnie od znaczenia tych usług dodatkowych, stanowią, każde z nich, pojedynczą usługę objętą procedurą szczególną dla biur podróży”.

W postanowieniu z 25 czerwca 2024 r. (sygn. C-763/23) TSUE orzekł, że usługa polegająca na zakupie biletów lotniczych od innych podatników i ich odsprzedaży osobom fizycznym po cenie zawierającej prowizję jest również opodatkowana według proce-

dury VAT-marża. Nie ma znaczenia, że świadczący tę usługę nie oferuje dodatkowych świadczeń z wyjątkiem udzielania informacji i porad.

Opodatkowany zgodnie z tą procedurą jest także okazjonalny transport pasażerski, jeżeli podatnik nabywa taką usługę od zewnętrznego podmiotu i odsprzedaż ją dla bezpośredniej korzyści klienta. Taka działalność jest zbliżona do działalności biura podróży – stwierdził dyrektor KIS w interpretacji z 14 stycznia 2026 r. (0114-KDIP1-2.4012.712.2025.2.RST).

Wyjaśnił, że jeśli podatnik działa w tym zakresie we własnym imieniu i na własny rachunek, to nie ma tu zastosowania art. 8 ust. 2a ustawy o VAT. Przepis ten dotyczy bowiem tylko sytuacji, gdy podatnik działa we własnym imieniu, ale na rzecz osoby trzeciej (wtedy się przyjmuje, że sam otrzymał te usługi jako usługobiorca, a następnie wyświadczył je jako usługodawca).

Miejsce opodatkowania

Zastosowanie procedury VAT-marża przekłada się na ustalenie miejsca opodatkowania usług. Jeśli okazjonalny transport pasażerski jest usługą turystyczną, to nie ma tu zastosowania art. 28f ust. 1 ustawy o VAT, zgodnie z którym miejscem świadczenia usług transportu pasażerów jest miejsce, gdzie odbywa się transport, z uwzględnieniem pokonanych odległości – stwierdził dyrektor KIS we wspomnianej interpretacji z 14 stycznia 2026 r.

Wyjaśnił, że „ponieważ miejscem opodatkowania usług turystyki jest terytorium Polski, to wartość świadczonych usług należy wliczać do limitu uprawniającego do zwolnienia z podatku VAT, o którym mowa w art. 113 ust. 1 ustawy”. Po przekroczeniu tego limitu podatnik ma obowiązek rozliczać się z podatku od świadczonych usług zgodnie z procedurą VAT-marża.

Jaki VAT należy, co z naliczonym

Usługi turystyki są co do zasady opodatkowane według stawki 23 proc. VAT. Jeżeli jednak usługi nabywane od innych podatników dla bezpośredniej korzyści turysty są świadczone poza terytorium UE, to właściwa jest stawka 0 proc. (art. 119 ust. 7 ustawy o VAT).

Stosując procedurę VAT-marża, nie można odliczać podatku naliczonego od towarów i usług nabytych dla bezpośredniej korzyści turysty. Zakaz ten wynika z art. 119 ust. 4 ustawy o VAT, a potwierdził go NSA m.in. w wyroku z 5 listopada 2025 r. (sygn. akt I FSK 835/25).

Można natomiast odliczać podatek naliczony przy zakupie towarów i usług nabywanych dla świadczenia usługi własnej, stanowiącej następnie element usługi turystyki. Są to bowiem wydatki dotyczące usług własnych opodatkowanych na zasadach ogólnych – potwierdził dyrektor KIS w interpretacji z 10 lipca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP1-3.4012.346.2026.1.KAB). Wyjaśnił zatem, że podatkiczka powinna w odniesieniu do usług:

- zewnętrznych nabytych dla bezpośredniej korzyści turysty (pobyt i noclegi oraz wyżywienie w hotelu wraz z ewentualnym dostępem do infrastruktury hotelowej) – ustalać podstawę opodatkowania zgodnie z art. 119 ust. 1 i 2 ustawy o VAT (procedura VAT-marża),
- własnych – ustalać podstawę opodatkowania na zasadach ogólnych wynikających z art. 29a ustawy o VAT.

Vouchery pobytowe

Opodatkowane według procedury VAT-marża jest również oferowanie voucherów pobytowych, w ramach których klient, po ich zakupie, otrzymuje dostęp do określonej liczby noclegów, wyżywienia oraz różnego rodzaju usług dodatkowych. Co więcej, według dyrektora KIS nie ma tu znaczenia, że podatnik świadczy częściowo usługi własne (np. hotelowe, gastronomiczne), a częściowo nabyte od zewnętrznych podmiotów dla bezpośredniej korzyści klienta. W tym wypadku usługi własne są sprzedawane w ramach vouchera jako elementy całego pakietu usług i nie stanowią usług sprzedawanych samodzielnie – stwierdził organ w interpretacji z 7 stycznia 2026 r. (sygn. 0114-KDIP1-3.4012.789.2025.2.AMA). Uznał więc, że w takiej sytuacji podatnik nie ma wyboru i nie może rozliczyć VAT od świadczonych przez siebie usług zgodnie z zasadami ogólnymi. Musi w odniesieniu do całej świadczonej przez siebie usługi (oferowanej voucherów pobytowych) zapłacić VAT od marży.

Zaliczka na poczet usługi turystyki

Zgodnie z art. 19a ust. 1 ustawy o VAT obowiązek podatkowy powstaje z chwilą wykonania usługi. Do-

tyczy to również usług turystyki opodatkowanych zgodnie z procedurą VAT marża – potwierdził dyrektor KIS w interpretacji z 9 lipca 2026 r. (sygn. 0113-KDIP1-2.4012.395.2026.3.AJB).

Jeżeli natomiast wcześniej organizator (biuro podróży) otrzymał zaliczkę, to obowiązek podatkowy powstaje z chwilą jej otrzymania. Zgodnie bowiem z art. 19a ust. 8 ustawy, jeśli przed wykonaniem usługi została uiszczona całość lub część zapłaty należnej z tytułu wykonania usługi, w szczególności przedpłatę, zaliczkę, zadek, ratę, to obowiązek podatkowy powstaje z chwilą jej otrzymania w odniesieniu do tej właśnie kwoty.

Uwaga! Jeśli podatnik otrzymał zapłatę przed wykonaniem usługi turystyki, powinien obliczyć kwotę VAT od otrzymanej zaliczki przy uwzględnieniu, że podstawą opodatkowania w tym przypadku jest marża, czyli tak jak przy wykonaniu usługi – wyjaśnił dyrektor KIS.

⇒ Co jeśli organizator (biuro podróży) nie poniósł jeszcze kosztów związanych z planowaną usługą (np. wycieczką)?

Powinien przyjąć taką marżę, jaką skalkulował przy określaniu ceny danej usługi, a więc obliczoną w oparciu o przewidywane koszty – wskazał organ. Dlatego nie zgodził się z podatkniczką, że gdy na moment otrzymania zaliczki nie zna jeszcze ostatecznej wysokości marży, to nie określa podstawy opodatkowania. Podstawą jest kwota prognozowanej marży, bez kwoty podatku, zgodnie z art. 119 ust. 1 ustawy o VAT – wyjaśnił.

Zwrócił uwagę na to, że wpłacane przez klientów zaliczki dotyczą konkretnej usługi. Znałe jest miejsce i warunki jej wykonania, termin pobytu oraz rodzaj i ilość zapewnianych świadczeń. Przed jej zaforowaniem klientom organizator (biuro podróży) przeprowadza kalkulację ceny i kosztów. Dlatego dla celów podatkowych powinien posiadać stosowną dokumentację, która potwierdzi, że skalkulowane koszty uwzględniane przy wyliczeniu ceny i marży mają swoje uzasadnienie (np. umowy zawarte z hotelami, przewoźnikami, ubezpieczycielami).

⇒ Co w sytuacji, gdy organizator wie już, jakie koszty faktycznie poniósł (z tytułu nabycia towarów i usług od innych podatników dla bezpośredniej korzyści turysty) i okazuje się, że kwota marży obliczona dla danej imprezy jest inna niż wcześniej skalkulowana?

Wówczas należy skorygować deklarację VAT za okres rozliczeniowy, w którym usługa została wykonana – odpowiedział dyrektor KIS.

Dotyczy to również kosztów, które zostaną poniesione później, po wykonaniu usługi. Je także należy rozliczyć poprzez korektę deklaracji podatkowej złożonej za okres, w którym doszło do wykonania usługi.

Odliczanie VAT przez hotele

Procedura VAT marża nie pozwala odliczać podatku naliczonego. Mogą go natomiast odejmować hotele, świadcząc usługi opodatkowane na zasadach ogólnych. W wyroku z 28 kwietnia 2023 r. (sygn. akt I FSK 1017/20) NSA orzekł, że nie można stawiać na równi usług turystycznych świadczonych przez hotele i usług biur podróży, objętych szczególną procedurą VAT marża. Co prawda rozdział 3 ustawy o VAT został zatytułowany „Szczególne procedury przy świadczeniu usług turystyki”, ale według NSA jest to tytuł nieco mylący. Nie sposób uznać usług świadczonych przez hotel za działalność biura podróży – orzekł sąd.

Ważne: Hotel może odliczać również VAT naliczony w cenie kupowanych usług gastronomicznych.

NSA potwierdził to we wspomnianym wyroku z 28 kwietnia 2023 r. oraz kolejnych, m.in. z 30 lipca 2025 r. (sygn. akt I FSK 1063/22), 5 sierpnia 2025 r. (sygn. akt I FSK 1063/22) i 1 lipca 2026 r. (sygn. akt I FSK 2333/23). Ten najnowszy opisaliśmy w artykule „NSA potwierdza: hotel może odliczać VAT” (DGP nr 128/2026).

Dyrektor KIS jest innego zdania. Twierdzi, że ma tu zastosowanie art. 88 ust. 1 pkt 4 ustawy o VAT, który zakazuje odliczenia VAT zawartego w cenie usług noclegowych i gastronomicznych. Pozwala on jedynie odliczać podatek naliczony przy zakupie:

- gotowych posiłków przeznaczonych dla pasażerów przez podatników świadczących usługi przewozu osób,
- usług noclegowych nabywanych w celu ich odprzedaży, opodatkowanych u tego podatnika na podstawie art. 8 ust. 2a ustawy o VAT.

Sądy przypominają jednak, że przed przystąpieniem Polski do UE ówczesny art. 88 ust. 1 pkt 4 lit. a polskiej ustawy o VAT umożliwiał odliczenie podatku naliczonego z tytułu nabycia usług noclegowych i gastronomicznych, jeżeli zostały one nabyte przez podatników świadczących usługi turystyki opodatkowane na zasadach ogólnych. Uchylenie tego przepisu w 2008 r. było więc naruszeniem unijnej klauzuli standstill, wynikającej z art. 176 dyrektywy VAT.

Obozy i kolonie dla dzieci i młodzieży

W kontekście procedury VAT marża kontrowersyjne stało się zwolnienie na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 24 lit. a ustawy o VAT. Zgodnie z tym przepisem zwolnione z VAT są usługi w zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą oraz dostawa towarów i świadczenie usług ściśle z tymi usługami związane, wykonywane w formach i na zasadach określonych w przepisach o pomocy społecznej, o systemie oświaty oraz w przepisach prawa oświatowego.

Fiskus odczytuje ten przepis dosłownie i twierdzi, że gdy organizowane są obozy i kolonie, to zwolniona z VAT jest tylko usługa w zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą. Natomiast wszystkie dodatkowe świadczenia niezbędne do organizacji wypoczynku (zakwaterowanie, wyżywienie, transport, udostępnienie infrastruktury sportowej i rekreacyjnej itp.) oraz zajęcia dla dzieci i młodzieży (sportowe, rekreacyjne, rozrywkowe itp.) są opodatkowane. W tym wypadku – jak twierdzi dyrektor KIS – ma zastosowanie art. 43 ust. 17 ustawy o VAT, zgodnie z którym nie stosuje się zwolnień do dostawy towarów lub świadczenia usług ściśle związanych z usługami podstawowymi (zwolnionymi z podatku), jeżeli:

- nie są one niezbędne do wykonania usługi podstawowej lub
- ich głównym celem jest osiągnięcie dodatkowego dochodu przez podatnika przez konkurencyjne wykonywanie tych czynności w stosunku do podatników niekorzystających ze zwolnienia.

Zdaniem dyrektora KIS wszystkie te dodatkowe świadczenia i zajęcia są usługami turystycznymi. Jeżeli organizator kolonii i obozów kupuje je od innych podatników dla bezpośredniej korzyści uczestników wypoczynku (czyli dzieci i młodzieży), to świadczy usługę turystyki opodatkowaną według szczególnej procedury VAT marża, zgodnie z art. 119 ustawy o VAT. Pisaliśmy o tym w artykułach „Kolonie tuż, tuż, a nie wiadomo, co z VAT” (DGP nr 93/2025) oraz „Fiskus wzmacnia przekaz: szkolne kolonie to turystyka” (DGP nr 179/2026).

Uwaga! Nadzieję na zmianę tego podejścia dały wyroki wojewódzkich sądów administracyjnych w Bydgoszczy – z 19 marca 2025 r. (sygn. akt I SA/Bd 87/25) i w Warszawie – z 19 stycznia 2024 r. (sygn. akt III SA/Wa 2213/23). Nadal jednak są one nieprawomocne.

Zdaniem warszawskiego sądu opieka polega nie tylko na pilnowaniu i wydawaniu poleceń dzieciom i młodzieży w celu uniknięcia zagrożeń życia i zdrowia. To także zaspokajanie ich potrzeb kulturalnych, rozrywkowych, sportowych, edukacyjnych i turystycznych. Różne usługi poboczne, np. o charakterze rekreacyjnym, sportowym, teatralnym, tanecznym, wcale nie wykraczają poza zakres pojęcia „opieka” i „sprawowanie opieki”, lecz są istotną częścią tego pojęcia – stwierdził WSA. Zwrócił uwagę na to, że art. 43 ust. 1 pkt 24a ustawy o VAT odwołuje się do przepisów o systemie oświaty, a w art. 92a ustawy z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 881; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 319) mowa jest o wypoczynku organizowanym dla dzieci i młodzieży. Wykładnia może być zatem tylko jedna: usługa wypoczynku z ustawy o systemie oświaty, tożsama z opieką, o jakiej mowa w art. 43 ust. 1 pkt 24a ustawy o VAT, jest zwolniona z opodatkowania – orzekł WSA w Warszawie. Inna interpretacja – dodał – oznaczałaby, że podatkowy przepis byłby zbędny, stałby się normatywnie pusty.

Warto jednak zwrócić uwagę na wyrok NSA z 16 marca 2022 r. (I FSK 1884/18). Zapadł on w sprawie stowarzyszenia, które organizowało kilkudniowe projekty edukacyjno-językowe związane z zagranicznymi wyjazdami do ośrodków młodzieżowych i hoteli. W wyjazdach uczestniczyły grupy uczniów i ich nauczyciele. W tym celu stowarzyszenie kupowało od innych podmiotów usługi transportowe, zakwaterowanie, wyżywienia, usługi przewodnika.

NSA orzekł, że tego typu wyjazdy są usługami turystycznymi, opodatkowanymi zgodnie z procedurą VAT marża (art. 119 ustawy o VAT) według stawki:

- podstawowej (obecnie 23 proc.) – zgodnie z art. 41 ust. 1 ustawy o VAT,

- o proc., jeżeli usługi nabywane od innych podatników dla bezpośredniej korzyści turysty były świadczone poza terytorium UE – w myśl art. 119 ust. 7 ustawy.

Takiego zdania jest również dyrektor KIS. W interpretacjach z 8 lipca 2006 r. (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.386.2026.2.MMA) w sprawie organizacji obozu tanecznego oraz z 3 czerwca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.290.2026.2.MB) w sprawie obozów jeździeckich stwierdził, że zwolniona z VAT jest tylko usługa w zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą, wykonywana w formach i na zasadach określonych w przepisach o systemie oświaty oraz prawa oświatowego. Natomiast nie są zwolnione z podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 24 lit. a ustawy o VAT:

- pozostałe usługi realizowane w ramach obozów, których zasadniczym celem jest wypoczynek dzieci i młodzieży,
- czterogodzinne warsztaty rekreacyjno-edukacyjne związane z końmi,
- warsztaty taneczne.

Co innego półkolonie

Zwolniona z VAT jest natomiast organizacja półkolonii, ponieważ – jak uzasadnił dyrektor KIS w interpretacji z 24 kwietnia 2026 r. (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.148.2026.2.MB) – półkolonie obejmują swym zakresem usługi w zakresie opieki nad dziećmi i młodzieżą wykonywane w formach i na zasadach określonych w przepisach o systemie oświaty. Są one w całości zwolnione z podatku na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 24 lit. a ustawy o VAT, nawet gdy dzieci i młodzież mają zapewnioną nie tylko opiekę, lecz także zajęcia edukacyjne, rekreacyjno-sportowe, wyżywienie, transport na okazjonalne wycieczki (np. wyjazd na basen lub do parku trampolin).

Za zwolnieniem ich w całości z VAT przemawia zdaniem fiskusa to, że:

- wszystkie nabywane towary i usługi są niezbędne do organizacji półkolonii obejmujących opiekę nad dziećmi i młodzieżą,
- głównym celem dostawy towarów i usług w ramach realizowanych usług nie jest osiągnięcie dodatkowego dochodu przez konkurencyjne wykonywanie tych czynności w stosunku do osób niekorzystających z takiego zwolnienia.

W tym wypadku zatem nie występują przesłanki, o których mowa w art. 43 ust. 17 ustawy o VAT, wyłączające podatkowe zwolnienie – potwierdził fiskus.

Sport w wakacje

Wakacje to rekreacja, a rekreacja to również sport. Zgodnie z art. 43 ust. 1 pkt 32 ustawy o VAT zwolnione z podatku są usługi ściśle związane ze sportem lub wychowaniem fizycznym świadczone przez kluby sportowe, związki sportowe oraz związki stowarzyszeń i innych osób prawnych, których celem statutowym jest działalność na rzecz rozwoju i upowszechniania sportu, pod warunkiem że:

- są one konieczne do organizowania i uprawiania sportu lub organizowania wychowania fizycznego i uczestniczenia w nim,
- świadczący te usługi nie są nastawieni na osiągnięcie zysków,
- są one świadczone na rzecz osób uprawiających sport lub uczestniczących w wychowaniu fizycznym.

Zwolnienie to – jak mówi przepis – nie dotyczy usług związanych z działalnością marketingową oraz reklamowo-promocyjną, wstępu na imprezy sportowe, usług odpłatnego prowadzenia statków przeznaczonych do uprawiania sportu i rekreacji, usług odpłatnego zakwaterowania związanych ze sportem lub wychowaniem fizycznym oraz usług wynajmu sprzętu sportowego i obiektów sportowych za odpłatnością.

Jego odpowiednikiem w dyrektywie VAT jest art. 132 ust. 1 lit. m. Z orzecznictwa TSUE wynika, że:

- świadczenie usług ściśle związanych ze sportem lub wychowaniem fizycznym „może być zwolnione tylko wtedy, gdy są one konieczne do dokonywania transakcji podlegających zwolnieniu, tj. uprawiania sportu lub wychowania fizycznego” (wyrok z 16 października 2008 r., sygn. C-253/07, który co prawda odnosił się do szóstej dyrektywy VAT, ale zachował aktualność),
- zwolnienie dotyczy uprawiania sportu i wychowania fizycznego w ogóle, a nie obejmuje tylko wybranych dziedzin sportu, nie wymaga także, aby aktywność sportowa była zorganizowana, systematyczna i miała na celu udział w zawodach (wyrok z 21 lutego 2013 r., sygn. C-18/12).

Nauka pływania, żeglarstwa, jazdy konnej

Czy zatem zwolnione z VAT są np. lekcje nauki jazdy konnej? Gdyby patrzeć wyłącznie na ich ścisły związek ze sportem lub z wychowaniem fizycznym, to odpowiedź byłaby pozytywna. Jednak – jak wynika z interpretacji dyrektora KIS z 3 czerwca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.290.2026.2.MB) – zwolnienie nie przysługuje, jeżeli podatnik nie prowadzi działalności jako klub sportowy w rozumieniu ustawy z 25 czerwca 2010 r. o sporcie (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 95; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 615) ani jako podmiot nienastawiony na osiągnięcie zysków. W takiej sytuacji nie jest spełniona przesłanka podmiotowa wskazana w art. 43 ust. 1 pkt 32 ustawy o VAT.

Nie tak łatwo również o zwolnienie na podstawie innego przepisu tej ustawy – art. 43 ust. 1 pkt 27. Dotyczy ono usług prywatnego nauczania na poziomie przedszkolnym, podstawowym, ponadpodstawowym i wyższym, świadczonych przez nauczycieli. Jest ono zatem uzależnione od spełnienia obu przesłanek – przedmiotowej i podmiotowej.

Z orzecznictwa TSUE wynika, że usługi prywatnego nauczania świadczone przez nauczycieli są zwolnione z podatku na podstawie art. 132 ust. 1 lit. j dyrektywy VAT, jeżeli są związane „z przekazywaniem wiedzy i kompetencji dotyczących obszernego i różnicowanego zespołu dziedzin, a także dotyczą ich pogłębiania oraz rozwoju, co jest charakterystyczne dla kształcenia powszechnego lub wyższego”. Tego warunku nie spełniają lekcje:

- surfingu i żeglarstwa udzielane przez szkoły surfingu i żeglarstwa (postanowienie TSUE z 7 października 2019 r., sygn. C-47/19),
 - pływania udzielane przez szkołę pływania (wyrok TSUE z 21 października 2021 r., sygn. C-373/19).
- Tak samo w sprawie lekcji nauki pływania wyposażył się dyrektor KIS m.in. w interpretacji z 8 lipca 2025 r. (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.348.2025.1.MZA).

VAT od usług wstępu

We wspomnianym wyroku z 21 lutego 2013 r. (sygn. C-18/12) TSUE orzekł, że dostęp do parku wodnego oferującego może stanowić usługę ściśle związaną z uprawianiem sportu, a przez to zwolnioną z VAT. Powinien to jednak ustalić – w okolicznościach konkretnej sprawy – sąd krajowy, biorąc w szczególności pod uwagę to, czy basen nadaje się do pływania o charakterze sportowym, czyli ma odpowiednie rozmiary i głębokość, wydzielone tory, jest wyposażony w słupki umożliwiające wykonywanie skoków do wody.

Jeżeli bilet uprawnia do wstępu do całego kompleksu parku wodnego, bez rozróżnienia w zależności od rodzaju faktycznie używanych urządzeń, sposobu i czasu trwania ich używania, to – jak wynika z wyroku TSUE – możemy mieć do czynienia ze świadczeniem złożonym. W takiej sytuacji należy ustalić – biorąc pod uwagę punkt widzenia przeciętnego konsumenta – co jest dominującym elementem świadczenia złożonego: czy możliwość podejmowania aktywności sportowej (zwolnione z VAT na podstawie art. 132 ust. 1 lit. m dyrektywy VAT), czy raczej czysty wypoczynek i rozrywka.

Uwaga! W Polsce usługa wstępu na basen i do parku wodnego (aquaparku) jest opodatkowana według stawki 8 proc. VAT jako usługa związana z działalnością obiektów sportowych (poz. 55 załącznika nr 3 do ustawy o VAT). Potwierdził to dyrektor KIS w wiążących informacjach stawkowych z 21 lipca 2026 r. (sygn. 0112-KDSL2-1.440.248.2026.2.SG i 0112-KDSL2-1.440.253.2026.2.BK).

Jeśli idzie o wstęp do placówek o innym charakterze, to opodatkowane według stawki 8 proc. są usługi wstępu:

- na spektakle, koncerty, przedstawienia i imprezy w zakresie twórczości i wykonawstwa artystycznego i literackiego,
 - do wesołych miasteczek, parków rozrywki, cyrków, dyskotek, sal balowych,
 - do parków rekreacyjnych, na plaże i do innych miejsc o charakterze kulturalnym.
- Większość tych usług jest opodatkowana według stawki 8 proc. VAT, z tym że wyłącznie w zakresie wstępu. Zgodnie z poz. 64–68 załącznika nr 3 do ustawy o VAT chodzi o usługi wstępu:
- na widowiska artystyczne, włączając przedstawienia cyrkowe,
 - do obiektów kulturalnych,
 - do wesołych miasteczek, parków rozrywki, na dyskoteki, sale taneczne,
 - do bibliotek, archiwów, muzeów,
 - na imprezy sportowe,
 - do innych miejsc rekreacyjnych.

W tym zakresie nie są to usługi kulturalne, zwolnione na podstawie art. 43 ust. 1 pkt 33 ustawy o VAT, ponieważ zwolnienie to nie ma zastosowania do wspomnianych usług wstępu (zgodnie z art. 43 ust. 19 ustawy o VAT).

Usługi przewodnika

Usługą kulturalną nie są też usługi przewodnika – wyjaśnił dyrektor KIS w interpretacji z 11 czerwca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.214.2026.1.KS). Te zasadniczo są opodatkowane podstawową stawką w wysokości 23 proc. Stawka 8 proc. ma zastosowanie tylko wtedy, gdy usługa przewodnika jest nierozdzielnie związana ze wstępem, np. do muzeum, i nie można korzystać z niej bez kupienia biletu wstępu – wynika z interpretacji z 24 września 2021 r. (sygn. 0113-KDIPT1-1.4012.344.2021.2.ŻR). Dyrektor KIS stwierdził w niej, że usługi przewodnika (w tym też usługi przewodnickie z udostępnieniem zestawu słuchawkowego) oraz usługi udostępnienia audioprzewodnika są nierozdzielnie związane z usługą główną, jaką jest wstęp do muzeum, i nie jest możliwe skorzystanie z nich bez zakupienia biletu wstępu.

VAT od prowizji zagranicznego portalu

VAT od prowizji pobieranej przez zagraniczny portal pośredniczący w kojarzeniu turystów z polskimi organizatorami wypoczynku i rekreacji musi zostać rozliczony w Polsce na zasadach właściwych dla importu usług – wyjaśnił dyrektor KIS w interpretacji z 11 czerwca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP4-2.4012.214.2026.1.KS).

Wystąpiła o nią kobieta, która zamierzała samodzielnie organizować wycieczki po mieście. Planowała jednak korzystać z wyspecjalizowanych serwisów internetowych, które kojarzą turystów z lokalnymi organizatorami wycieczek. Często administratorem takich portali są podmioty zagraniczne, niemające w Polsce siedziby ani stałego miejsca prowadzenia działalności gospodarczej. Tak też było w tym wypadku.

Kobieta zamierzała korzystać ze zwolnienia z VAT – ze względu na spodziewaną wartość obrotów nieprzekraczającą 240 tys. zł rocznie (zwolnienie na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy o VAT). Chciała się jednak upewnić, że nie będzie musiała płacić VAT również od prowizji wypłacanej na rzecz zagranicznej platformy za rezerwacje wycieczek.

W odpowiedzi dyrektor KIS wyjaśnił, że świadczone przez podmiotkę usługi przeprowadzania wycieczek oraz nabywane przez nią usługi pośrednictwa w rezerwacji wycieczek to dwa odrębne rodzaje świadczeń, które nie będą stanowiły jednej usługi kompleksowej. Prowizja pobierana przez internetową platformę z tytułu pośrednictwa w rezerwacji wycieczek będzie opodatkowana na zasadach właściwych dla tego świadczenia. Podatniczka będzie więc musiała rozliczyć w Polsce podatek jak od importu usług. Artykuł 17 ust. 1 pkt 4 ustawy o VAT przewiduje bowiem, że w takiej sytuacji podatek musi rozliczyć nabywca usługi, zgodnie z mechanizmem tzw. odwrotnego obciążenia.

Dotyczy to również podatników, którzy są zwolnieni z VAT podmiotowo. Zwolnienie na podstawie art. 113 ustawy o VAT dotyczy bowiem wyłącznie sprzedaży krajowej i nie zwalnia z rozliczenia podatku od importu usług. To oznacza, że polski podatnik (również zwolniony z VAT podmiotowo) musi rozliczyć import usługi nabywanej od platformy i w tym celu powinien złożyć deklarację VAT-9M – poinstruował dyrektor KIS w interpretacji z 6 lipca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP1-2.4012.240.2026.1.JO).

Uwaga! Deklarację VAT-9M składa się do 25. dnia miesiąca następującego po miesiącu, w którym powstał obowiązek podatkowy (art. 99 ust. 9 ustawy o VAT).

Co z kasą fiskalną

Zasadą jest, że usługi na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej (konsumentów) oraz rolników ryczałtowych powinny być ewidencjonowane na kasie rejestrującej, a klient powinien dostać paragon. Kasy fiskalne nie musi mieć ten, u kogo sprzedaż (towarów i usług) na rzecz konsumentów i rolników ryczałtowych nie przekroczyła 20 tys. zł w skali roku – wynika z par. 3 ust. 1 rozporządzenia w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących.

Niezależnie od wielkości sprzedaży nie trzeba mieć kasy fiskalnej, świadcząc usługi wymienione w załączniku do rozporządzenia, czyli m.in.:

- usługi w zakresie noclegów i usługi towarzyszące świadczone przez hotele, motele, pensjonaty i inne obiekty hotelowe – dotyczy wyłącznie usług świadczonych przez obozowiska dla dzieci (poz. 22 załącznika),
- pozostałe usługi obiektów noclegowych turystycznych i miejsc krótkotrwałego zakwaterowania bez obsługi – dotyczy wyłącznie usług świadczonych przez obozowiska dla dzieci (poz. 23),
- pozostałe usługi związane z zakwaterowaniem z wyłączeniem PKWiU 55.90.13.0 – dotyczy wyłącznie usług krótkotrwałego zakwaterowania pozostałych, gdzie indziej niesklasyfikowanych (z wyłączeniem usług hotelarskich i turystycznych), jeżeli świadczenie tych usług w całości zostało udokumentowane fakturą (poz. 24).

Nie muszą mieć kasy fiskalnej również podatnicy, którzy świadczą usługi zakwaterowania wyłącznie za pośrednictwem portali rezerwacyjnych. Zwolnienie to wynika z poz. 42 załącznika do rozporządzenia, a jego warunkiem jest spełnienie łącznie następujących warunków:

- zapłata za usługi następuje w całości za pośrednictwem poczty, banku lub spółdzielczej kasy oszczędnościowo-kredytowej (odpowiednio na rachunek bankowy podatnika lub na rachunek podatnika w spółdzielczej kasie oszczędnościowo-kredytowej, której jest członkiem),
 - z ewidencji i dowodów dokumentujących zapłatę jednoznacznie wynika, jakiej konkretnie czynności dotyczyła,
 - przedmiotem świadczenia nie są usługi wymienione w par. 4 rozporządzenia, do których nie stosuje się zwolnień.
- Spytał o to podatnik, który świadczy usługi krótkoterminowego zakwaterowania na rzecz osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej wyłącznie za pomocą portali rezerwacyjnych. Należności za jego usługi (często zbiorcze, pomniejszone o prowizję operatora) wpływają na jego rachunek bankowy. Podatnik ma wgląd do zintegrowanego systemu raportowego, który w korelacji z historią rachunku bankowego pozwala precyzyjnie zidentyfikować każdą transakcję (numer rezerwacji, dane gościa, okres pobytu, kwota).

Jeżeli więc zapłata w całości wpływa na rachunek bankowy, a z ewidencji i dowodów dokumentujących zapłatę jednoznacznie wynika, jakiej konkretnie czynności dotyczyła, to są spełnione warunki zwolnienia wynikające z poz. 42 załącznika do rozporządzenia – potwierdził dyrektor KIS w interpretacji z 26 czerwca 2026 r. (sygn. 0114-KDIP1-3.4012.357.2026.2.AMA).

Co innego usługi (w tym krótkoterminowego zakwaterowania) świadczone na rzecz klientów prowadzących działalność gospodarczą. Te w ogóle nie są objęte obowiązkiem ewidencjonowania przy użyciu kasy rejestrującej. W tym wypadku należy wystawić fakturę.



Podstawa prawna

- ustawa z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- ustawa z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 912)
- dyrektywa Rady 2006/112/WE z 28 listopada 2006 r. w sprawie wspólnego systemu podatku od wartości dodanej (Dz.Ur. z 2006 r. L 347, s. 1; ost.zm. Dz.Ur. z 2025 r. L 1539)
- ustawa z 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 775; ost.zm. Dz.U. z 2025 r. poz. 1811)
- rozporządzenia ministra finansów z 17 grudnia 2024 r. w sprawie zwolnień z obowiązku prowadzenia ewidencji sprzedaży przy zastosowaniu kas rejestrujących (Dz.U. poz. 1902; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 420)
- ustawa z 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 707)
- dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2015/2302 z 25 listopada 2015 r. w sprawie imprez turystycznych i powiązanych usług turystycznych, zmieniająca rozporządzenie (WE) nr 2006/2004 i dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE oraz uchylającą dyrektywę Rady 90/314/EWG (Dz.Ur. z 2015 r. L 326, s. 1; ost.zm. Dz.Ur. z 2026 r. L 1024)

**Zapraszamy
do zadawania pytań
pik@gazetaprawna.pl**

Redaktor prowadzący:
Marcin Mroziuk – marcin.mroziuk@infor.pl

Kreatywna rachunkowość – gdzie się kończy dozwolony wybór, a zaczyna manipulacja

Jadwiga Szabat: Nie powinno się rozpoczynać od oczekiwanego wyniku, a następnie poszukiwać sposobu na jego osiągnięcie. Najpierw należy ocenić treść ekonomiczną zdarzenia i ustalić, jakie rozwiązania dopuszczają przepisy

Granica między wyborem a manipulacją

Określenie „kreatywna księgowość” niestety kojarzy się przede wszystkim z manipulacją i głośnymi skandalami finansowymi. Czy kreatywność w rachunkowości zawsze oznacza naruszenie prawa?

Nie. W rachunkowości czasami istnieje obszar dozwolonego wyboru. Przepisy nie ustanawiają jednego rozwiązania odpowiedniego dla każdej jednostki. Dopuszczają wybór określonych metod, przyjmowanie wartości szacunkowych oraz dostosowanie zasad rachunkowości do charakteru i skali działalności.

Kreatywność może zatem oznaczać umiejętne i zgodne z prawem korzystanie z dostępnych rozwiązań. Warunkiem jest jednak zachowanie nadrzędnej zasady, zgodnie z którą sprawozdanie finansowe powinno rzetelnie i jasno przedstawiać sytuację majątkową i finansową oraz wynik finansowy jednostki.

Gdzie zatem przebiega granica między legalnym wyborem a manipulacją?

Granica zostaje przekroczona wtedy, gdy wybór określonego rozwiązania nie służy wiernemu odzwierciedleniu rzeczywistości gospodarczej, lecz wykreowaniu oczekiwanego obrazu przedsiębiorstwa. Może chodzić o podwyższenie wyniku, ukrycie zadłużenia, poprawienie wskaźników albo przesunięcie kosztów do kolejnego okresu.

Nie zawsze można to ocenić na podstawie samej metody rachunkowej. Trzeba uwzględnić cel jej zastosowania, zgodność z przepisami, sposób udokumentowania oraz wpływ na sprawozdanie finansowe.

Jeżeli jednostka wybiera rozwiązanie nie dopuszczone prawem, stosuje je konsekwentnie, odpowiednio opisuje w polityce rachunkowości i ujawnia istotne informacje, korzysta z możliwości przewidzianych w przepisach. Jeżeli natomiast kierownictwo dobiera metody wyłącznie po to, aby osiągnąć oczekiwany wynik, zataja skutki ich zastosowania albo zmienia zasady zależności od bieżących potrzeb, wtedy mamy do czynienia z manipulacją.

Można mówić o pewnym kontinuum. Na jednym jego końcu znajduje się podejście ostrożne i konserwatywne. Dalej jest wybór najkorzystniejszego spośród rozwiązań dopuszczonych prawem, ale nadal zapewniającego rzetelne przedstawienie sytuacji jednostki. Następny etap obejmuje wykorzystywanie luk i działania na granicy prawa. Na ostatnim poziomie znajdują się już działania niedozwolone, takie jak ukrywanie zobowiązań, zawyżanie aktywów,

ujmowanie fikcyjnych transakcji albo świadome fałszowanie danych.

Czy wybór rozwiązania najkorzystniejszego dla jednostki powinien od razu budzić podejrzenia?

Nie, jeżeli przepisy rzeczywiście dopuszczają dane rozwiązanie, a jego zastosowanie nie zniekształca sprawozdania. Kierownictwo może analizować skutki różnych metod i wybrać tę, która najlepiej odpowiada specyfice działalności jednostki.

Trzeba jednak odróżnić wybór rozwiązania korzystnego od podporządkowania rachunkowości z góry założonemu rezultatowi. Najpierw należy ocenić treść ekonomiczną zdarzenia i ustalić, jakie metody są dopuszczalne, a dopiero potem analizować ich skutki. Nie powinno się rozpoczynać od oczekiwanego wyniku, a następnie poszukiwać sposobu na jego osiągnięcie.

Niepokojąca może być również sytuacja, w której jednostka wybiera rozwiązanie korzystne tylko w jednym okresie, a następnie zmienia je, gdy przestaje ono odpowiadać bieżącym celom kierownictwa. Szczególnej uwagi wymagają więc nie tylko same rozwiązania, lecz także moment ich przyjęcia i przyczyny późniejszych zmian.

Jaką rolę w kształtowaniu sprawozdania odgrywa polityka rachunkowości?

Bardzo dużą. Polityka rachunkowości, której posiadanie, przypomnijmy, jest obowiązkowe, wpływa na sposób ujmowania, wyceny i prezentacji zdarzeń gospodarczych, a tym samym na wynik finansowy, wartość aktywów i zobowiązań oraz ocenę rentowności i płynności jednostki.

Szczególne znaczenie mają obszary wymagające osądu albo przyjęcia wartości szacunkowych. Dotyczy to m.in. okresów i stawek amortyzacji, rezerw, odpisów aktualizujących, utraty wartości aktywów, wyceny zapasów i należności, rozliczania kosztów i przychodów oraz podatku odroczonego.

Dwie jednostki prowadzące podobną działalność mogą w granicach określonych przepisami stosować odmienne rozwiązania i wykazywać różne wartości. Nie oznacza to automatycznie, że jedna z nich manipuluje danymi. Ważne jest, czy wybrana metoda odpowiada specyfice działalności, jest stosowana w sposób ciągły i nie prowadzi do zniekształcenia sytuacji jednostki. I oczywiście jednostka komunikuje przyjętą zasadę we wprowadzeniu do sprawozdania finansowego, a jeśli sporządza sprawozdanie finansowe według załącznika nr 1 lub 5, odpowiednio objaśnia liczbowe konsekwencje jej zastosowania.



JADWIGA SZABAT

prezes zarządu Ecovis Poland sp. z o.o.

Ryzyko pojawia się m.in. wtedy, gdy zapisy polityki są bardzo ogólne, nie odpowiadają faktycznie stosowanym rozwiązaniom albo są zmieniane dopiero po ustaleniu, jaki wpływ dana operacja wywrze na wynik finansowy. Brak polityki rachunkowości to też ryzyko, bowiem wtedy najczęściej w tym samym roku obrotowym są stosowane różne rozwiązania, nie ma konsekwencji i ciągłości.

Czy zmiana wartości szacunkowej może być przejawem kreatywnej rachunkowości?

Sama zmiana szacunku nie oznacza manipulacji. Wartości szacunkowe z natury opierają się na informacjach dostępnych w określonym momencie. Jeżeli pojawiają się nowe dane, jednostka może, a niekiedy powinna, zweryfikować np. okres ekonomicznej użyteczności środka trwałego, wysokość rezerwy, stopień ściągłości należności albo przewidywaną wartość możliwą do uzyskania ze sprzedaży zapasów.

Wątpliwości powstają wtedy, gdy zmiana nie wynika z nowych okoliczności, lecz z potrzeby osiągnięcia określonego wyniku. Przykładem może być wydłużenie okresu amortyzacji pod koniec roku wyłącznie po to, aby zmniejszyć koszty, albo rozwiązanie rezerwy mimo braku ustania ryzyka, na które została utworzona.

Trzeba też odróżnić zmianę wartości szacunkowej od zmiany zasad rachunkowości. Mają one inne przyczyny i mogą wywoływać odmienne skutki w sprawozdaniu finansowym. Dlatego jednostka powinna udokumentować podstawę zmiany, wskazać informacje, które ją uzasadniają, oraz ocenić jej wpływ na bieżący i przyszłe okresy.

Dobrze przeprowadzona aktualizacja szacunku świadczy o tym, że rachunkowość reaguje na zmieniającą się sytuację jednostki. Jeżeli jednak założenia są modyfikowane bez ekonomicznego uzasadnienia, a zmiana następuje akurat wtedy, gdy jednostce brakuje niewielkiej kwoty do osiągnięcia zaplanowanego wyniku, jest to wyraźny sygnał ostrzegawczy.

Presja na wynik i obszary ryzyka

Czy odpowiedzialność spoczywa przede wszystkim na służbach księgowych?

Za wykonywanie obowiązków w zakresie rachunkowości, w tym sporządzenie sprawozdania finansowego oraz ustalenie i aktualizowanie polityki rachunkowości, odpowiada kierownik jednostki. Powierzenie określonych czynności księgowym, głównemu księgowemu albo zewnętrznemu biurowi rachunkowemu nie zwalnia kierownika z odpowiedzialności przewidzianej w ustawie.

Nie oznacza to oczywiście, że pozostałe osoby uczestniczące w procesie sprawozdawczym nie ponoszą odpowiedzialności za wykonywane zadania. Księgowi przygotowują dane, dokonują zapisów, oceniają dokumenty i przedstawiają skutki możliwych rozwiązań. Nie powinni wykonywać poleceń prowadzących do ujęcia operacji niezgodnie z jej treścią ekonomiczną albo do świadomego zniekształcenia sprawozdania.

Decyzje kierownictwa oraz klimat panujący w organizacji mają jednak zasadniczy wpływ na jakość raportowania. Jeżeli zarząd oczekuje rzetelności, przejrzystości i zgodności z prawem, rachunkowość wspiera wiarygodność sprawozdania. Jeżeli natomiast kierownictwo wywiera presję na osiągnięcie określonego obrazu sytuacji jednostki, wzrasta ryzyko nadużywania elastyczności przepisów.

Największe zagrożenie powstaje wtedy, gdy osoby zarządzające obchodzą mechanizmy kontroli wewnętrznej, wykorzystują zależność pracowników albo rozpraszają odpowiedzialność między wiele osób i podmiotów. Nawet dobrze zaprojektowany system kontroli może nie zadziałać, jeżeli kierownictwo świadomie go omija.

Dokończenie na s. C6-7

Dokończenie ze s. C5

Co najczęściej skłania kierownictwo do wpływania na prezentowane wyniki?

Jednym z głównych motywów jest chęć wykazania wyższego zysku, niższej straty albo stabilnej rentowności. Lepszy wynik może poprawić wizerunek jednostki wobec właścicieli, inwestorów, banków i kontrahentów.

Istotnym motywem jest pozyskanie finansowania. Korzystniejsze wskaźniki rentowności, płynności i zadłużenia mogą zwiększyć szansę na otrzymanie kredytu, leasingu lub finansowania inwestycyjnego. Presja rośnie również wtedy, gdy jednostka musi spełnić określone w umowie kredytowej kowenanty. Ich naruszenie może prowadzić do podwyższenia kosztów finansowania, konieczności przedstawienia dodatkowych zabezpieczeń, a w skrajnych przypadkach nawet do wypowiedzenia umowy.

Znaczenie może mieć system wynagradzania kadry zarządzającej, zwłaszcza gdy premie zależą od zysku, EBITDA, wysokości przychodów albo wartości przedsiębiorstwa. Powstaje wówczas konflikt między obowiązkiem rzetelnego raportowania a osobistą korzyścią osób podejmujących decyzje.

Kreatywne działania mogą służyć również przygotowaniu jednostki do sprzedaży, debiutu giełdowego, przetargu lub pozyskania inwestora. Zdarza się także działanie w przeciwnym kierunku, czyli celowe zaniżanie wyniku, np. w celu ograniczenia dywidendy lub presji płacowej albo obniżenia wartości przedsiębiorstwa przed planowaną transakcją.

W grupach kapitałowych dodatkowym ryzykiem jest przesuwanie przychodów, kosztów lub ryzyka między podmiotami powiązanymi. Szczególnie wtedy, gdy wiąże się to też z osiąganiem niedozwolonych celów podatkowych.

Które części sprawozdania finansowego są najbardziej podatne na takie działania?

Ryzyko może dotyczyć wszystkich elementów sprawozdania finansowego. Są one przecież ze sobą wzajemnie powiązane. Zaniżanie kosztów oznacza zawyżanie aktywów albo zaniżanie zobowiązań.

Analizując bilans, patrzymy, które aktywa mogą być zawyżane albo które zobowiązania są zaniżane lub pomijane. Obszarami wymagającymi uwagi są wartości niematerialne i prawne, środki trwałe, zapasy, należności, rezerwy oraz rozliczenia międzyokresowe. Przykładem może być aktywowanie wydatków, które powinny obciążyć wynik bieżącego okresu, brak odpisów aktualizujących należności albo nietworzenie rezerw na znane ryzyko.

W rachunku zysków i strat szczególnie zagrożenie wiąże się z momentem rozpoznania przychodów i kosztów. Nieprawidłowości mogą polegać na przedwczesnym wykazywaniu sprzedaży, ujmowaniu otrzymanych zaliczek jako przychodów, przesuwaniu kosztów między okresami albo kapitalizowaniu wydatków, które powinny zostać odniesione w koszty.

W zestawieniu zmian w kapitale własnym uwagę zwracają operacje właścicielskie, dopłaty, pokrycie strat oraz wycena aportów. Nieprawidłowa wycena wkładów niepieniężnych może tworzyć pozorny obraz stabilności finansowej.

Nie wolno również lekceważyć informacji dodatkowej. Pominięcie transakcji z podmiotami powiązanymi, zobowiązań warunkowych, istotnych sporów sądowych albo zagrożenia kontynuacji działalności mogą znie-

kształcić ocenę jednostki, nawet jeżeli podstawowe dane liczbowe wyglądają poprawnie.

Czy koniec roku szczególnie sprzyja próbom wpływania na wynik?

Tak, ponieważ właśnie wtedy kierownictwo dysponuje już wstępną informacją o całorocznym wyniku i może ocenić, czy jednostka zrealizuje plan, spełni kowenanty albo osiągnie poziom warunkujący wypłatę premii.

Uwagę zwracają zwłaszcza nietypowe transakcje zawierane w ostatnich dniach roku, sprzedaż z możliwością zwrotu, przedwczesne potwierdzanie wykonania usług, przesuwanie odbioru dostaw, opóźnianie przekazywania faktur kosztowych do księgowości lub ujmowanie jako aktywów wydatków, które wcześniej odnoszono bezpośrednio w koszty. Ryzyko może również dotyczyć rezerw, odpisów aktualizujących oraz oceny utraty wartości aktywów. [ramka 1]

Nie oznacza to, że każda duża operacja przeprowadzona w grudniu jest podejrzana. W wielu branżach koniec roku rzeczywiście wiąże się ze zwiększoną sprzedażą albo finalizowaniem inwestycji. Trzeba jednak zbadać, czy transakcja miała rzeczywisty sens gospodarczy, została wykonana na warunkach rynkowych i ujęta we właściwym okresie.

Szczególne znaczenie ma zasada memoriału oraz prawidłowe przyporządkowanie przychodów i kosztów do okresu, którego dotyczą. Samo przesunięcie daty wystawienia faktury albo zapłaty nie powinno decydować o momencie ujęcia operacji, jeżeli z jej rzeczywistego przebiegu wynika, że świadczenie zostało wykonane w innym okresie.

Dlaczego tak ważne jest porównanie wyniku finansowego z przepływami pieniężnymi?

Rachunek przepływów pieniężnych pozwala ocenić, czy wykazywany wynik znajduje potwierdzenie w gotówce generowanej przez działalność. Jednostka może wykazywać zysk, ale jednocześnie mieć trudności z odzyskiwaniem należności i regulowaniem zobowiązań.

Wysoki wynik finansowy przy utrzymujących się ujemnych przepływach operacyjnych nie stanowi automatycznie dowodu nieprawidłowości. Może wynikać np. z dynamicznego rozwoju, sezonowości działalności, wzrostu zapasów albo wydłużenia terminów płatności dla odbiorców. Jest jednak sygnałem, który wymaga wyjaśnienia.

Trzeba wówczas sprawdzić jakość i ściagalność należności, moment rozpoznania przychodów oraz to, czy wykazana sprzedaż rzeczywiście prowadzi do wpływu środków pieniężnych. Istotne jest także ustalenie, czy dodatnie przepływy nie zostały osiągnięte dzięki jednorazowym transakcjom niezwiązanym z podstawową działalnością operacyjną.

Rola biegłego rewidenta i nadzoru**Na co powinien zwrócić uwagę biegły rewident?**

Zasady postępowania biegłego rewidenta są określone przez standardy wykonywania czynności zawodowych, przede wszystkim Krajowe Standardy Badania. Znaczenie mają jednak również doświadczenie biegłego i jego docieklliwość. Czasem na pozór błahy sygnał, brakujący dokument czy niejasne odpowiedzi na pytania prowadzą do nieprawidłowości, zwłaszcza gdy liczby zostały umiejętnie zmanipulowane.

Biegły rewident powinien analizować nie tylko pojedyncze pozycje, lecz także powiązania między poszczegól-

Ramka 1**Jakie sygnały mogą świadczyć o próbie poprawiania obrazu jednostki?**

Niepokój powinny wzbudzić w szczególności:

- nietypowy wzrost przychodów pod koniec roku;
- wysoki zysk, któremu nie towarzyszą dodatnie przepływy operacyjne;
- szybko rosnące należności;
- istotne zmniejszenie rezerw lub odpisów aktualizujących bez wyraźnego uzasadnienia;
- częste zmiany szacunków i zasad rachunkowości;
- znaczące księgowania dokonane w ostatnich dniach okresu;
- aktywowanie coraz szerszej grupy wydatków;
- nietypowe transakcje z podmiotami powiązanymi;
- brak spójności między informacją dodatkową a danymi liczbowymi;
- presja na spełnienie kowenantów lub osiągnięcie wyniku warunkującego wypłatę premii.

Pojedynczy sygnał nie przesądza o manipulacji. Powinien jednak skłonić do dokładniejszego zbadania przyczyn zdarzenia, jego gospodarczego uzasadnienia i dokumentacji.

**Ramka 2****Co może wskazywać na greenwashing?**

Uwagę powinny zwrócić:

- ogólne deklaracje bez danych i terminów;
- cele, dla których nie wskazano wartości bazowej;
- informowanie o sukcesach bez prezentacji niekorzystnych wyników;
- częste zmiany wskaźników uniemożliwiające porównanie danych;
- eksponowanie niewielkich projektów przy pomijaniu głównego wpływu działalności;
- brak informacji o sposobie zebrania i zweryfikowania danych;
- niespójność między raportem ESG a nakładami, kosztami, rezerwami i ryzykiem wykazanim w sprawozdaniu finansowym;
- deklarowanie ambitnych planów bez przedstawienia sposobu i źródeł ich finansowania.



nymi częściami sprawozdania. Szczegółnej uwagi wymagają obszary oparte na osądzie kierownictwa i wartościach szacunkowych. Audytor powinien ocenić, czy przyjęte założenia są racjonalne, udokumentowane i spójne z rzeczywistą sytuacją jednostki.

Biegły rewident powinien również ocenić ryzyko obejścia kontroli przez kierownictwo oraz przyglądać się nietypowym księgowaniom i znaczącym korektom dokonany pod koniec okresu.

Jakie znaczenie ma zawodowy sceptycyzm?

Kluczowe. Nie oznacza on założenia, że kierownictwo działa nieuczciwie, lecz gotowość do zakwestionowania informacji, które są niespójne, niepełne albo nie znajdują potwierdzenia w dokumentach i realiach działalności.

Czy zadaniem biegłego rewidenta jest wykrycie każdego przypadku oszustwa?

Nie. Celem badania jest uzyskanie racjonalnej pewności, że sprawozdanie finansowe jako całość nie zawiera istotnego zniekształcenia spowodowanego oszustwem lub błędem. Racjonalna pewność oznacza wysoki, ale nie absolutny poziom pewności.

Biegły rewident powinien rozpoznać i ocenić ryzyko istotnego zniekształcenia wynikającego z oszustwa, odpowiednio zaplanować procedury oraz reagować na ujawnione nieprawidłowości. Nie można jednak utożsamiać badania sprawozdania z gwarancją wykrycia każdego działania niezgodnego z prawem, zwłaszcza jeśli zostało ono starannie ukryte przy współdziałaniu kilku osób albo z wykorzystaniem fałszywych dokumentów.

Odpowiedzialność za zapobieganie oszustwom i ich wykrywanie spoczywa przede wszystkim na kierownictwie jednostki oraz osobach sprawujących nadzór. Powinno one stworzyć odpowiednie środowisko kontroli, reagować na sygnały ostrzegawcze i zapewnić skuteczne mechanizmy zgłaszania nieprawidłowości.

Dlaczego transakcje z podmiotami powiązanymi są szczególnie ryzykowne?

Ich warunki nie zawsze są kształtowane w taki sam sposób jak w transakcjach między niezależnymi podmiotami. Ryzyko może dotyczyć nierynkowych cen, pożyczek, poręczeń, usług niematerialnych, opłat licencyjnych, leasingu, cash poolingu albo przesuwania wyniku między spółkami należącymi do tej samej grupy.

Nie każda transakcja z podmiotem powiązanym jest oczywiście nieprawidłowa. Trzeba jednak sprawdzić jej gospodarcze uzasadnienie, warunki, sposób wyceny oraz prawidłowość ujęcia i ujawnienia w sprawozdaniu.

Szczegółnej uwagi wymagają transakcje przeprowadzone pod koniec okresu, operacje o nietypowym charakterze oraz rozliczenia, których treść ekonomiczna nie odpowiada ich formalnej nazwie. Ryzyko wzrasta również wtedy, gdy transakcję przeprowadzono z podmiotem, którego struktura właścicielska albo rzeczywisty beneficjent są trudni do ustalenia.

Jaką rolę w ograniczaniu ryzyka odgrywają rada nadzorcza i komitet audytu?

Osoby sprawujące nadzór powinny się interesować nie tylko końcowym wynikiem finansowym, lecz także sposobem jego osiągnięcia. Ważne jest, aby zadawały pytania o istotne szacunki, nietypowe transakcje, zmiany polityki rachunkowości, korekty dokonywane pod koniec roku oraz różnice zdań między kierownictwem a biegłym rewidentem.

Komitet audytu powinien również monitorować skuteczność systemów kontroli wewnętrznej i zarządzania ryzykiem oraz niezależność biegłego rewidenta. Nie może ograniczać swojej roli do formalnego przyjęcia informacji przedstawionej przez zarząd.

Szczegółnego wyjaśnienia wymagają sytuacje, w których jednostka regularnie osiąga wynik nieznacznie przekraczający poziom wymagany przez umowę kredytową albo warunkujący

wypłatę premii. Podobnie należy traktować istotne korekty wprowadzone po zakończeniu roku lub powtarzające się różnice między prognozami a wynikami.

Skuteczny nadzór polega na dociekaniu, czy prezentowane dane wynikają z rzeczywistych zdarzeń i racjonalnych założeń. Wymaga to dostępu do odpowiednich informacji, kompetencji finansowych oraz gotowości do kwestionowania ocen przedstawianych przez kierownictwo.

Ryzyko manipulacji w raportowaniu ESG

Czy podobne ryzyko występuje w sprawozdawczości zrównoważonego rozwoju?

Tak. Manipulowanie obrazem jednostki nie ogranicza się do danych finansowych. Informacje dotyczące środowiska, spraw społecznych i ładu korporacyjnego również mogą być prezentowane selektywnie.

Raportowanie zrównoważonego rozwoju zawiera dane opisowe, wartości szacunkowe oraz informacje wymagające oceny. Jednostka może eksponować pozytywne działania, a jednocześnie pomijać niekorzystny wpływ swojej działalności, brak realizacji celów albo istotne ryzyko.

W 2026 r. na poziomie unijnym ograniczono zakres jednostek objętych obowiązkowym raportowaniem zrównoważonego rozwoju. W lipcu Komisja Europejska przyjęła również akty delegowane zmieniające ESRS, których celem jest uproszczenie standardów i istotne ograniczenie liczby wymaganych punktów danych. Zmniejszenie obciążeń sprawozdawczych nie zmienia jednak podstawowego celu raportowania: informacje powinny być istotne, spójne, możliwe do zweryfikowania i nie mogą wprowadzać odbiorcy w błąd.

Kluczowa pozostaje ocena podwójnej istotności. Obejmuje ona zarówno wpływ jednostki na ludzi i środowisko, jak i wpływ kwestii zrównoważonego rozwoju na sytuację finansową przedsiębiorstwa.

Na czym może polegać manipulacja w raportowaniu ESG?

Może przyjmować formę selektywnego doboru danych, pomijania negatywnych skutków działalności, przedstawiania ogólnych deklaracji bez mierzalnych celów albo eksponowania marginalnych projektów jako działań strategicznych. Najczęściej jej celem jest pokazanie przedsiębiorstwa korzystniej w tych obszarach, które są kluczowe dla głównych interesariuszy. Na przykład zdarza się zjawisko greenwashingu, czyli pokazywania, że podmiot realizuje polityki klimatyczne, jest proekologiczny, a rzeczywistość niestety jest inna. Dla klientów ekologia jest coraz ważniejsza, dlatego niestety niektóre podmioty tworzą fałszywe wrażenie o przyjaznym dla środowiska charakterze produktów lub działalności firmy, bez wprowadzania rzeczywistych zmian proekologicznych.

Ryzyko powstaje również wtedy, gdy jednostka często zmienia sposób obliczania wskaźników, wybiera korzystny okres porównawczy albo informuje o planach, nie pokazując rzeczywistego stopnia ich realizacji. Podobny skutek może wywołać przedstawianie wyłącznie wartości względnych, np. spadku emisji na jednostkę produktu, bez ujawnienia, że całkowita emisja przedsiębiorstwa wzrosła. [ramka 2]

Czy dane finansowe i informacje o zrównoważonym rozwoju powinny być analizowane łącznie?

Zdecydowanie tak. Jeżeli jednostka deklaruje znaczące inwestycje środowiskowe, działania społeczne albo realizację kosztownej transformacji, powinno to znaleźć odzwierciedlenie w nakładach, kosztach, zobowiązaniach, rezerwach lub planach finansowania.

Jeżeli przedsiębiorstwo zapowiada np. zamknięcie wysokoemisyjnej instalacji, modernizację zakładu albo ograniczenie zatrudnienia, konsekwencje tych działań mogą wpływać na wycenę aktywów, okresy ich ekonomicznej użyteczności, testy na utratę wartości, rezerwy i zobowiązania.

Brak takiego powiązania nie zawsze oznacza nieprawidłowość, ale wymaga wyjaśnienia. Informacje finansowe i dotyczące zrównoważonego rozwoju powinny opisywać tę samą jednostkę i tę samą rzeczywistość gospodarczą. Nie mogą tworzyć dwóch odmiennych obrazów przedsiębiorstwa.

Czy uproszczenie standardów ESRS ograniczy ryzyko greenwashingu?

Samo zmniejszenie liczby ujawnień nie wyeliminuje tego ryzyka. Uproszczone standardy mogą ułatwić koncentrację na informacjach rzeczywiście istotnych, ale o jakości raportu nadal będą decydować rzetelność danych, sposób przeprowadzenia oceny istotności oraz skuteczność kontroli.

Mniejsza liczba obowiązkowych punktów danych nie oznacza, że jednostka może pominąć informację konieczną do zrozumienia jej wpływu, ryzyka albo możliwości. Nie można również wykorzystywać uproszczeń do wybierania wyłącznie danych korzystnych wizerunkowo.

Znaczenie będzie miało powiązanie informacji opisowych z mierzalnymi celami, przyjętymi wskaźnikami i rzeczywistości poniesionymi nakładami. Im bardziej ambitna deklaracja, tym większe znaczenie ma możliwość sprawdzenia jej podstaw, sposobu realizacji i osiągniętych rezultatów.

Jak chronić wiarygodność sprawozdawczości

Co jest najważniejszą ochroną przed nadużywaniem kreatywności w rachunkowości?

Same przepisy nie wystarczą. Kluczowe są etyka, profesjonalizm, odpowiedzialność kierownictwa, skuteczna kontrola wewnętrzna i realny nadzór sprawowany przez właściwe organy jednostki.

Ważną rolę odgrywają również księgowi i biegli rewidentzi, którzy powinni potrafić rozpoznać presję na wynik, ocenić gospodarkę sens operacji i zakwestionować rozwiązania prowadzące do zniekształcenia sprawozdania.

Jakie znaczenie ma możliwość bezpiecznego zgłaszania nieprawidłowości?

Duże. Pracownik, który zauważa próbę zatajenia zobowiązania, zawyżenia wartości aktywów albo ujęcia fikcyjnej transakcji, powinien wiedzieć, do kogo może się zwrócić, i mieć pewność, że zgłoszenie zostanie potraktowane poważnie.

Najważniejsze jest to, aby użytkownik otrzymał informacje kompletne, spójne i wiernie przedstawiające sytuację jednostki. Kreatywność może pomagać w dopasowaniu rachunkowości do specyfiki działalności, ale nie może służyć zastępowaniu rzeczywistości przekazem, który kierownictwo chciałoby zaprezentować. ©

Rozmawiała Magdalena Sobczak

MS poprawiło przeglądarkę dokumentów

Agnieszka Pokojka

agnieszka.pokojka@infor.pl

W przypadku sprawozdań finansowych sygnowanych e-podpisem w trybie zewnętrznym można już ustalić moment jego złożenia w Repozytorium Dokumentów Finansowych. Ministerstwo Sprawiedliwości dodało funkcjonalność w nowej Przeglądarce Dokumentów Finansowych. Przypomnijmy, że o problemie związanym z brakiem takiej funkcjonalności w przeglądarce, która funkcjonuje od 23 lutego 2026 r., mówił radca prawny Łukasz Drożdżowski w rozmowie z naszą redakcją pod tyt. „Nowa Przeglądarka dokumentów finansowych nie jest doskonała” (DGP nr 94/2026).

Nie zawsze była pełna informacja

Ekspert wskazywał wówczas, że pełne informacje o sprawozdaniu finansowym użytkownik może pobrać z nowej przeglądarki tylko wówczas, gdy zostało ono złożone jako dokument opatrzone podpisem wewnętrznym (tj. składany jest jeden plik XML). W takiej sytuacji użytkownik przeglądarki może zapoznać się nie tylko z zawartością merytoryczną samego sprawozdania, lecz także ustalić, po pobraniu pliku sprawozdania za pomocą zewnętrznego oprogramowania, kto, kiedy oraz przy użyciu jakiego e-podpisu (np. polskiego czy zagranicznego) sygnował dokument.

Mecenas Drożdżowski podkreślał wówczas, że problem pojawia się odnośnie do sprawozdań finansowych,

które są składane jako dokumenty elektroniczne potwierdzone podpisem zewnętrznym. Tłumaczył, że sprawozdania takie składają się bowiem z dwóch plików: XML i XAdES, zawierającego informacje o e-podpisach. W ministerialnej przeglądarce dostępny jest tylko plik źródłowy, tj. sam XML, ale już nie można pobrać zewnętrznego pliku XAdES, który jest nośnikiem informacji na temat jego podpisania.

MS wprowadziło zmiany

To jednak już się zmieniło. W piśmie, które Łukasz Drożdżowski otrzymał w lipcu 2026 r., MS poinformowało, że od 24 czerwca 2026 r. dodana została funkcjonalność, która umożliwia pobieranie plików podpisów zewnętrznych do złożonych do RDF dokumentów źródłowych.

Dzięki temu wreszcie można ustalić, kiedy został złożony podpis elektroniczny i jaki konkretnie zastosowano, np. czy pochodził od polskiego, czy zagranicznego dostawcy. Można również uzyskać informację o numerze dokumentu tożsamości osoby składającej podpis i jej numerze PESEL. Przypomnijmy, że dane te są istotne, ponieważ pozwalają upewnić się, że w chwili zatwierdzania sprawozdanie zawierało wszystkie wymagane podpisy elektroniczne.

Mecenas Drożdżowski podkreśla jednak, że nowa funkcjonalność działa na razie jedynie w przypadku pobierania tych sprawozdań, które zostały złożone do Repozytorium Dokumentów Finansowych od 24 czerwca 2026 r. ©

Klasyfikacja 2027: jak stosować par. 777?

PYTANIE: Jak w planie finansowym na 2027 r. sklasyfikować zakup pomocy dydaktycznych, książek stanowiących zbiory biblioteczne oraz książek i materiałów pomocniczych dla pracowników?

Magdalena Sobczak

magdalena.sobczak@infor.pl

ODPOWIEDŹ: Zakup środków dydaktycznych oraz książek służących procesowi dydaktyczno-wychowawczemu realizowanemu w szkołach i placówkach oświatowych należy klasyfikować w par. 777 „Środki dydaktyczne i książki”. Zakup książek stanowiących zbiory biblioteczne ujmuje się natomiast w par. 701 „Środki trwałe amortyzowane jednorazowo”, a książki i materiały pomocnicze kupowane dla pracowników – w par. 778 „Zakup materiałów i wyposażenia”. Wartość pomocy dydaktycznej nie wpływa na zastosowanie par. 777.

UZASADNIENIE: Ministerstwo Finansów po raz kolejny odniosło się do zasad stosowania par. 777. W odpowiedzi opublikowanej 10 sierpnia 2026 r. skorygowało wcześniejsze wyjaśnienie z 30 lipca, w którym w odniesieniu do zbiorów bibliotecznych omyłkowo użyto słowa „niestanowiących” zamiast „stanowiących”.

MF potwierdziło, że par. 777 „Środki dydaktyczne i książki” jest odpowiednikiem dotychczasowego par. 424 „Zakup środków dydaktycznych i książek”. Zmienione objaśnienia wyłączały jednak z par. 777 książki stanowiące zbiory biblioteczne. Ich zakup należy klasyfi-

kować w par. 701 „Środki trwałe amortyzowane jednorazowo”. W pozostałym zakresie par. 777 należy stosować analogicznie do dotychczasowego par. 424.

Paragraf 777 ma zastosowanie do zakupu środków dydaktycznych oraz książek służących procesowi dydaktyczno-wychowawczemu realizowanemu w szkołach i placówkach oświatowych. Jeżeli wydatek nie spełnia tych warunków, ale jest ponoszony na potrzeby funkcjonowania jednostki, powinien zostać sklasyfikowany w par. 778 „Zakup materiałów i wyposażenia”. Dotyczy to na przykład zakupu książek lub innych materiałów pomocniczych dla pracowników. Paragraf 778 jest odpowiednikiem dotychczasowego par. 421 „Zakup materiałów i wyposażenia”.

Ministerstwo Finansów wyjaśniło ponadto, że zakup pomocy dydaktycznych – niezależnie od ich wartości – należy klasyfikować w par. 777 z odpowiednią czwartą cyfrą. O wyborze tego paragrafu przesądza zatem dydaktyczne przeznaczenie zakupionego składnika, a nie jego wartość. ©

Podstawa prawna

● rozporządzenie ministra finansów i gospodarki z 20 kwietnia 2026 r. w sprawie szczegółowej klasyfikacji dochodów, wydatków, przychodów i rozchodów oraz środków pochodzących ze źródeł zagranicznych (Dz.U. z 2026 r. poz. 582)

Jak rozliczyć zakup i montaż klimatyzacji

PYTANIE: Klienci przynoszą nam faktury za zakup klimatyzatorów oraz montaż klimatyzacji. Jak prawidłowo je rozliczyć?



dr Katarzyna Trzpioła
ekspert z zakresu finansów
i rachunkowości,
Wydział Zarządzania UW

ODPOWIEDŹ: Prawidłowe ujęcie zakupu klimatyzatora zależy od jego wartości oraz od tego, czy może działać jako odrębne urządzenie, czy staje się częścią budynku. Wydatek może zostać rozliczony bezpośrednio w kosztach, przez odpisy amortyzacyjne od odrębnego środka trwałego albo jako ulepszenie budynku lub lokalu.

Kiedy klimatyzator jest środkiem trwałym

Amortyzacji podatkowej podlegają m.in. stanowiące własność lub współwłasność podatnika, nabyte lub wytworzone we własnym zakresie, kompletne i zdatne do użytku budowle, budynki, lokale, maszyny, urządzenia, środki transportu i inne przedmioty.

O zaliczeniu danej rzeczy do środków trwałych podlegających amortyzacji decyduje łączne spełnienie następujących warunków. Dana rzecz:

- 1) stanowi własność lub współwłasność podatnika;
- 2) została przez podatnika nabyta lub wytworzona we własnym zakresie;
- 3) jest kompletna i zdatna do użytku w dniu jej przyjęcia do używania;
- 4) ma być używana przez okres dłuższy niż rok;
- 5) jest wykorzystywana na potrzeby związane z działalnością gospodarczą podatnika albo oddana do używania na podstawie umowy najmu, dzierżawy lub leasingu.

W przypadku rachunkowości warunek własności lub współwłasności nie jest konieczny. Składnik aktywów musi jednak pozostawać pod kontrolą jednostki, być przeznaczony do używania przez okres dłuższy niż rok, kompletny, zdatny do użytku i przeznaczony na potrzeby jednostki.

Uwaga! Jeżeli klimatyzator może zostać odłączony od budynku bez uszkodzenia urządzenia czy naruszenia konstrukcji obiektu i po demontażu nadal nadaje się do użytkowania, może stanowić odrębny środek trwały.

Wartość początkowa takiego środka trwałego obejmuje nie tylko cenę zakupu, lecz także koszty poniesione do dnia przyjęcia go do używania, w tym koszty transportu i montażu. Jeżeli wartość początkowa nie przekracza 10 000 zł, podatnik może nie wprowadzać składnika do ewidencji środków trwałych i zaliczyć wydatek bezpośrednio do kosztów uzyskania przychodów w miesiącu oddania go do używania. Może również wprowadzić go do ewidencji i dokonać jednorazowego odpisu amortyzacyjnego albo amortyzować na zasadach ogólnych.

Wydatki zwiększające wartość początkową

W przypadku gdy środki trwałe zostały ulepszone w wyniku przebudowy, rozbudowy, rekonstrukcji, adaptacji lub modernizacji, ich wartość początkową powiększa się o sumę wydatków poniesionych na ulepszenie. Dotyczy to również wydatków na nabycie części składowych lub peryferyjnych, których jednostkowa cena nabycia przekracza 10 000 zł.

Uwaga! Środki trwałe uważa się za ulepszone, gdy suma wydatków poniesionych na ich przebudowę, rozbudowę, rekonstrukcję, adaptację lub modernizację w danym roku podatkowym przekracza 10 000 zł, a wydatki te powodują wzrost wartości użytkowej w stosunku do wartości z dnia przyjęcia środków trwałych do używania. Wzrost ten mierzy się w szczególności okresem używania, zdolnością wytwórczą, jakością produktów uzyskiwanych za pomocą ulepszonych środków trwałych lub kosztami jego eksploatacji.

Wydatki na ulepszenie zwiększające wartość początkową środka trwałego nie są zaliczane bezpośrednio do kosztów uzyskania przychodów. Są rozliczane w kosztach przez odpisy amortyzacyjne.

System klimatyzacyjny może zostać potraktowany jako ulepszenie budynku, jeżeli jest trwale z nim związany i nie działa samodzielnie. Sam specjalistyczny montaż o tym nie przesądza. Trzeba ocenić samodzielność techniczno-użytkową instalacji oraz możliwość jej demontażu bez uszkodzenia budynku i urządzenia.

Jeżeli suma wydatków na ulepszenie należących do podatnika budynku lub lokalu w danym roku podatkowym przekroczy 10 000 zł i nastąpi wzrost jego wartości użytkowej, poniesione wydatki zwiększą wartość początkową tego środka trwałego. Będą ujmowane w kosztach podatkowych przez odpisy amortyzacyjne według stawki właściwej dla budynku lub lokalu.

W przypadku obiektu używanego na podstawie umowy najmu, dzierżawy lub leasingu trwale związana z nim instalacja może stanowić inwestycję w obcym środku trwałym. Przy budynkach i lokalach mieszkalnych trzeba natomiast uwzględnić ustawowe wyłączenie ich z amortyzacji podatkowej.

Zwiększenie wartości początkowej środka trwałego następuje po zakończeniu ulepszenia. Odpisów amortyzacyjnych od powiększonej wartości dokonuje się od miesiąca następującego po miesiącu, w którym środek trwały ulepszono. Po ulepszeniu należy kontynuować przyjętą wcześniej metodę amortyzacji budynku lub lokalu.

Uwaga! Jeżeli wydatki na ulepszenie nie przekroczą w roku podatkowym 10 000 zł, mogą zostać zaliczone bezpośrednio do kosztów uzyskania przychodów. Należy jednak odróżnić limit

PRZYKŁAD

Modernizacja budynku

Spółka A przeprowadzała prace związane z modernizacją budynku biura. W ramach tych prac nabyła trzy klimatyzatory, które po zamontowaniu zachowały samodzielność techniczno-użytkową i zostały uznane za odrębne środki trwałe. Cena netto jednego urządzenia wynosiła 20 000 zł, a dwóch pozostałych – po 7000 zł. Zgodnie z przyjętymi zasadami rachunkowości spółka wprowadza do ewidencji składniki majątkowe o wartości 10 000 zł lub niższej i przewidywanym okresie użytkowania dłuższym niż rok, a następnie dokonuje od nich jednorazowego odpisu amortyzacyjnego. Składniki, których wartość przekracza 10 000 zł, podlegają amortyzacji przez przewidywany okres użytkowania. Dla klimatyzatora o wartości 20 000 zł spółka przyjęła 10-letni okres ekonomicznej użyteczności.

Spółka ujmie fakturę za zakup następująco:

■ Wn „Rozliczenie zakupu środków trwałych” – 34 000 zł (20 000 zł + 7000 zł + 7000 zł),

■ Wn „VAT naliczony” – 7820 zł,

■ Ma „Pozostałe rozrachunki” – 41 820 zł.

Po zakończeniu montażu i przyjęciu klimatyzatorów do używania spółka ujmie dowód OT:

■ Wn „Środki trwałe” – 34 000 zł,

■ Ma „Rozliczenie zakupu środków trwałych” – 34 000 zł.

Jednorazowy odpis amortyzacyjny od dwóch klimatyzatorów o wartości 7000 zł każdy zostanie ujęty zapisem:

■ Wn „Amortyzacja” – 14 000 zł,

■ Ma „Umorzenie środków trwałych” – 14 000 zł.

Miesięczny odpis amortyzacyjny od klimatyzatora o wartości 20 000 zł wyniesie 166,67 zł (20 000 zł × 10 proc. ÷ 12 miesięcy). Pierwszy odpis zostanie naliczony od miesiąca następującego po miesiącu przyjęcia urządzenia do używania:

■ Wn „Amortyzacja” – 166,67 zł,

■ Ma „Umorzenie środków trwałych” – 166,67 zł.



odnoszący się do ulepszenia budynku od wartości początkowej klimatyzatora stanowiącego samodzielny środek trwały.

Kiedy wydatek ma charakter remontowy

Nie zawsze wydatek na klimatyzację wiąże się z ulepszeniem budynku. Jeżeli w lokalu lub budynku była już klimatyzacja, a wykonywane prace polegają wyłącznie na odtworzeniu jej pierwotnego stanu technicznego i użytkowego bez zwiększenia wartości użytkowej obiektu, wydatek może mieć charakter remontowy i zostać zaliczony bezpośrednio do kosztów uzyskania przychodów.

Sama wymiana starego urządzenia na nowe nie przesądza jednak automatycznie o remoncie. Trzeba ocenić zakres przeprowadzonych prac oraz ich rezultat. Jeżeli nowa instalacja zapewnia funkcje, których wcześniej nie było, istotnie obniża koszty eksploatacji albo zwiększa standard i użyteczność obiektu, wydatki mogą stanowić jego ulepszenie.

Uwaga! W jednym przedsięwzięciu część prac może mieć charakter remontowy, a pozostała ulepszeniowy, dlatego ich wartość należy – jeżeli jest to możliwe – ustalić oddzielnie na podstawie dokumentacji i kosztorysu.

Amortyzacja odrębnego urządzenia

Urządzenia klimatyzacyjne, które spełniają kryteria odrębnego środka trwałego, mogą zostać zakwalifikowane do rodzaju 652 KŚT „Urządzenia klimatyzacyjne”. Podstawowa roczna stawka amortyzacyjna wynikająca z wykazu stanowiącego załącznik do ustaw podatkowych wynosi 10 proc.

Odpisów amortyzacyjnych dokonuje się od wartości początkowej urządzenia, począwszy od pierwszego miesiąca następującego po miesiącu, w którym wprowadzono je do ewidencji środków trwałych. Odpisy mogą być dokonywane w równych ratach co miesiąc, w równych ratach co kwartał albo jednorazowo na koniec roku podatkowego.

W interpretacji indywidualnej z 28 kwietnia 2022 r., sygn. 0111-KDIB2-

-1.4010.24.2022.2.PB, dyrektor Krajowej Informacji Skarbowej uznał opisane klimatyzatory za samodzielne środki trwałe rozliczane przez odpisy amortyzacyjne. Rozstrzygnięcie dotyczyło konkretnego stanu faktycznego.

Ujęcie w księgach rachunkowych

Jeżeli montowana klimatyzacja nie stanowi instalacji wbudowanej na stałe w konstrukcję budynku i jednostka zamierza użytkować ją przez okres dłuższy niż 12 miesięcy, może ona spełniać kryteria uznania za odrębny środek trwały. Zakup ujmie się wówczas w księgach rachunkowych zapisem:

■ Wn „Środki trwałe” – wartość netto,

■ Wn „VAT naliczony” – kwota VAT

podlegająca odliczeniu,

■ Ma „Rozrachunki z dostawcami” – wartość brutto.

Jeżeli klimatyzator wymaga montażu i nie jest jeszcze zdatny do używania w momencie zakupu, koszty jego nabycia i montażu można najpierw gromadzić na koncie „Środki trwałe w budowie”. Po zakończeniu montażu i przyjęciu urządzenia do używania jego wartość przenosi się na konto „Środki trwałe”.

W zależności od wartości środka trwałego i zapisów przyjętych w polityce rachunkowości jednostka może amortyzować go w czasie albo zastosować uproszczenie przewidziane dla środków trwałych o niskiej jednostkowej wartości początkowej i dokonać jednorazowego odpisu. ©©

Podstawa prawna

- art. 16a ust. 1, art. 16d ust. 1, art. 16g ust. 3 i 13, art. 16h oraz art. 16i ustawy z 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 554; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- art. 22a ust. 1, art. 22d ust. 1, art. 22g ust. 3 i 17, art. 22h oraz art. 22i ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 779)
- art. 3 ust. 1 pkt 15, art. 31 i art. 32 ustawy z 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz.U. z 2026 r. poz. 522; ost.zm. Dz.U. z 2026 r. poz. 644)



Więcej niż gazeta!
Tylko na DGP.pl

Zapraszamy do zadawania pytań

ria@gazetaprawna.pl

Redaktor prowadząca:

Magdalena Sobczak – magdalena.sobczak@infor.pl